BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA PUBLICZNA
Z Księgozbioru tej Biblioteki KORZYSTAM BEZ DOMOWEGO

Dziś w numerze:

- BOHATER WIELKIEJ BITWY
- DAINA — ZNACZY PIEŚŃ
- UPÓR WBREW ROZSĄDKOWI
- RAPORT Z PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
- MIŁOŚĆ ZA MIŁOŚĆ
- RELAKS

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 232 (8620) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 11 października 1978 r. Nakład: 133.087 A Cena 1 zł



Istotną pozycję w przeładunkach Zespołu Portowego Szczecin — Świnoujście zajmują towary tranzytowe. Przy nabrzeżu portu w Szczecinie przeładowuje się drobnicę, drewno, ładunki masowe, a w szczególności rudę, apatyty i fosforyty przeznaczone dla zagranicznych odbiorców. Należą do nich głównie Węgry, CSRS, NRD. Kraje te eksplodują także swoje towary poprzez Port Szczeciński.

NA ZDJĘCIU: rozładunek tarcicy z ZSRR, przeznaczonej dla odbiorcy w NRD.

CAF—Undro—telefoto

W Bejrucie chwilowy spokój

BEJRUT (PAP) — W stolicy Libanu i innych rejonach niedawnych walk między oddziałami arabskiego korpusu bezpieczeństwa i ugrupowaniami prawicowymi, utrzymuje się spokój. Ogłoszony przed 3 dniami rozejm jest przestrzegany. Jedynie we wschodniej części Bejrutu słyszano w poniedziałek pojedyncze strzały, oddawane przez odizolowanych snajperów. Żołnierze syryjscy, wchodzący w skład arabskiego korpusu bezpieczeństwa, kontrolują główne drogi prowadzące do wschodnich dzielnic miasta, a zwłaszcza Aszrafiji, będącej jedną ze stref działalności ugrupowań zbrojnych prawicy chrześcijańskiej.

Po kilkudniowych rozmowach w Damaszku z prezydentem Syrii, **Hafezem Asadem,**

Ciąg dalszy na str. 2

Kolizja orła z helikopterem

GENEWA (PAP) — W Alpach szwajcarskich doszło do rzadkiego niezwykle wypadku zderzenia orła królewskiego z... helikopterem.

Wypadek mógłby skończyć się dla obu stron tragicznie tym bardziej, iż rozpiętość skrzydeł ptaka wynosiła ponad dwa metry. „Czyniłem wszystko, co w mojej mocy, by uniknąć tej kolizji" — powiedział siedzący za sterami pilot Bruno Bagnoud, dyrektor towarzystwa „Air Glaciers". „Ptak dostał się pomiędzy łopatki skrzydeł i wyrzuciło go w powietrze. Niemal utraciłem kontrolę nad aparatem; wskutek uszkodzenia zmuszony byłem natychmiast lądować" — powiedział pilot. Po reperacji uszkodzonej maszyny pilot udał się na poszukiwanie orła sądząc, iż jest on tylko ranny. Niestety, odnaleziony w górach ptak królewski już nie żył.

POGODA

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW:

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże; w nocy i rano mgły. Temperatura maksymalna 16—18 st., minimalna 6—8 st. C. Wiatry słabe z kierunków zachodnich.

JUTRO — na ogół bez zmian.
IMIENINY: Aldony i Emila.

(b)

Dalszy postęp w rokowaniach SALT-II

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP, **Jerzy Wańkowicz** pisze:

Wznowione w Genewie rokowania radziecko-amerykańskie w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT-II) przyniosły dalsze zbliżenie stanowisk, co pozwala przewidywać, **iż rokowania te mogą doprowadzić wkrótce do zawarcia odpowiedniego układu.** Potwierdziły to we wtorek koła zbliżone do obu delegacji, stwierdzając iż **rozmowy przebiegają w atmosferze konstruktywnej i rzeczowej.** Opierają się one na wspólnie akceptowanej zasadzie równości i równego bezpieczeństwa. W rezultacie dotychczasowych negocjacji — stwierdziła strona amerykańska — **opracowano już ok. 60-stronicowy tekst układu radziecko-amerykańskiego, który zostanie jeszcze uzupełniony postanowieniami będącymi przedmiotem obecnej fazy rokowań.**

Zdaniem genewskich obserwatorów politycznych, układ ten, obok postanowień dotyczących ograniczenia zbrojeń strategicznych, ma zawierać również ramowe kierunki następnej fazy rokowań — SALT-III, które mają zostać podjęte zaraz po podpisaniu układu SALT-II.

W komentarzach prasy genewskiej podkreśla się, że obecne stadium rokowań dotyczy opracowania porozumienia, **które z punktu widzenia interesów pokoju światowego może mieć przełomowe znaczenie.** Komentatorzy wskazują zarazem, iż rokowania

Ciąg dalszy na str. 2

Wznowienie prac Komisji Rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK (PAP) — Korespondent PAP, **Zbigniew Boniecki,** pisze:

9 bm. w Nowym Jorku rozpoczęła się sesja Komisji Rozbrojeniowej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, będącej jednym z organów ONZ, w skład których wchodzą wszystkie kraje członkowskie. Reaktywowano tę komisję uchwałą X sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego w sprawach rozbrojeniowych.

W myśl dokumentu końcowego X sesji specjalnej, Komisja Rozbrojeniowa ma być organem opiniodawczym Zgromadzenia Ogólnego, formułującym zalecenia w sprawie poszczególnych kwestii rozbrojeniowych, jakie będą podejmowane na forum Zgromadzenia Ogólnego oraz na forum organu negocjacyjnego, czyli genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego.

Przewodniczącym komisji wybrany został przez aklamację **M. A. Vellodi** (Indie).

Przemawiając na inaugurującym posiedzeniu komisji, sekretarz generalny ONZ, **Kurt Waldheim** podkreślił, że X sesja Zgromadzenia Ogólnego przyniesie wyniki w postaci udoskonalenia i utrwalenia mechanizmów negocjacji rozbrojeniowych. M.in. przy pomocy reaktywowanej komisji (ustanowiona ona została pierwotnie w r. 1952) rozstrzygane będą losy projektowanych posunięć na rzecz rozbrojenia.

Sztorm tropikalny u wybrzeży USA

WASZYNGTON (PAP) — Na zachodnim Atlantyku, w sąsiedztwie Puerto Rico, szaleje dziesiąty w tegorocznym sezonie tropikalny sztorm, któremu nadano imię „Juliet". Szybkość huraganu osiąga w porywach 160 km/godz. Oko żywiołu przesuwa się w kierunku na północny zachód z szybkością ok. 8 km/godz., jednakże służba meteorologiczna na Florydzie ma nadzieję, że „Juliet" nie osiągnie wybrzeży amerykańskich i podobnie jak większość tornad atlantyckich w ostatniej fazie zmieni kierunek przemieszczania się na północno-wschodni, wychodząc na pełny ocean. Tegoroczny sezon atlantyckich huraganów jest „najobfitszy" od roku 1971, kiedy to na wodach przybrzeżnych zanotowano 12 sztormów. Znaczne straty na lądzie spowodował w br. w zasadzie tylko jeden huragan „Greta", w ub. miesiącu.

wiadomości dnia

Dymisja Paula Warnke

◆ *WASZYNGTON — Prezydent Carter przyjął we wtorek dymisję Paula Warnke, przewodniczącego amerykańskiej delegacji na rozmowy w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Paul Warnke, który zrezygnował z przyczyn osobistych, przestanie pełnić swe funkcje po radziecko-amerykańskich rozmowach, które odbędą się w Moskwie w dniach 22—23 października br.*

Daniel Arap Moi prezydentem Kenii

◆ *PARYŻ — Według doniesień z Nairobi, 54-letni Daniel Arap Moi został we wtorek prezydentem Republiki Kenii. Dotychczas pełnił on obowiązki szefa państwa a.i. po śmierci Jomo Kenyatty, która nastąpiła 22 sierpnia br. D. A. Moi — przewodniczący rządzącej partii Afrykański Związek Narodowy Kenii (KANU) — był jedynym kandydatem na stanowisko prezydenta kraju.*

Spotkanie Karamanlis — Kiprianu

◆ *ATENY — W stolicy Grecji poinformowano, że w poniedziałek wieczorem w Atenach odbyło się spotkanie premiera Grecji, Konstantinosa Karamanlisa, z prezydentem Cypru, Spirosem Kiprianu. Omówiono możliwości postępu w rozwiązaniu problemu cypryjskiego.*

Zamach na konsulat iracki

◆ *PARYŻ — Według informacji Irańskiej Agencji Prasowej „PARS", sześciu uzbrojonych i zamaskowanych ludzi zaatakowało we wtorek o świcie konsulat Iraku w irańskim porcie Khorramshahr, leżącym na granicy irackiej. Napastnicy zabili strażnika irańskiego zanim zbiegli samochodem załadowanym kanistrami z benzyną.*

Helmut Schmidt rozpoczął wizytę w Tokio

◆ *BONN — We wtorek przybył z wizytą do Tokio kanclerz RFN, Helmut Schmidt. Przeprowadzi on rozmowy z premierem Japonii Takeo Fukudą, które dotyczyć będą stosunków dwustronnych, a także sytuacji w gospodarce światowej, w tym problemów walutowo-finansowych.*

Kolejne uprowadzenie we Włoszech

◆ *RZYM — Policja włoska poinformowała, że w poniedziałek wieczorem w Mediolanie dwóch uzbrojonych mężczyzn uprowadziło 32-letnią Marcellę Dorolli, córkę znanego wydawcy włoskiego.*

Nowy rekord ceny złota

◆ *LONDYN — We wtorek na giełdach zachodnich złoto osiągnęło nową rekordową cenę. W Londynie za uncję tego kruszcu płacono 224,25 dolara, a w Paryżu — za sztabkę 30.900 franków.*

W 35 rocznicę powstania LWP - uroczystość w Belwederze

Nominacje generalskie i odznaczenia państwowe

WARSZAWA (PAP) — Przed 35 laty, 12 października 1943 r. 1 Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki stoczyła pod Lenino, u boku Armii Radzieckiej, pierwszy zwycięski bój z hitlerowskim najeźdźcą. Dwudniowa walka pierwszych regularnych oddziałów Ludowego Wojska Polskiego nad rzeką Mierją, była chrztem bojowym i początkiem drogi trudnej ale najkrótszej żołnierza polskiego do umęczonej Ojczyzny. W przededniu doniosłej rocznicy — Belweder stał się miejscem szczególnych uroczystości. Grupa generałów i oficerów Wojska Polskiego otrzymała akty nominacyjne generałów różnych stopni i wysokie odznaczenia państwowe.

Uchwałą Rady Państwa nominacje otrzymali: na stopień admirała — wiceadmirał **Ludwik Janczyszyn;** na stopień generała dywizji — generałowie brygady: **Marian Knast, Czesław Krzyszowski, Longin Łozowicki, Czesław Piotrowski, Sebastian Strzałkowski** i **Władysław Szymłowski;** na stopień generała brygady — pułkownicy: **Apoloniusz Czernów, Stanisław Fryń, Janusz Gumuliński, Jerzy Jarosz, Henryk Kondas, Romuald Króiak, Witold Niedek, Jerzy Rakowski, Mieczysław Sikorski, Leon Sulima, Józef Szewczyk, Edward Tarała, Ryszard Wilczyński** i **Jerzy Zych;** na stopień kontradmirała — komandor **Kazimierz Bossy.**

Akty nominacyjne wręczył przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński.

Z kolei 60 generałów, oficerów, chorążych i podoficerów zawodowych udekorowanych zostało przez przewodniczącego Rady Państwa **Henryka Jabłońskiego,** prezesa Rady Ministrów **Piotra Jaroszewicza** i ministra Obrony Narodowej gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego** wysokimi odznaczeniami państwowymi, za wybitny wkład w umacnianie siły obronnej kraju.

W uroczystości udział wzięli: członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR — **Edward Babiuch, Stanisław Kania, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Jerzy Łukaszewicz, Alojzy Karkoszka, Andrzej Werblan,** prezes NK ZSL **Stanisław Gucwa,**

Ciąg dalszy na str. 2

Międzynarodowe spotkanie filozofów

ŁÓDŹ (PAP) — 10 bm. rozpoczęło się w Łodzi międzynarodowe spotkanie filozofów z Polski, Francji, NRD i Węgier. Tematem konferencji, która trwać będzie do 14 bm., jest „filozofia francuska i niemiecka od kanta do współczesności", a organizatorami spotkania są placówki uniwersyteckie z Nantes, Lyonu, Lipska i Łodzi.

Narada energetyków krajów RWPG

MOSKWA (PAP) — Zadania wynikające z dalszego rozwoju współpracy krajów RWPG w dziedzinie energetyki atomowej są dyskutowane na posiedzeniu sekcji stałej Komisji Energetycznej RWPG, która rozpoczęła się we wtorek w miejscowości Polarnyje Zori (obwód murmański). Uczestnicy posiedzenia podzielą się doświadczeniami, opracują długofalowy program dalszego podnoszenia skuteczności wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych, program współpracy w budowie na terytoriach krajów członkowskich atomowych bloków energetycznych o mocy miliona KW i więcej oraz atomowych elektrociepłowni a także opracują program posunięć w celu ochrony środowiska. Uczestnicy posiedzenia zwiedzą jedyną na świecie elektrownię atomową za Kołem Polarnym — kolską elektrownię atomową.

Obchody 35-lecia LWP

SUWAŁKI

I sekretarz KW PZPR w Suwałkach **Zbigniew Białecki,** wojewoda suwalski **Eugeniusz Złotorzyński,** sekretarze KW **Eugeniusz Lubowicki** i **Stanisław Kafar** przybyli na spotkanie z oficerami Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego i dowódcami jednostek wojskowych, które odbyło się z okazji 35 rocznicy powstania LWP.

Przybyłych na spotkanie gości przywitał szef WSzW płk **Bolesław Dziądziak.**

Następnie zabrał głos I sekretarz KW PZPR **Zbigniew Białecki.** Nawiązując do doniosłych rocznic obchodzonych w tym roku przez naród polski, podkreślił on bezpośredni związek pomiędzy 30 rocznicą zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego i obchodzoną obecnie rocznicą powstania LWP. To właśnie Polska Partia Robotnicza w swojej ideowej deklaracji przyjęła dwa zasadnicze zadania — wyzwolenie narodowe i społeczne. Zbrojnym ramieniem partii stało się odrodzone Ludowe Wojsko Polskie, które umożliwiło osiągnięcie obydwu celów. Nawiązując do dnia dzisiejszego mówca podkreślił ogromne znaczenie, jakie ma dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa naszego kraju wysoki stan gotowości bojowej naszego wojska. Jednocześnie podkreślił on wielką pomoc żołnierzy niesioną codziennie gospodarce narodowej. Bez tej pomocy trudno byłoby sobie wyobrazić pomyślny koniec żniw w woj. suwalskim i podołać spiętrzonym pracom jesiennym.

Wyrazem wdzięczności całego społeczeństwa województwa i władz są listy pochwalne podpisane w imieniu Egzekutywy KW przez I sekretarza KW i wojewodę suwalskiego, wręczone poszczególnym oficerom i jednostkom wojskowym. W jednym z nich czytamy m. in.: *„W całej swojej historii Ludowe Wojsko Polskie, w braterskim sojuszu z Armią Radziecką, ofiarnie wypełniło swoją dziejową misję w wyzwoleniu i odrodzeniu Polski.*

Ciąg dalszy na str. 2

z trzech województw

POSIEDZENIE PREZYDIUM WRN W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj, 10 bm., obradowało w Białymstoku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Głównym tematem posiedzenia była ocena sprawności funkcjonowania terenowych organów administracji państwowej. Członkowie Prezydium uznali, iż w dziedzinie tej nastąpił znaczny postęp mimo braków kadrowych, z którymi borykają się gminy. Poprawa obsługi prawnej zależy w znacznym stopniu od organów wojewódzkich. Wskazywano także na potrzebę dalszego samokształcenia pracowników urzędów gminnych — obok innych form podnoszenia kwalifikacji.

Prezydium zapoznało się i zaakceptowało informację o realizacji uchwały WRN o dysponowaniu ponadplanowymi dochodami i nie wykorzystanymi kredytami budżetowymi za 1977 rok.

W kolejnym punkcie posiedzenia, wojewoda białostocki — Zygmunt Sprycha przedstawił informację o ważniejszych przedsięwzięciach podejmowanych w III kwartale br. Ich głównym celem było dążenie do wykonania zadań planowych w gospodarce 1978 roku oraz poprawa zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe i przemysłowe.

Prezydium powzięło postanowienie o nadaniu odznak „Zasłużony Białostocczyźnie".

Ponadto członkowie Prezydium WRN zwiedzili tereny Politechniki Białostockiej, zapoznając się z nowymi obiektami oraz z procesem inwestycyjnym na tym najważniejszym w kraju placu budowy szkolnictwa wyższego. (jag)

SPOTKANIE PRACOWNIKÓW SŁUŻBY WETERYNARYJNEJ

Wczoraj w Ciechanowcu, z okazji oddania do użytku nowoczesnej lecznicy, spotkali się pracownicy służby weterynaryjnej województwa łomżyńskiego. W spotkaniu u-

Ciąg dalszy na str. 2

Bez fanfar -ale zwycięstwo

Kiedy wyruszyliśmy z wiceprezesem WZKR — RYSZARDEM MAŁKIEWICZEM, pełnomocnikiem do spraw żniw na gminy Dubeninki i Gołdap — siąpił drobny, dokuczliwy deszcz. To wystarczyło, żeby nawet największemu optymiście zwarzyć humor. Tym bardziej, jeśli się jedzie kończyć żniwa w najtrudniejszym terenie. Najtrudniejszym nie tylko dlatego, że jest mokro, bo mokro jest wszędzie, ale i dlatego, że dużo tam górek, na które trudno się wdrapać „Bizonem" nawet przy suchej glebie. A co dopiero teraz, kiedy ziemia jest jak ścierka dopiero co wyciągnięta z wody.

Na takim terenie na uszach można stawać, rzęsami podpierać, a nie poradzi, choćby nawet na robotę patrzył sam minister w asyście pierwszego sekretarza KW, co się przydarzyło — **Józefowi Kibiniowi** z zakładu Niedźwica PGR Gołdap. Szarpał się Kibiń z kombajnami, które utonęły w błocie i szarpał, aż z tej bezsiły płakać zaczął. No bo jakże? — minister patrzy, a tu robota stoi, bo kombajny ruszyć nie mogą.

Minister poradził tylko, żeby odczekać ze dwa dni. Niech trochę obeschnie. Na koniec jeszcze pocieszył kierownika, żeby się aż tak mocno nie denerwował. Ale nie tylko słowem, choć i ono ważne, minister Rolnictwa wspierał żniwiarzy woj. suwalskiego.

Kiedy rozpoczęły się żniwa, całe województwo dysponowało 541 „Bizonami". Kiedy żniwa kończono, na polach pracowało ponad tysiąc „Bizonów". Wiele z nich trafiło do Dubeninek i Gołdapi, gdzie właśnie jedziemy. Już nawet z pobieżnych obliczeń wynika, że powinno ich tam starczyć. Tylko ten deszcz, który umiaru żadnego nie ma. Ale nawet w takiej sytuacji trudno nie podziwiać piękna lasu. Z drzew czerwienią, żółcią i brązem sypie się jesień, zaś migające na poboczach drogi grzyby aż ciągną do lasu.

Szczególnie poznaniacy, przyzwyczajeni do pól równych jak stół, mieli tu sporo kłopotów. Nie bardzo wierzyli, że można po takich górkach jeździć ciężkim sprzętem. Więc radzono w ten sposób, że najpierw jechał kombajnista miejscowy. Tamci, kiedy zobaczyli na własne oczy, że można, musieli uwierzyć. Choć był jeden i taki, że bez „pięćdziesiątki" zjechać w dół nie chciał.

Tamtejszy SKR obsługuje dwie gminy — Wiżajny i Dubeninki. Dyrektor wita nas dość minorowo. „Bieda prezesie — ciągle pada". Ale ze sprzętem zbóż nie jest źle. 12 kombajnów do dyspozycji, 4 swoje i 8 przyjezdnych. Obecność szefa trzeba jednak wykorzystać, więc bieduje dalej. „Kopaczek elewatorowych nam brak. Choć ze cztery sztuki, jeśli to możliwe, dajcie. Jednego „Deta" chociaż. Mamy dwa, ale to już dziadki. No i dobrze by było parę kombajnów na przyszły rok dostać. I jeszcze owczarnia. — Robią, robią, ale ja widzę, że znowu wody na zimę nie będzie".

Długi jest rejestr potrzeb, ale też dyrektor Zajączkowski nie ma łatwego życia. Wiżajny leżą na trudnych glebach. Po deszczu, bo brak melioracji, nic nie wejdzie na pola. A jak susza, to nawet „Det" z trudnością ciągnie po górkach dwuskibowy pług. Potrzebny jest ciężki sprzęt.

Wyjeżdżamy jednak z Wiżajn w nastrojach nie najgorszych. Wystarczy parę pogodnych dni i resztki zboża zostaną zebrane.

Trochę trudniej wygląda sytuacja w Dubeninkach, gdzie trafiamy na koniec posiedzenia Egzekutywy KG poświęconego budownictwu. Ale i tu wszyscy żyją żniwami. Połowa członków Egzekutywy w zabłoconych gumowcach. Teraz tylko w takim obuwiu można wejść na pola. Pracuje tu 11 „Bizonów" z Płockiego. Na najwyższych górach kosiarki tną na pokosy. Snopowiązałki na nic. Trudno przecież wiązać mokre zboże. A z pokosów można od razu młócić kombajnem. Tym bardziej, że ceny za młócenie ze styg i pokosów obniżono o połowę. Brakuje jednak ciężkiego sprzętu do wyciągania zakopanych kombajnów.

Podobnie jest w Gołdapi. Od początku żniw rolnikom indywidualnym pomaga sprzęt PGR-owski, SKR-u z Bań Mazurskich, no i oczywiście z innych województw. Tu pomoc ta jest szczególnie potrzebna, bo Gołdap to jak Syberia. Żniwa są bardzo spóźnione. Nawet na glebach lekkich rozpoczęto koszenie żyta dopiero 20 sierpnia, właśnie wtedy, kiedy zaczęło padać. Trudno się temu dziwić. Kiedy w Węgorzewie, które też leży na północy, w najlepsze szły wiosenne prace polowe, w Gołdapi wystarczyło w tym samym czasie śniegu na rozegranie ogólnopolskich zawodów narciarskich. Ale przecież i tu żniwa dałyby się zrobić w ciągu dwu tygodni, gdyby nie deszcz.

W sierpniu spadło 85 mm deszczu, przy czym zanotowano tylko 4 dni bez opadów. Do

Ciąg dalszy na str. 3

z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

czestniczyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa: sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Michaluk** i wicewojewoda łomżyński — **Wacław Redliński** oraz prezes WK ZSL — **Józef Surowiec.**

Obiekt zbudowano w rekordowo szybkim czasie — jednego roku. Jest to zasługa pracowników podlaskiej filii białostockiego Kombinatu Budownictwa Komunalnego, a także społeczeństwa, które w czynie społecznym wykonało wiele prac niefachowych. Lecznica zapewni opiekę dla ponad 7 tys. sztuk bydła, ponad 11 tys. sztuk trzody, wielkiej liczbie drobiu, owiec i koni.

W tym samym dniu odbyła się również sesja popularnonaukowa, w czasie której zebrani zapoznali się z dwiema pracami naukowców z Lublina — profesora **Gabriela Brzęka** — „Krzysztof Kluk jako wybitny zoolog i prekursor weterynarii" oraz profesora **Grzegorza Staśkiewicza** — „Nauczanie weterynarii na wydziałach lekarskich uniwersytetów w XIX wieku". (zp)

WOJEWÓDZKA INAUGURACJA ROKU SZKOLENIA ROLNICZEGO

W siedzibie Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Szepietowie (woj. łomżyńskie) odbyła się w dniu wczorajszym wojewódzka inauguracja roku szkolenia rolniczego.

W nowym 1978/79 roku na terenie województwa szkoleniem objętych zostanie 6 tys. rolników. Od czterech do pięciu tysięcy osób uczęszczać będzie na kursy pozwalające zdobyć specjalizację i pogłębić wiadomości w specjalności już zdobytej. Wprowadzony zostanie także system pogadanek dla mieszkańców wszystkich wsi.

W trakcie wczorajszej uroczystości, w której uczestniczyli przedstawiciele ponad półtysięcznej grupy lektorów, najlepszym wręczono w imieniu wojewody łomżyńskiego dyplomy uznania i upominki. (zp).

Dalszy postęp w rokowaniach SALT-II

Ciąg dalszy ze str. 1

nie są łatwe, bowiem dotyczą podstawowych interesów obronnych obu mocarstw oraz najbardziej skomplikowanych systemów broni. Podkreśla się jednak, że to, co zostało już osiągnięte, ukazuje, że możliwość ograniczenia i redukcji zbrojeń strategicznych jest w pełni realna, oraz że istnieją już solidne fundamenty dla dalszych postępów.

W komentarzach podkreśla się, **że Związek Radziecki konsekwentnie deklaruje gotowość do zasadniczego rozwinięcia porozumień zmniejszających groźbę konfrontacji i torujących drogę współpracy międzynarodowej na zasadach równego bezpieczeństwa i w myśl reguły, że polityczne odprężenie powinno być wsparte zwiększeniem zakresu odprężenia militarnego.**

We wszystkich komentarzach wyraża się ogromne zainteresowanie światowej opinii publicznej dalszym przebiegiem rokowań SALT, **których wyniki będą miały węzłowe znaczenie dla rozwijania pokojowej struktury stosunków międzynarodowych.**

Aresztowania w Pakistanie

DELHI (PAP) — Korespondent PAP, Ryszard Piekarowicz, pisze:

Pakistańskie władze wojskowe aresztowały w ostatnich dniach przeszło 500 zwolenników byłego premiera **Zulfikara Ali Bhutto**, aby zapobiec zamieszkom w momencie, kiedy Sąd Najwyższy ogłosi swą decyzję w sprawie odwołania Bhutto od wyroku śmierci z marca br.

Werdykt Sądu Najwyższego jest oczekiwany w najbliższych tygodniach.

Podobna fala aresztowań prewencyjnych poprzedziła na początku br. ogłoszenie wyroku śmierci na Bhutto. Karę tę wymierzył mu sąd niższej instancji za — jak głosił akt oskarżenia — organizację zamachu skrytobójczego, w którym zginęła jedna osoba.

Pekin prowokuje

Artykuł dziennika „Prawda"

MOSKWA (PAP) — W przededniu otwarcia XXXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, w której porządku dziennym główne miejsce zajmują aktualne problemy umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego — pisze 10 bm. Igor Aleksandrow na łamach dziennika „Prawda" — Pekin znów przypuścił atak przeciwko dążeniom miłujących pokój państw. Pekińscy podżegacze wezwali Stany Zjednoczone, kraje Europy Zachodniej i Japonię do przeciwdziałania „radzieckiej ofensywie". Przywódców pekińskich nie żenuje bynajmniej fakt, że to właśnie Związek Radziecki zaproponował włączenie do porządku dziennego sesji takich problemów, jak zawarcie międzynarodowej konwencji o umocnieniu gwarancji bezpieczeństwa państw nienuklearnych, zawarcie światowego układu o niestosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych sować końcowy dokument do własnych koncepcji, sprzecznych z interesami pokoju na świecie.

Znamienne jest przemówienie ministra Spraw Zagranicznych ChRL, Huang Hua, na nowojorskiej sesji ONZ. Miało ono zdecydowanie antyradziecki charakter, w sposób oszczerczy charakteryzowało politykę zagraniczną Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Pragnąc spowodować zaostrzenie sytuacji międzynarodowej w Europie i na całym świecie, delegat chiński znów straszył narody europejskie „radzieckim niebezpieczeństwem", dając do zrozumienia, że w wypadku konfliktu wojennego Pekin stanie po stronie bloku NATO.

Przedstawiając w fałszywym świetle radziecką politykę popierania ruchu narodowowyzwoleńczego, Pekin ani tyczne zamysły wszelkimi środkami, w tym również militarnymi. Stąd prowokacje zbrojne na granicach z sąsiednimi państwami i propagowanie wojny. „Wojna jest zjawiskiem zupełnie normalnym i dlatego jest nieunikniona" — nie są to słowa z hitlerowskiej „Mein Kampf", lecz z przemówienia ministra „obrony" ChRL. Kierując się tą „zasadą" Pekin zbroi się, szuka dostępu do arsenałów NATO, wprasza się do grona jego sojuszników. Brata się z przedstawicielami skrajnej reakcji. Oświadcza przy tym, że Chiny nie zamierzają ignorować reakcyjnych reżimów, jeśli te reżimy są wrogami ich wrogów. Natomiast wrogiem „nr 1" Chin oficjalnie proklamuje się w Pekinie Związek Radziecki.

Chiński minister wystąpił przeciwko wniesionej przez Związek Radziecki propozycji zawarcia międzynarodowej konwencji w sprawie umocnienia gwarancji bezpieczeństwa państw nienuklearnych. Oświadczył, że ma ona rzekomo na celu „skrępowanie rąk i nóg licznym średnim i małym krajom i pozbawienie ich zdolności do samoobrony". **Nie chcą rozbrojenia nuklearnego, nazywają decyzje o niestosowaniu siły „pustymi słowami", propozycje w sprawie zakazu opracowywania i produkowania nowych rodzajów broni masowej zagłady — „czczymi iluzjami", a propozycję, aby stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ zrezygnowali z powiększania swych armii i intensyfikacji zbrojeń nienuklearnych — „nowym fałszerstwem".**

oraz zwołanie światowej konferencji rozbrojeniowej. J. Aleksandrow stwierdza, że na niedawnej specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawach rozbrojenia dyplomacja chińska wystąpiła w roli jawnego zwolennika zaostrzenia stosunków między państwami oraz wzmagania wyścigu zbrojeń. Przedstawiciele Chin starali się storpedować przyjęcie konstruktywnych propozycji rozbrojeniowych, chcieli uniknąć jakichkolwiek zobowiązań w tej kwestii, a równocześnie pragnęli zachować pozory „aktywnych" zwolenników rozbrojenia.

Niektóre zagraniczne organa prasowe zaczęły w związku z tym pisać o „konstruktywizmie" i „pozytywnych przemianach" w polityce Chin. Co wart jest w rzeczywistości ten „konstruktywizm" można było zaobserwować podczas dyskusji nad końcowym dokumentem specjalnej sesji. Delegacja chińska wniosła ok. 60 poprawek, a wszystkie zmierzały do tego, aby dopa- jednym słowem nie potępił haniebnej roli rządzących kół Izraela, USA i Egiptu w decydowaniu o losach narodów arabskich, a zwłaszcza arabskiego narodu Palestyny. Popiera on „trójstronną zmowę" amerykańskiego imperializmu, syjonizmu i arabskiej reakcji, która przekształca Bliski Wschód w beczkę prochu, stoi po stronie wrogów Angoli, Etiopii i innych niepodległych krajów Afryki.

Szczególną nienawiść żywią chińscy hegemoniści do Kuby i Wietnamu. Chcieliby podważyć socjalistyczne zdobycze narodów tych krajów. Do wściekłości doprowadzają ich sukcesy socjalistycznego Wietnamu, wzrost jego autorytetu na świecie, jego niepodporządkowanie się pekińskiemu dyktatowi.

Oskarżając Związek Radziecki o „ekspansję" i „hegemonizm" Pekin obarcza innych własnymi winami: świat wie dobrze, że to właśnie Pekin traktuje kraje Azji Południowo-Wschodniej jako swoje „utracone terytoria".

Przywódcy pekińscy starają się realizować swe hegemonis-

Prowadzona przez Chiny polityka popychania ludzkości ku wojnie jest nader niebezpieczna. Nikt nie powinien mieć co do tego żadnych złudzeń. Interesy pokoju, interesy wszystkich narodów wymagają — konkluduje Igor Aleksandrow — aby demaskować prowokacyjne wezwania Pekinu, zdecydowanie przeciwstawić się szowinistycznym i ekspansjonistycznym dążeniom maoistów.

Wizyta podsekretarza Stanu USA w Polsce

WARSZAWA (PAP) — W dniach 9—10 bm. przebywał z wizytą w Polsce podsekretarz Stanu w Departamencie Stanu Stanów Zjednoczonych Ameryki **David D. Newsom.**

W czasie pobytu w Warszawie podsekretarz Stanu David Newsom został przyjęty przez wiceprezesa Rady Ministrów **Mieczysława Jagielskiego.** W toku rozmowy omówiono szereg zagadnień z zakresu polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych, w tym problematykę obrad zbliżającej się VIII sesji wspólnej polsko-amerykańskiej komisji d/s handlu.

Na zakończenie rozmowy podsekretarz Stanu David Newsom został przyjęty przez prezesa Rady Ministrów **Piotra Jaroszewicza.**

Davida Newsom'a przyjął przewodniczący komisji spraw zagranicznych Sejmu PRL poseł **Ryszard Frelek.** Omówione zostały polsko-amerykańskie stosunki dwustronne oraz niektóre aspekty sytuacji międzynarodowej.

Podsekretarz Stanu David Newsom został przyjęty przez ministra Spraw Zagranicznych **Emila Wojtaszka** i przeprowadził rozmowy w MSZ z podsekretarzem Stanu **Marianem Dobrosielskim.**

W Bejrucie — spokój

Ciąg dalszy ze str. 1

szef państwa libańskiego, **Elias Sarkis,** odbywa podróż po krajach arabskich, które zainteresowane są bezpośrednio uregulowaniem konfliktu w Libanie. W poniedziałek prezydent Sarkis spotkał się w Rijadzie z następcą tronu saudyjskiego, księciem **Fahdem.** Obaj przywódcy dyskutowali m.in. nad sposobami zapobieżenia nowym starciom zbrojnym w Libanie między prawicą a arabskim korpusem bezpieczeństwa.

Według danych Hiszpańskiego Czerwonego Krzyża, w czasie ostatnich walk w Libanie około 800 osób poniosło śmierć, a ponad 3 tys. zostało rannych. Zniszczeniu uległo około 35 tys. mieszkań, w wyniku czego pół mln Libańczyków jest bez dachu nad głową.

Natomiast nadal skomplikowana jest sytuacja w Libanie południowym. Agencja AP podaje, że w poniedziałek izraelskie okręty wojenne ostrzelały pozycje palestyńskie w tej części kraju.

35-lecie LWP

Nominacje generalskie i odznaczenia państwowe

Ciąg dalszy ze str. 1

przewodniczący CK SD **Tadeusz W. Młyńczak** oraz członkowie kierownictwa MON.

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA

Zwracając się do nowo mianowanych oraz odznaczonych, przewodniczący Rady Państwa **H. Jabłoński** powiedział m.in.:

Jesteście spadkobiercami chlubnych tradycji oręża polskiego. Sięgają one zarania państwowości polskiej, bo od samych jej początków integrujące się w jedną etniczną całość plemiona polskie bronić musiały swej niezależności, swego prawa do niepodległości bytu. I tak było w ciągu wieków. A gdy rozbiory wykreśliły Polskę z politycznej karty Europy, walki wyzwoleńcze łączyły naród wbrew podziałom zaborowym, wyrażając jego najżywotniejsze aspiracje.

Ale najcięższą próbę dziejową naród nasz miał wówczas jeszcze przed sobą. Przyniosła ją II wojna światowa, ponowna utrata niepodległości i groźba pełnego biologicznego wyniszczenia Polaków, będąca jednym z głównych celów ludobójczego niemieckiego faszyzmu.

W należnym hołdzie chylimy swe głowy przed całym polskim ludem za jego nieugiętą postawę, droga nam pamięć każdej kropli krwi z myślą o Ojczyźnie przelanej, ale pomni zarazem jesteśmy, że ten bezmiar heroizmu tylko dlatego nie został zmarnowany, że znalazły się w narodzie siły polityczne umiejące wytyczyć jedynie słuszną drogę do pełnego wyzwolenia.

Dzięki nim właśnie przed 35 laty Wojsko Polskie wkroczyło na szlak bojowy, którego zakończeniem był triumf oręży, zjednoczenie po setkach lat rozdarcia wszystkich ziem piastowskich, powstanie warunków dla budowy ustroju sprawiedliwości społecznej.

Od pierwszego dnia wolności ludowe nasze państwo nie szczędziło sił, by zwycięstwo militarne przekształcić w trwały pokój, oparty o nieodwracalność skutków wojny. Odnieśliśmy w tej pokojowej walce znaczne sukcesy, jednak wiele, bardzo wiele jeszcze wysiłków przed nami, zanim będziemy mogli powiedzieć z całą pewnością, że wygraliśmy wojnę o pokój między narodami.

Dotychczasowe osiągnięcia pozwalają nam z wielką czujnością, ale optymistycznie, patrzeć w przyszłość. Nie byłyby one jednak możliwe, gdyby nie stała za naszą polityką międzynarodową siła naszego socjalistycznego obozu, sojusz z wielkim Krajem Rad, rosnący stale gospodarczy potencjał naszego kraju, znakomite przez swe wyszkolenie i postawę ideową nasze siły zbrojne.

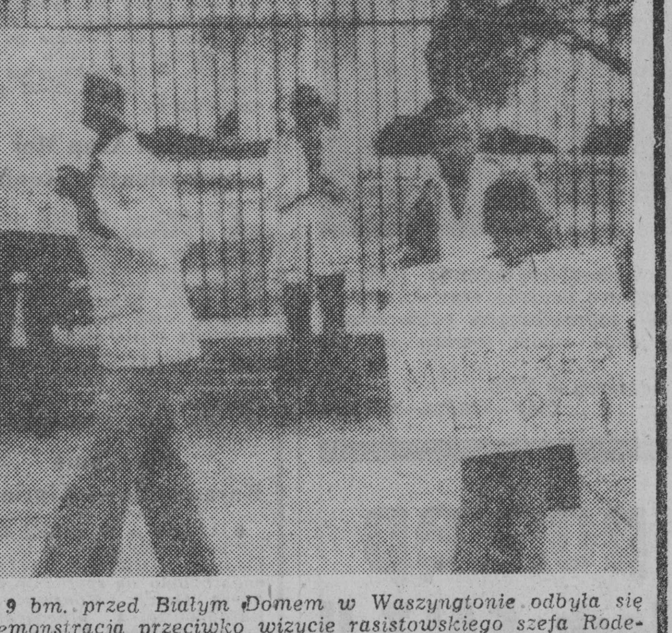
Mówca podkreślił następnie, że wojsko odpłaca państwu i narodowi za troskę o rozwój LWP swoją gotowością do najwyższych poświęceń, gdyby tego zaszła potrzeba, swoim wielkim wkładem w codzienny rozwój gospodarki i nauki, w podnoszenie na coraz wyższy poziom wychowania obywatelskiego młodzieży.

H. Jabłoński przekazał awansowanym i odznaczonym żołnierzom Wojska Polskiego gratulacje w imieniu Biura Politycznego i Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR, władz stronnictw sojuszniczych, Rady Państwa i rządu.

W imieniu wyróżnionych żołnierskie podziękowania złożył admirał **L. Janczyszyn,** który przekazał w imieniu żołnierzy WP serdeczne podziękowania i życzenia dla przywódcy narodu — **Edwarda Gierka** oraz kierownictwa politycznego naszego kraju.

PRZEMÓWIENIE PREZESA RADY MINISTRÓW

Zabierając głos premier **Piotr Jaroszewicz,** oświadczył m.in., że 35 lat od historycznej bitwy pod Lenino — to okres ogromnego wysiłku partii i całego narodu w kształtowaniu politycznego i wojskowego oblicza ludowych sił zbrojnych. Niezmienne pozostały ideały, które legły u podstaw tworzenia ludowych sił zbrojnych w 1943 r. i które towarzyszą nam dzisiaj w naszej pokojowej pracy. Jest to służba interesom klasy robotniczej, narodu, umacnianie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i naszej obronnej organizacji sojuszniczej — Układu Warszawskiego i zjednoczonych w tym układzie sił zbrojnych. Mówca wyraził nadzieję, że Ludowe Wojsko Polskie wierne sojuszom z ZSRR i krajami socjalistycznej wspólnoty, zawsze z honorem „Ku chwale Ojczyzny" wypełniać będzie stojące przed nim zadania.



9 bm. przed Białym Domem w Waszyngtonie odbyła się demonstracja przeciwko wizycie rasistowskiego szefa Rodezji Iana Smitha. Demonstranci przeszli z transparentami przed bramami Białego Domu. CAF—AP—telefoto

Obchody Święta LWP

Ciąg dalszy ze str. 1

Aktywne obecnie we wszystkich dziedzinach życia społecznego było i jest ważnym ogniwem wychowania obywatelskiego, czynnikiem integracji narodu".

Ponadto 15 oficerów odznaczono odznaczeniami „Zasłużony Działacz FJN".

Uroczystym akcentem wczorajszych uroczystości było złożenie wieńców na grobach poległych żołnierzy, przy których zaciągnięto żołnierskie i harcerskie warty honorowe. Hołd poległym oddały kompanie honorowe Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej. Wieńce złożyły delegacje KW PZPR, wojewody suwalskiego, zakładów pracy, instytucji i młodzieży.

W godzinach wieczornych odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich, stronnictw politycznych, kombatanci, młodzież, pracownicy **zakładów pracy. Na piersiach kombatantów liczne odznaczenia bojowe, świadczące o przebyciu chlubnego szlaku przez LWP w drodze do zwycięstwa. O tym m.in. mówił szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — płk Bolesław Dziadziak.**

Uroczystość zakończyła część artystyczna w wykonaniu zespołu estradowego WP.

BIAŁYSTOK

W Sali Rycerskiej Muzeum Wojska w Białymstoku odbyło się uroczyste spotkanie z okazji 35 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, na które m.in. przybyli: pełnomocnik przewodniczącego Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa **gen. dyw. Czesław Czubryt-Borkowski,** dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki **Franciszek Midura** oraz wicewojewoda **Zenon Świtaj.**

Z tej uroczystej okazji Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali członkowie Związku Inwalidów Wojennych: Zygmunt Brycki, Władysław Jaszczołt, Aleksander Kapelko, Jan Łachacz, Henryk Rutkowski, Michał Siemieniuk, Józef Zagórski i Metody Zińkiewicz.

Podczas uroczystości uhonorowano także pracowników Muzeum odznaką „Zasłużony Działacz Kultury". Wręczono je: **Alicji Rybakiewicz, Henrykowi Kamińskiemu i Bolesławowi Zastawnemu.** Taką samą odznakę otrzymała również znana malarka z Warszawy **Halina Jung de Grodnicka.** Artystka przekazała Muzeum dar w postaci swego obrazu o tematyce batalistycznej.

W dowód uznania za pracę mającą na celu zapoznanie społeczeństwa z tradycją i współczesnością oręża polskiego ZG Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki przyznał Muzeum Wojska medal „Za zasługi dla Związku". Medal ten wręczony został dyrektorowi Muzeum — **Zygmuntowi Kosztyle.**

Tego samego dnia w hallu kina „Pokój" otwarto wystawę pn. „Ludowe Wojsko Polskie w plakacie", którą przygotowały wspólnie Muzeum Wojska i Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów.

(CH)

ŁOMŻA

W Domu Kultury w Zambrowie odbyło się wczoraj uroczyste spotkanie przedstawicieli miejscowych zakładów pracy i aktywu Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych z zasłużonymi oficerami LWP. Uczestniczyli w nim przewodniczący WRZZ — **Michał Adamcewicz,** szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — płk **Józef Piotrowski** i I sekretarz KM-G PZPR w Zambrowie — **Tadeusz Poteraj.** Swoją historią żołnierza II wojny światowej podzielił się z zebranymi **Henryk Chmielewski,** którego szlak bojowy wiódł spod Lenino aż do Berlina.

Do obchodów 35-rocznicy Ludowego Wojska Polskiego włączyła się aktywnie łomżyńska Chorągiew ZHP. Dziś i jutro (11 i 12 bm) są dniami mundurowymi. W szkołach odbywają się uroczyste zbiórki, spotkania z oficerami LWP. Młodzież porządkuje groby żołnierskie i Miejsca Pamięci Narodowej. Wczoraj w Plewkach (gm. Szepietowo) zakończył się organizowany przez tutejszy hufiec ZHP dwudniowy pieszy rajd gwiaździsty. — Uczestniczyło w nim 180 harcerzy. Na zakończenie rajdu młodzież spotkała się z żołnierzami i oficerami jednej z jednostek Warszawskiego Okręgu Wojskowego, żołnierzami dywizji kościuszkowskiej — **Bolesławem Dołęgowskim i Tadeuszem Dąbrowskim** oraz więźniem Oświęcimia — **Mieczysławem Szymanko.** W uroczystym harcerskim ognisku uczestniczyła także **Henryka Wróblewska** — żołnierz Powstania Warszawskiego, posłanka na Sejm PRL.

(jtb)

★ ★

ZAMBRÓW. W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Rewolucji Październikowej, gdzie istnieje największa liczebnie organizacja LOK w woj. łomżyńskim, **odbyła się uroczysta akademia z okazji Święta** Ludowego WP. Przodującym aktywistom wręczono złote, srebrne i brązowe odznaki „Zasłużony działacz LOK" oraz dyplomy uznania.

Odbyło się również uroczyste plenarne posiedzenie Zarządu Miejsko-Gminnego LOK. Wielu aktywistom organizacji wręczono dyplomy uznania oraz złote, srebrne i brązowe odznaki „Zasłużony działacz LOK". Dyplomy uznania za duży wkład pracy w rozwój działalności LOK otrzymały także **Zakłady Mechaniczno - Precyzyjne „Mera-Błonie", Państwowe Zakłady Teletransmisyjne, Gminna Spółdzielnia, Spółdzielnia Mieszkaniowa i Oddział WSS.** Rezerwistom — podoficerom wręczono awanse na wyższe stopnie wojskowe.

(oles)

Tragiczne skutki wypadków drogowych

Na drogach naszych województw wydarzyło się kilka groźnych wypadków drogowych, których skutkiem jest śmierć, lub kalectwo. Nadmierna szybkość i nieostrożność są w dalszym ciągu przyczyną tragedii.

W ubiegłym tygodniu poniósł śmierć Edward Cz., Prowadził on własny ciągnik na trasie **Słójka — Szudziałowo.** Na skutek nieostrożności zjechał na pobocze i wywrócił się. Ciągnik przygniótł kierowcę.

Śmiertelny wypadek wydarzył się w **Domuratach,** gmina **Suchowola.** Autobus PKS, którym kierował Tadeusz Z., podczas omijania drugiego autobusu, potrącił Józefę Ż. z Grodziska. Weszła ona nagle na jezdnię zza stojącego PKS-u. W wyniku potrącenia kobieta poniosła śmierć na miejscu.

Ciężkich obrażeń doznały Krystyna M. i jej córka Anna w wypadku drogowym, który miał miejsce w **Kolnie.** Zostały one potrącone przez samochód ciężarowy Star, w trakcie niewłaściwego przechodzenia przez jezdnię. Poszkodowane przebywają w szpitalu rejonowym.

180 tys. złotych strat powstało w wypadku drogowym na trasie **Sokółka — Krynki.** Samochód Żuk — z nie ustalonych jeszcze przyczyn — zderzył się czołowo z samochodem osobowym Zastawa. Kierowca Zastawy poniósł śmierć na miejscu, natomiast kierowca Żuka — Eugeniusz F. i pasażer Jerzy B. doznali ciężkich obrażeń i przebywają w szpitalu. Ponadto lekkich obrażeń doznało czterech innych pasażerów, jadących tym samochodem. Po udzieleniu pomocy lekarskiej zostali oni zwolnieni do domu.

W dalszym ciągu apelujemy do wszystkich kierowców o bezpieczną i ostrożną jazdę, gdyż warunki jesienne są trudne i może łatwo dojść do tragicznych wypadków. (su)

SPORT

........TELEGRAMY........

✶ Z Biel powróciła ekipa polskich szachistów, która rozegrała tam mecz eliminacyjny mistrzostw Europy ze Szwajcarią. Wygrali Polacy 8,5:6,5 (w pierwszej rundzie meczu 6,5:1,5, w drugiej 3:5).

W jednej grupie eliminacyjnej z szachistami Polski i Szwajcarii grają także zawodnicy CSRS. W dniach 18—22 grudnia br. w Warszawie dojdzie do meczu Polska — CSRS. W grudniu także grać będą Czechosłowacy ze Szwajcarami. Do finałów ME awansuje z grupy jedna drużyna.

✶ W towarzyskim meczu piłkarskim w Belgradzie miejscowa Crvena Zvezda pokonała New York Cosmos 6:4 (4:3).

✶ W turnieju piłkarskim juniorów w Las Palmas reprezentacja ZSRR pokonała drużynę tego miasta 5:1 (4:1).

✶ W Lahore został rozegrany towarzyski mecz hokeistów na trawie Pakistan — Japonia. Wygrali Pakistańczycy 4:0 (1:0).

✶ Arcymistrzowie Anatolij Karpow i Wiktor Korcznoj rozgrywali we wtorek w Baguio na Filipinach 30 partię finałowego meczu o szachowe mistrzostwo świata.

W 42 posunięciu partia została odłożona i ma być dogrywana w środę. Prowadzi nadal obrońca tytułu A. Karpow 5:4.

✶ Z Ostrawy powróciła ekipa polskich judoków, która startowała w międzynarodowym turnieju juniorów. W imprezie brało udział 140 zawodników z ZSRR, NRD, Polski, Węgier i CSRS. Polscy juniorzy zanotowali udany start zdobywając sześć medali, w tym dwa złote.

✶ Letnie igrzyska olimpijskie 1984 r. odbędą się w Los Angeles. Ostateczną decyzję w tej sprawie podjął MKOl przeprowadzając wśród swych członków korespondencyjne głosowanie. Za powierzeniem olimpiady Los Angeles wypowiedziało się 74 członków MKOl przeciwko było — 3, głosów nieważnych — 8.

Wiadomość o pozytywnym rozstrzygnięciu sprawy przyjęta została w Los Angeles entuzjastycznie. Mer miasta Tom Bradley oświadczył, iż wierzy w sukces sportowy i organizacyjny igrzysk — 1984 r.

✶ Po raz 20 spotkają się w środę w meczu międzypaństwowym piłkarskie reprezentacje narodowe Rumunii i Polski. Pojedynek na stadionie „23 Sierpnia" w Bukareszcie będzie okazją do poprawy niekorzystnego bilansu naszych piłkarzy w konfrontacjach z Rumunami.

W 19 dotychczasowych meczach Polacy odnieśli tylko jedno zwycięstwo. Było to aż 36 lat temu, w Bukareszcie — nasz zespół triumfował zdecydowanie (5:0). W ośmiu aż pojedynkach górą byli nasi rywale, a w 10 meczach notowano rezultaty remisowe.

Występy białostockich sportowców w Wilnie i Kownie

Siatkarki SZS AZS Białystok, które w drugiej połowie października rozpoczną II-ligowe rozgrywki, bawiły ostatnio w ramach partnerskich kontaktów w Wilnie, gdzie rozegrały trzy mecze. Białostoczanki przegrały z najlepszą drużyną seniorek Wilną 0:3, natomiast wygrały 3:2 z młodzieżową reprezentacją Wilna oraz 3:1 z Politechniką Wileńską, zajmując drugie miejsce w turnieju.

✶

W ramach kontaktów sportowych Kowna z Białymstokiem, w Kownie przebywali białostoccy kolarze. Wzięli oni udział w trzyetapowym wyścigu „Po Ziemi Kowieńskiej". Startowało łącznie 63 zawodników z kilku republik radzieckich i oczywiście nasi reprezentanci.

W ogólnej punktacji drużynowej zwyciężyło Dynamo Kowno przed Kaliningradem. Białystok uplasował się na 3 miejscu w gronie 9 sklasyfikowanych zespołów.

Jeśli chodzi o indywidualne końcowe wyniki wyścigu, to białostoczanie zajęli miejsca: 4. A. Kaliński, 5. A. Linkowski, 7. S. Kirpsza, 8. K. Zajkowski, 13. J. Gościło, 14. T. Kirpsza, 17. W. Gawryluk, 27. K. Markowski. Najlepiej spisali się kolarze białostoccy na II etapie długości 103 km. Zwyciężył Gościło przed S. Kirpszą, a Kaliński był czwarty. (ko)

PRZEPLATANIEC

PIŁKA RĘCZNA. Pozostałe wyniki II ligi mężczyzn: AZS Warszawa — Unia 23:22 i 26:27, Olimpia — Cracovia 28:21 i 15:15, Piotrcovia — Wisła 30:19 i 26:21, mecze Czuwaj — Lublinianka zostały przełożone.

TABELA

1.	Warszawianka	15: 5
2.	Unia Tarnów	14: 6
3.	Wisła Płock	13: 7
4.	Olimpia Elbląg	13: 7
5.	Piotrcovia	10:10
6.	AZS W-wa	10:10
7.	Cracovia	9:11
8.	Lublinianka	7: 9
9.	Czuwaj Przemyśl	5:11
10.	SZS AZS B-stok	0:20

Najbliższe mecze rozegrają białostoccy piłkarze ręczni w dniach 14 i 15 bm. w Płocku z Wisłą.

Dwa pojedynki o wejście do II ligi w piłce ręcznej kobiet rozegrały w Białymstoku szczypiornistki SZS AZS. W pierwszym meczu zremisowały one ze Startem Łódź 20:20 (11:10). Najwięcej bramek dla SZS AZS strzeliły: Bezubik — 10 i Nikołajuk — 5.

W drugim spotkaniu białostoczanki wygrały z Anilaną Łódź 15:13 (8:6). I w tym meczu najwięcej bramek dla SZS AZS zdobyły: Bezubik — 6 i Nikołajuk — 3.

W kolejnych meczach suwalskiej A klasy mężczyzn padły wyniki: Wigry II — Rominta 17:25, Len — Wigry I 14:16. Mecz Czarnych z Pomorzanką został przełożony na 12 bm.

BOKS. W eliminacyjnym meczu rozgrywek o puchar GKKFiS bokserska reprezentacja juniorów Białegostoku, wygrała na swoim ringu po ciężkim boju z Lublinem 12:10. W zespole białostockim nie walczyło jednak kilku medalistów mistrzostw Polski juniorów. Zwycięstwa dla białostockich barw w tym meczu odnieśli **Bałakier, Waszczuk, Trykoszko, Laskowski, Nieścieruk (brat znanego boksera Aleksandra) i Kulikowski.**

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW. Oto zdobywcy pierwszych miejsc na rozegranych w Białymstoku indywidualnych mistrzostwach okręgu młodzieży — zawodników do lat 23. Podajemy rezultaty dwuboju, w kolejności wag od muszej do ciężkiej I: Jan Rabiczko (Pogoń Łapy) — 122,5 kg, Arkadiusz Bojarowski (WLKS Łomża) — 157,5, Jan Kulesza (Pogoń) — 180 kg, Jan Burzymowski (Ognisko) — 220 kg, Zbigniew Podgruszecki (Pogoń) — 250 kg, półciężka Jan Łuba (WLKS Łomża) — 220 kg, Stanisław Suprynowicz (Dąb Dąbrowa) — 257,5 kg, Jerzy Sak (WLKS Łomża) — 285 kg. Sak ustanowił dwa rekordy okręgu seniorów w wadze ciężkiej I — w podrzucie 162,5 kg i dwuboju — 285 kg. Natomiast Suprynowicz ustanowił rekord okręgu juniorów młodszych w podrzucie wagi lekkociężkiej — 152,5 kg.

SIATKÓWKA. Rozpoczęły się rozgrywki klasy międzywojewódzkiej. Dobrze zainaugurowały występy zespoły suwalskich Wigier. Mężczyźni pokonali dwukrotnie AZS Siedlce 3:2 i 3:0, a kobiety pokonały AZS Siedlce 3:1 i 3:2. Siatkarze Włókniarza wygrali jeden mecz z Gwardią B-stok 3:1, a drugi przegrali z tą drużyną 2:3.

Żeglarskie ostatki

Na jeziorze Niegocin w Giżycku odbyły się regaty o puchar naczelnika Giżycka. Startowały osady klubów z woj. suwalskiego, olsztyńskiego i białostockiego. W klasie „Optymist" kolejność była następująca: 1. MSOS Giżycko, 2. Juvenia B-stok, 3. MSOS Augustów, 4. Baza Mrągowo. Natomiast w klasie „Cadet" zwyciężyła Baza Mrągowo przed MSOS Giżycko, Juvenią B-stok i MSOS Augustów. Puchar naczelnika Giżycka za zwycięstwo w punktacji dwudniowych regat, zdobyła ekipa miejscowych żeglarzy. (ko)

Szachowa premia dla J. Skiby

Po niemal trzech tygodniach zakończył się doroczny turniej szachowy o tytuł mistrza województwa białostockiego. Turniej rozgrywany był systemem: każdy — z każdym, a uczestniczyło w nim 12 szachistów.

Mistrzem województwa na rok 1978 został **Jerzy Skiba (Jagiellonia),** który zgromadził 9 pkt. na 11 możliwych. Drugie miejsce zajął **Andrzej Olszewski** (8,5 pkt.), a trzecie i czwarte (po 8 pkt.) **Antoni Sokół** i **Dariusz Klimaszewski.** Na piątym miejscu uplasowali się **Zenon Jabłoński i Jacek Raczkowski,** który wypełnił pierwszą normę na I kategorię.

Tegoroczny turniej nie stał na zbyt dobrym poziomie. Słabiej niż się można było spodziewać wypadli kandydaci na mistrzów Edward Radziszewski i Dariusz Klimaszewski oraz posiadacz pierwszej normy na kandydata na mistrza — Zenon Jabłoński. Ujemnym zjawiskiem w końcowych rozgrywkach były partie zbyt układne, zwłaszcza toczone przez młodych zawodników.

Zwycięzca turnieju — Jerzy Skiba, reprezentować będzie białostockie szachy w indywidualnych mistrzostwach szachowych kraju. (rk)

Piłkarskie tabele

KLASA A

GRUPA BIAŁOSTOCKA

Pozostałe wyniki: Skra — Pogoń 0:0, Cresovia — Puszcza 1:2, Wasilków — Husar — mecz nie odbył się.

1.	Sokół	13: 1	17: 5
2.	Pogoń	11: 3	11: 3
3.	Puszcza	10: 4	13:10
4.	Husar	8: 4	15: 7
5.	Skra	8: 6	14:10
6.	Wasilków	7: 5	15: 9
7.	Promień	7: 7	5:10
8.	Jagiellonia II	6: 8	10:11
9.	Ognisko	6: 8	8:12
10.	Włókniarz II	4:10	9:11
11.	Tur	2:12	12:19
12.	Cresovia	0:14	5:27

GRUPA ŁOMŻYŃSKA

Pozostałe wyniki: Makowianka — Ostrovia 2:3, Mazovia — Żbik 3:0, ZWAR — Orzeł 0:1, Błękitni — Hortex 4:1, Bug — Warmia 3:0.

1.	Błękitni	16: 2	35:10
2.	Hortex	14: 4	34:12
3.	ZWAC	13: 3	19: 8
4.	ZWAR	12: 6	20:10
5.	Warmia	11: 7	20:15
6.	Bug	8:10	18:18
7.	Orzeł	8:10	16:17
8.	Żbik	8:10	16:22
9.	ŁKS II	8:10	8:19
10.	Sparta	7: 9	15:18
11.	Ostrovia	7:11	15:26
12.	Mazovia	6:12	11:12
13.	Olimpia	5:13	8:17
14.	Makowianka	1:17	7:23

KOMUNIKAT

Dalszy ciąg masowego turnieju piłki nożnej, który Jagiellonia zorganizowała dla chłopców (zgłosiło się 58 drużyn), nastąpi w najbliższy **czwartek, 12 bm. o godz. 14.30 na stadionie przy ul. Jurowieckiej.** Rozegrane zostaną mecze półfinałowe w dwóch grupach wiekowych.

Przy okazji Jagiellonia informuje o naborze kandydatów na piłkarskich bramkarzy. Chodzi o chłopców roczników 1964—66. Mogą zgłaszać się codziennie o godz. 16 na stadionie przy **ul. Jurowieckiej.**

(ko)

z zagranicy

Korespondencja własna z LSRR (1)

Daina - znaczy pieśń

Jedziemy drogami wśród litewskich lasów, skąd wyskakują naprzeciw nam dorodne sarny i idą przed zatrzymanym na tę chwilę samochodem — dostojnie i powoli. Jest pogodna jesienna niedziela, którą rolnicy, tak jak i u nas, wykorzystują na zbieranie z pól ziemniaków. I tu także deszcze padające całe lato wyrządziły niemało szkody. Więc każdą pogodną chwilę wita się jak łaskę natury. I choćby to była niedziela wychodzi się do pracy, by zebrać to co zostało zasiane i zasadzone.

W naszej drodze do Wilna, miasta o którego urodzie słyszeliśmy tak wiele, zatrzymujemy się w rejonie Alitus. I tu pierwsze serdeczne powitanie. Mieszają się słowa litewskie, rosyjskie, polskie — łabas diena, zdrastwujtie, dzień dobry. Alitus to ładne i zadbane miasto i szkoda, że tak mało mamy czasu na zwiedzanie. Potem będziemy mijać wiele takich miast i miasteczek gdzie przeszłość historyczna uwieczniona w pomnikach i starych budowlach żyje w zgodzie z teraźniejszością, wielkimi zakładami nowoczesnego przemysłu, nowoczesnymi osiedlami i wspaniałymi autostradami, z których słynie Litewska SRR.

Alitus jest jednym z dużych litewskich miast, do których należy — Wilno, Kowno, Kłajpeda, Poniewieże, Kapsukas. Lecz w Alitusie jesteśmy tylko przelotem. Zaproszono nas w gościnę do wsi Punie, gdzie znajduje się duży i dobrze gospodarujący kołchoz.

Do domu gospodarzy jechaliśmy drogą przez sad, wśród jabłoni obsypanych owocami. W Puni żyje 1105 mieszkańców, jest to zatem wieś duża, ale wieś będziemy zwiedzać później. Najpierw należy zasiąść przy stole, wznieść pierwszy toast, obowiązkowo. Dwie miłe gospodynie tego domu, pracownice kołchozu, krążą z kuchni do pokoju stawiając na stole smakowite „kindziuki", specjalność tutejszej kuchni, wiejską kiełbasę, razowy chleb, ziemniaczane babki, gorące prosto z pieca, no i ryby, bo jakże to bez ryb, przecież kołchoz leży nad samym Niemnem. Rzeka dosłownie ociera się o zabudowania. Kołdunów litewskich nie było, bo jak nam potem mówiono kołduny wcale do litewskiej kuchni nie należą.

Pod wielkim oleandrem, rozrośniętym pod sam sufit zajął miejsce przewodniczący kołchozu, Jonas Kizelis. Do niego należy pierwszy, uroczysty toast. Mówi w języku litewskim, wita gości w imieniu wszystkich mieszkańców kołchozu i kończy słowami „igi dugno". Kierowca samochodu z redakcji „Tiesy", pan Władek jest w tym dniu naszym tłumaczem. — „Przewodniczący powiedziawszy, że wznosi toast za wasze zdrowie" — mówi. No i wszystko stało się jasne.

Jonas Kizelis chciałby nam o swoim kołchozie powiedzieć i pokazać jak najwięcej. Kołchoz w Puni, leżący w rejonie Alitus jest jednym z tysiąca kołchozów na Litwie i chyba należy do największych. Jego obszar wynosi 3600 hektarów. Ogromne gospodarstwo, wiele problemów, które Kizelis rozwiązuje już od 14 lat, od chwili gdy objął w Puni stanowisko przewodniczącego kołchozu. Gdy tu przyszedł był technikiem, dzisiaj jest już na IV roku studiów zaocznych. Inaczej być nie może. — Ludzie u nas są coraz światlejsi — mówi — siedem osób u nas pracujących ma już wyższe, uniwersyteckie wykształcenie, a młodzież po ukończeniu 11-latki idzie przeważnie do rolniczych szkół zawodowych.

Idziemy ulicą biegnącą środkiem wsi. Po obu stronach nowe, murowane domy o pastelowych tynkach. Domy duże i wygodne z garażami i werandami zwróconymi na południe. W takich domach musi się wygodnie mieszkać. Kołchoźnicy na ich budowę otrzymują kredyty ze spłatą na 20 lat. Przy domach mają małe, własne gospodarstwa, gdzie — jak mówi Władek — „hodują żywinę i porszuki, a chciawszy wiedzieć to oni są bogaci, tacy mechanizatorzy i po 300 rubli miesięcznie zarabiają. Oni dbają o to żeby ich wieś była uładniona" — kończy. I fakt. Bo nie widać w Puni ruder. Nawet stare, drewniane domki są kolorowo malowane, a przed każdym, ogródek pełen ozdobnych kwiatów i krzewów.

Wieś Punia leży w pętli Niemna. Żeby to zobaczyć trzeba wejść na wysokie zbocze skąd roztacza się przepiękny widok. I chyba jesienią jest tu najładniej.

W dole płynie zakolami Niemen otoczony wysokimi skarpami. Całe bogactwo jesiennych kolorów drzew i zarośli odbija się w wodzie. Niemen, rzeka opiewana w litewskich legendach, rzeka o której śpiewa się pieśni, płynie tu leniwie, wśród łąk i sosnowych lasów. A lasy tu ogromne — puniński wielki bór, z którego aż 3 tysiące hektarów leży w obrębie kołchozu. Na słonecznych polanach rosną jagody, wysokie trawy i kwiaty wabią pszczoły, dla których na łagodnie opadających stokach ustawiono ule.

Do takich sosnowych borów tęsknił litewski malarz i kompozytor Cziurlonis gdy wyjeżdżał w świat po nauki. Mówił — „te sosny szumią tak osobliwie, tak dźwięczą jak wielostrunna orkiestra". Pisał do przyjaciela — „Nie rozumiesz co to znaczy wrócić w rodzinne strony, znowu słyszeć szum sosen, jakby one chciały o czymś opowiadać. I niczego już tak dobrze nie rozumiesz jak tylko ten szelest". — Pod wpływem tych nastrojów stworzył Cziurlonis pierwszy litewski symfoniczny poemat „W lesie". W jego nastrojowych obrazach, które za parę dni oglądaliśmy w kowieńskim muzeum, przewija się często motyw lasu, o każdej porze dnia inny, zawsze niepowtarzalny.

I my także, jesteśmy wprost urzeczeni nadniemeńskim krajobrazem, ciszą lasów, wielkim spokojem pustych już, jesiennych pól. I nagle w tę ciszę wdziera się czyjś śpiew. Rzewną melodię niesie echo daleko po wodzie. To tutejsze dziewczęta schodzą powoli z wysokiej góry, na szczycie której stoi obelisk przypominający zamierzchłe czasy. Tu w tym miejscu stał w XIII wieku zamek warowny jednego z litewskich książąt. Zamek otoczony wodami Niemna nie był jednak bezpiecznym schronieniem przed Krzyżakami. Otoczeni przez wroga mieszkańcy zamku nie chcąc iść do krzyżackiej niewoli, zginęli wszyscy, a zamek spalili. Pamięć o nich przetrwała do dziś — w obelisku i w pieśni, którą teraz śpiewają dziewczęta, w tym samym miejscu, nad tą samą wielką wodą.

I tu także, we wsi Punia historia splata się ze współczesnością. Na prawo od obelisku widać oto nowe budynki, stawiane na wysokim brzegu rzeki. Wkomponowane w zieleń prezentują się okazale, nie na tyle jednak by wynosić się nad piękno naturalnego otoczenia przebogatej przyrody. Tu będzie centrum administracyjne i kulturalne kołchozu. Biura, stołówka i kinoteatr na 150 miejsc. — Kiedy centrum zostanie już ukończone i przybędzie więcej nowych domów, staniemy do konkursu, ubiegać się będziemy o tytuł najlepiej zagospodarowanego kołchozu — mówi przewodniczący.

Gościnni gospodarze chcą nam jeszcze pokazać miejsce gdzie wpada do Niemna rzeczka Puniatie. Zwracają przy tym uwagę, że słowo Puniatie należy wymawiać miękko, tak jakby się mówiło o małej dziewczyneczce. Puniatie jest jedną z 700 rzek płynących przez ziemię Litwy i jest chyba najmniejsza.

— Niemen — mówią — liczy 934 kilometry, jest królem wszystkich rzek litewskich, tak jak u was królową jest Wisła.

Zatrzymujemy się na śródleśnej polanie przy samym brzegu rzeki, właśnie tu gdzie wody maleńkiej Puniatie łączą się z wodami Niemna. Rozpalono już ognisko i dym unosi się nad dąbrową. Tu na tym brzegu, Jurik, kołchoźnik z Puni postawił sobie małą, rybacką chatkę. I on teraz pełni rolę gospodarza. Zachodzi słońce i czas się żegnać, niestety. Jurik przynosi kosz dojrzałych, złocistych jabłek, butelkę szampana i jedną szklankę na 6 osób. Pijemy za piękne okolice nad Niemnem, za szczęście i przyjaźń, i za pieśń — co po litewsku znaczy „daina".

ANNA ZAREMBINA



Przedwojenne zdjęcie przyszłego bohatera bitwy pod Lenino — młody porucznik Wysocki z żoną Leokadią.

BOHATER wielkiej bitwy

„Twoje imię Kapitanie Wysocki, obiegnie Polskę jak wicher wolności, gdy wzniesiemy nad naszą ziemią umęczoną bojowy sztandar Pierwszej Dywizji"

(J. Broniewska)

W historii czynu zbrojnego naszego narodu, postać kpt. Władysława Wysockiego — syna Ziemi Białostockiej, zajmuje miejsce szczególne. Stanowi bowiem symbol ciągłości historycznej, męstwa i poświęcenia żołnierza polskiego oraz wierności staremu hasłu ojców naszych „Za Waszą i Naszą Wolność".

Władysław Wysocki urodził się 24 kwietnia 1908 roku w Bielsku Podlaskim, gdzie spędził dzieciństwo i lata młodzieńcze. Wychowywał się w trudnych warunkach materialnych, gdyż wczesna utrata ojca pozbawiła rodzinę środków utrzymania. Ukończył szkołę powszechną z wynikiem bardzo dobrym i przyjęty został w 1922 roku do trzeciej klasy Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Bielsku Podlaskim. Był uczniem pilnym i ambitnym, brał również udział w działalności teatrzyku szkolnego. Jako uczeń gimnazjum marzył by zostać lekarzem. Posiadał zresztą w tym kierunku pewne predyspozycje: dobrą znajomość przedmiotów związanych ze studiami medycznymi, obowiązkowość, pilność, duże poczucie odpowiedzialności oraz ogromną wrażliwość na ludzkie cierpienia.

Po zdaniu matury w czerwcu 1928 roku, nie mógł jednak podjąć bardzo kosztownych wówczas studiów medycznych. Wychowanie jakie wyniósł z domu rodzinnego przepojone było miłością do Polski i dziejów ojczystych, które doskonale poznał. Z tych względów rozpoczął starania o przyjęcie do szkoły oficerskiej, które uwieńczone zostało powodzeniem. Jesienią 1928 roku rozpoczął naukę w Oficerskiej Szkole Piechoty w Komorowie koło Ostrowi Mazowieckiej. Dobrze znosił trudy służby wojskowej. Był jak zawsze systematyczny, zdyscyplinowany i z zapałem przyswajał sobie wiedzę wojskową. Szkołę oficerską ukończył 15 sierpnia 1931 roku, otrzymując stopień podporucznika.

Zawodową służbę wojskową rozpoczął w Białymstoku w 42 pułku piechoty jako dowódca plutonu strzeleckiego. Spośród młodych oficerów wyróżniał się skromnością, rzetelnym stosunkiem do szkolenia i wychowywania powierzonych mu żołnierzy. W roku 1933 awansowany został do stopnia porucznika. Trzy lata później przeniesiono go do 77 pułku piechoty, gdzie był dowódcą 1 plutonu w kompanii podchorążych rezerwy. Wraz ze swymi „strzelcami z cenzusem" odnosił sukcesy na letnich poligonach i podczas jesiennych manewrów.

Wybuch wojny zastał por. Wysockiego nadal w 77 pułku w Lidzie. Po zmobilizowaniu kompanii ckm, wyruszył z nią na front. Walkę z hitlerowskim najeźdźcą rozpoczął w rejonie Piotrkowa w składzie 19 dywizji piechoty. Mimo ciężkich walk odwrotowych, wzmagającego się chaosu i przemęczenia, potrafił utrzymać dyscyplinę oraz zdolność bojową swego pododdziału, powiększonego znacznie przez rozbitków 77 pułku. Po wycofaniu się na południe Polski, walczył w dniach 18—21 września w rejonie Lwowa z niemieckimi dywizjami górskimi. Po rozformowaniu oddziałów powrócił do Lidy, a następnie przebywał w głębi Związku Radzieckiego.

Na wiadomość o formowaniu się Polskiej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, Władysław Wysocki udał się natychmiast do obozu w Sielcach nad Oką. Mianowany został dowódcą 3 kompanii moździerzy w 1 pułku piechoty. Jako doświadczony żołnierz i dowódca, całą swoją wiedzę i doświadczenie przekazywał swym podwładnym. Jednym z ważnych elementów przygotowania bojowego było kształtowanie postawy moralno - politycznej żołnierzy. W pracy tej brał również czynny udział. 1 września 1943 roku wyruszył wraz z dywizją na front. W tym czasie awansowany został do stopnia kapitana i mianowany zastępcą dowódcy do spraw liniowych w 3 batalionie 1 pułku piechoty.

Okres przed bitwą był bardzo pracowity tak dla dowódców jak i żołnierzy. Kapitan Wysocki dokładał wszelkich starań, by pododdziały 3 batalionu dokładnie zostały przygotowane do walki. Docierał na stanowiska poszczególnych kompanii, w tym również do dowodzonej poprzednio przez siebie kompanii moździerzy. Spotkał tutaj dowódcę drużyny Wojciecha Kolarza, od którego podczas ćwiczeń pożyczył zegarek.

„Przywitał się ze mną — pisze w swych wspomnieniach W. Kolarz — *wypytał o nastroje w drużynie, samopoczucie i potem zdejmując z ręki zegarek oddał mi go, mówiąc: — Bardzo dziękuję wam za wypożyczenie go i zwracam. Niech odlicza sekundy i godziny naszych zwycięstw. Stremowałem się, gdyż wypożyczyłem ten zegarek z serca, bo był naprawdę lubianym przez wszystkich dowódcą, ale po chwili opanowałem się i powiedziałem: — Obywatelu kapitanie, wczoraj czytali nam rozkaz i wiem, że ruszamy w bój. Ja jestem żołnierzem. Żołnierz ma większą szansę zginąć. Mnie ten zegarek naprawdę nie jest potrzebny, a panu się przyda. Spojrzał na mnie jakimś wyjątkowo ciepłym wzrokiem i półgłosem, ni to do mnie, ni to do siebie powiedział: — Wojna nie wybiera".*

Bitwa 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki pod Lenino rozpoczęła się 12 października 1943 roku. Wraz z 1 pułkiem wyruszył do boju 3 batalion, który prowadził do walki (w zastępstwie dowódcy batalionu) kpt. Wysocki. Atak odbywał się w niezwykle trudnych warunkach, pod bezpośrednim ogniem broni maszynowej, moździerzy i lotnictwa nieprzyjaciela oraz przemieszanych i wykruszonych szykach własnych pododdziałów pułku.

Mimo groźnej sytuacji kpt. Wysocki wykazał zimną krew i wspaniałą postawę dowódcy. Jak wynika ze wspomnień i relacji naocznych świadków, żołnierze patrzyli na niego jak

Ciąg dalszy na str. 4



WOJSKO POLSKIE

Tymczasowe zaświadczenie Nr

Dowódca ~~Oficer sztabowy~~ Kpt. Wysocki Władysław

(stopień, nazwisko, imię ojca)

dowodzący Pocztem Dowództwa 2-ga

odznaczony dnia 11. [illegible] 194

P.S.Wł. nr 2946 03 z.

ZA BOHATERSKIE CZYNY I DZIELNE ZACHOWANIE SIĘ W WALCE Z NIEMIECKIM NAJEŹDŹCĄ

Orderem, medalem Virtuti Militari 5 kl.

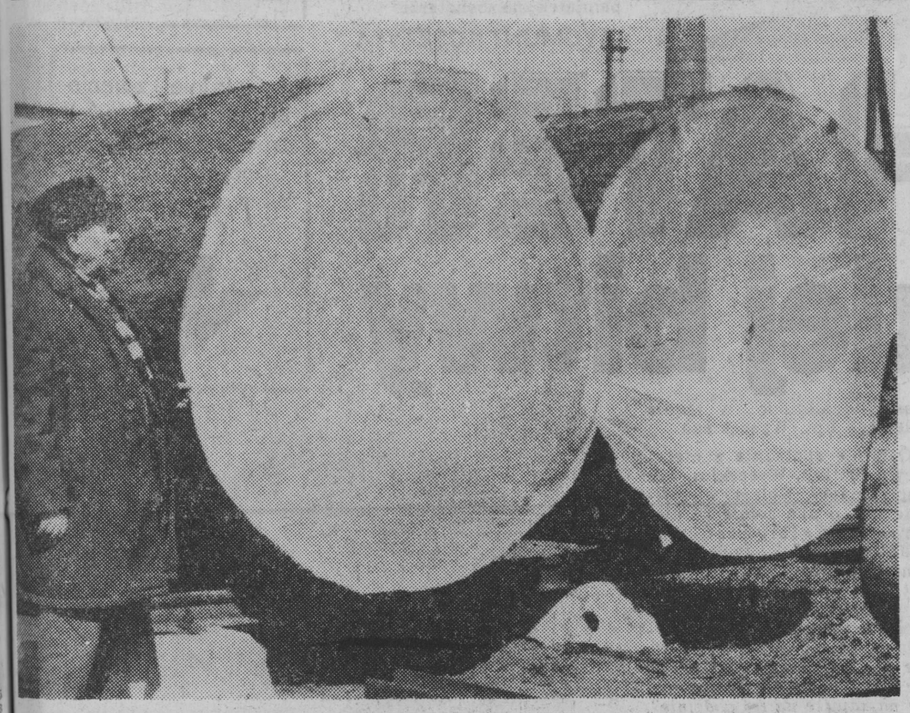
Pieczęć wystawiającego

Szef Departamentu [illegible]

ZAWADZKI STANISŁAW

M. P. 10. 06 1946 r.

Zaświadczenie o nadaniu pośmiertnie kpt. W. Wysockiemu Srebrnego Krzyża Virtuti Militari podpisał gen. bryg. Stanisław Zawadzki.



Z największą uwagą przeczytałem napisany **po męsku** w nr 222 z dnia 28.IX.78 „GW" artykuł pt. „Raport z lasu" **przez kobietę** przecież — red. Zofię Jadczuk. Artykuł nacechowany jest głęboką troską o poprawę sytuacji w gospodarce leśnej i ukazuje prawdziwe położenie kolegów leśników w ich trudnej i wielce odpowiedzialnej pracy.

Raport z przemysłu drzewnego...

Proces reprodukcji lasów w odróżnieniu do rolnictwa trwa nie jeden sezon lecz przez pełne dwa pokolenia i stąd szczególna troska i odpowiedzialność spada na leśników.

W zasadzie tylko częściowo nie zgadzam się z jednym stwierdzeniem zawartym w ostatnim akapicie cytowanego raportu — jakoby tartaki mają źle wyposażone i zbyt małe składy surowca, a to z kolei rzekomo rodzi dalsze skutki obniżania wartości surowca z powodu zbyt długiego składowania go w lesie. W twierdzeniu tym jest tylko połowa prawdy i to z punktu widzenia leśników, o czym zresztą szerzej będę pisać w dalszej części mego absolutnie nie polemicznego, lecz uzupełniającego poruszany temat, również raportu — z przemysłu drzewnego.

Może zaczną od tego, że pozyskanie drewna na jednego mieszkańca w Polsce jest znacznie niższe niż w innych krajach o podobnej strukturze zaludnienia i uprzemysłowienia, i niż to wypada z rozsądnych potrzeb zużycia. Zużywamy w Polsce 0,55 m sześciennego grubizny rocznie na jednego mieszkańca, wówczas gdy średnia europejska przekracza 0,65 m sześc., a uboga w lasy Japonia przerabia cały metr sześc. na jednego mieszkańca.

Burzliwy rozwój budownictwa mieszkaniowego, meblarstwa, gospodarki rolnej wielkotowarowej, kolejnictwa (szybkiego ruchu), budowy okrętów oraz generalny renesans drewna w urządzaniu wnętrz mieszkalnych — podłogi, boazerie, meble wbudowane i rozwój tradycyjnych przemysłów drewnochłonnych jak zabawkarski, narzędziowy, szczotkarski i innych — pozwalają przypuszczać z dużym prawdopodobieństwem, że zapotrzebowanie w naszym kraju wzrośnie na drewno w latach 1980—2000 co najmniej do obecnej średnioeuropejskiej 0,65—0,70 m sześc. na jednego mieszkańca rocznie. Przyjmując średnie zaludnienie dla tych dwóch dekad kończącego się wieku na 38 mln mieszkańców roczne zapotrzebowanie osiągnie ok. 27 mln m sześciennych grubizny przy obecnych niepełnych 19 mln. Można bez zbytniego pesymizmu przewidzieć, że zbilansowanie podaży z popytem będzie raczej niemożliwe poprzez zwiększanie wyrębów lasów z przyczyn dokładnie oświetlonych przez redaktor Z. Jadczuk.

Stąd wynika moja chęć spojrzenia na zagadnienie produkcji drewna i jego przetwarzania w sposób bardziej poszerzony.

Podkreślam tę okoliczność jako zagadnienie znajdujące się na szczęście w gestii resortu i nie może być skwitowane stwierdzeniem, że przemysł tartaczny jest przestarzały i na tym koniec.

Ciąg dalszy na str. 5

Bez fanfar -ale zwycięstwo

Ciąg dalszy ze str. 1

28 września spadło ponad 100 mm deszczu, a padało przez 21 dni. Dnia bez chmur nie zanotowano. W ubiegłym roku, kiedy też bardzo narzekano na pogodę, deszczu spadło w tych miesiącach o połowę mniej. W roku 1976 to już rolnicy kaprysili jak primadonny operowe. W sierpniu spadło wtedy 30 mm, we wrześniu 12 mm, a oni jeszcze, bywało, kręcili nosami na taką „kiepską" pogodę.

Nic też dziwnego, że przy tegorocznych opadach dochodziło czasami do sytuacji przedziwnych. Oto pewnemu rolnikowi kazano dopłacić (!) w punkcie skupu do odstawionego rzepaku. Wilgotność była tak duża, że po potrąceniu za każdy jej procent okazało się, że to nie GS rolnikowi, ale rolnik GS-owi ma płacić. Podobne sygnały zaczęły napływać z całego województwa. Siłą rzeczy trzeba było zmienić dotychczasowe zasady. Ustalono, że należy przyjmować każde zboże bez względu na jego wilgotność. Jednocześnie zaczęły obowiązywać inne, dogodne dla rolników, ceny skupu. Wymagało to oczywiście ogromnego wysiłku pracowników suszarń, dodatkowych przydziałów węgla do suszenia. Węgiel znalazł się. Z centralnego rozdzielnika natychmiast przydzielono województwu 10 tys. ton na potrzeby suszarń. Równocześnie przyszła pomoc w postaci ciężarówek, które odwoziły zboże do suszarń (miejscowe nie dawały rady) w innych rejonach kraju. Zaczęło brakować traktorzystów i kombajnistów. Szybka decyzja władz centralnych i na Suwalszczyznę przybyły setki żołnierzy, w większości wykwalifikowanych specjalistów. Wielu z nich zasiadło za sterami ciągników, samochodów i kombajnów. Nie tylko dobrym słowem i „Bizonami", choć te ostatnie najbardziej rzucały się w oczy, wspomagano województwo suwalskie w jego żniwnych tarapatach. Dziś, kiedy żniwa wreszcie, dobiegły końca, można szczerze powiedzieć, że bez tej pomocy trudno byłoby poradzić sobie.

Nic też dziwnego, że bardzo serdecznie przemawiał do kombajnistów i pracowników POM z województwa poznańskiego i lubelskiego dyrektor PPGR w Gołdapi — **Edward Łukasik** podczas ostatniego, pożegnalnego obiadu przed ich wyjazdem do domów. Dyrektor Łukasik dostał gromkie brawa, mimo iż sam przyznał, że nie wszystko, szczególnie jeśli idzie o warunki pobytu gości, było zapięte na ostatni guzik. W odpowiedzi przedstawiciel Poznania stwierdził krótko: „Sytuacja jest szczególna. Każdy z nas to rozumie". A **Jan Mataj**, również poznaniak, kombajnista od 15 lat, na odjezdnym stwierdził, że najbardziej obok pięknego terenu, podobało mu się to, że nie brakowało części zamiennych. „Widać, że zdrowo sypnęła wam Warszawa".

To było w sobotę. W niedzielę cała administracja PGR nie zaangażowana w żniwa stanęła do czynu partyjnego przy sortowaniu ziemniaków. Nareszcie też wyklarowała się pogoda, więc prace trwały na dwóch frontach — przy wykopkach i przy żniwach.

12 kilometrów za Gołdapią, w Dzięgielach, w świątecznych ubraniach paradowali tylko ci, którzy już ukończyli pracę na polach. **Tadeusz Misiewicz** niedzieli jeszcze nie miał, bo nareszcie i na jego pole trafił „Bizon". Kombajnista — **Mieczysław Langowski** z SKR Giżycko wskazując 2 ha owsa mówi — trzy godziny i będzie po wszystkim. Niestety, już przy pierwszym obejściu prawe koło kombajnu, zupełnie nie wiadomo kiedy, wpada aż po oś. Trzeba czekać na ciągnik. Po pół godzinie można jechać dalej. W tym momencie lżej oddycha rodzina Szulińskich zebrana przy oknie kuchni. Im śpieszy się chyba jeszcze bardziej niż kombajniście, któremu każdy postój jest nie na rękę, bo mniej za to leci złotówek. Oni mają jeszcze do skoszenia 5 ha.

Kto się zresztą w te żniwa nie śpieszył. Szczególne to musiało być lato, skoro ksiądz w pewnej parafii sumę zmieścił w 30 minutach, po czym oznajmił: „No a teraz wszyscy szybko do roboty, bo żniwa czekają".

Mimo wszystko są powody do zadowolenia. Choćby to, że z GS wykupiono trzyletnie zapasy folii i papieru silosowego. Będą więc kiszonki. Rolnicy pytają też coraz natarczywiej o kolumny parnikowe. Ten jeden rok zrobił więcej, niż kilka lat kampanii propagandowej na rzecz silosowania i parowania ziemniaków".

Kiedy się teraz patrzy wstecz na początek żniw, które w woj. suwalskim zapowiadały się w tym roku wyjątkowo pomyślnie, bo oszacowano zbiory na ponad 30 q z ha, żal, że te setki milimetrów wody lejącej się z pochmurnego nieba przez dwa miesiące uniemożliwiły rekordowe zbiory. Jednocześnie jednak, obserwując częste wręcz heroiczne zmagania z naturą trudno nie wyrazić szacunku dla tych, którzy z takim uporem walczyli o każdy dosłownie kłos. Wiele różnych opinii usłyszeć można było o tegorocznych żniwach. Wszyscy jednak bez wyjątku twierdzą, że jeśli udało się zakończyć je — z minimalnymi, jak na te warunki stratami — to jest to zasługa przede wszystkim ludzi, ofiarnej pracy — i tych miejscowych, i tych, którzy przybyli tu na pomoc z wielu regionów Polski.

Najbardziej zaś trafną i przekonywającą opinią wydaje się ta: bez fanfar — ale zwycięstwo.

STANISŁAW KULIKOWSKI

CZYTELNICY REDAKCJA

DROGA DO SZKOŁY

Z naszej kolonii Horszyn 30 dzieci uczęszcza do szkoły oddalonej o 4 km. Codziennie zatem dzieci pokonują 8 km, co jest dla nich zbyt dużym obciążeniem. Przed rokiem kursowały tędy autobusy PKS, którymi dojeżdżały dzieci. Niestety, nie mamy tego udogodnienia obecnie i nie rozumiemy dlaczego w miarę rozwoju motoryzacji przybywa kłopotów komunikacyjnych? Pracujemy w zakładzie ceramicznym, w leśnictwie, przy melioracji, ale nie dorobiliśmy się jeszcze własnych samochodów i dlatego problem dowożenia dzieci sygnalizowaliśmy w dyrekcji PKS Kętrzyn, u Naczelnika Gminy w Pozezdrzu, a także jeździliśmy do odpowiednich władz do Suwałk. Rezultatów naszych starań nie widać i dlatego tą drogą apelujemy o pomoc.

22 podpisy mieszkańców kolonii Horszyn

POMOC W PORĘ — DZIĘKUJĘ!

W wyjątkowo trudnych dniach tegorocznych zbiorów i upraw poźniwnych przyszli mi z wydatną pomocą fachowcy z SKR Sulimy, gm. Giżycko. Dzięki temu w tym samym dniu, gdy kombajn sprzątnął i wymłócił ziarno, dostarczyłam je na punkt skupu. Miałam kłopoty z siewem ozimin na mokrym, gliniastym gruncie. Siewnik zepsuł się po kilku okrążeniach i tym razem pomógł mi technik z zajezdni transportowej PBR, szybko usunął awarię. Samotnie nigdy nie poradziłabym sobie z tyloma kłopotami. Dziękuję za pomoc i życzliwość pracownikom SKR i PBR.

Helena Will
Giżycko

NA RAZIE — Z WYPOCZYNKU NICI...

We wrześniu przeczytałam w GW o nowym obiekcie sportowo - rekreacyjnym na Osiedlu Piasta. Niestety, nie jest tu jeszcze taki różowo jak to przedstawiał artykuł pt. „Aktywny wypoczynek mieszkańców". Mieszkam na tym osiedlu i jak obserwuję, estrady wzniesione dużym nakładem na razie nie są odpowiednio wykorzystywane i nie stwarzają warunków, aby tu właśnie szukać wytchnienia. Brakuje ławek, zieleni, zaś alejki wysypano takim żwirem kamiennym, po którym nie sposób chodzić. Boisko piłki nożnej usytuowane jest stanowczo za blisko bloku nr 13 „D", gdyż hałas i tumany kurzu wdzierają się przez okna do mieszkań. Zatem i we własnym mieszkaniu wypocząć nie można z powodu nowych obiektów wypoczynkowych.

Janina J.
(nazwisko i adres znane red.)

KRUSZYNIANY CORAZ SŁAWNIEJSZE

Kruszyniany, wieś na szlakach wschodnich Białostoczyzny słynie z bogatej historii, toteż wzbudza coraz większe zainteresowanie turystów z kraju i zagranicy. Kruszyniany zamieszkiwane są w większości przez ludność tatarską, tu również znajduje się ciekawy zabytek budownictwa sakralnego — świątynia mahometańska. Kruszynianom w okresie powojennym przybyły nowe obiekty: ośrodek zdrowia, biblioteka, urząd pocztowy, sklep, kawiarnia i bar turystyczny, remiza strażacka i inne punkty usług rolniczych. Wieś została zelektryfikowana. Nowe drogi umożliwiły komunikację autobusową i szybszą łączność ze światem. Warto poznać Kruszyniany.

Aleksander Makal
Białystok

NIE TYLKO NUMERY DOMÓW...

Czas najwyższy uporządkować numerację budynków przy ul. 1 Maja w Suwałkach, gdyż np. numerem 5 oznaczony jest w jednym krańcu tej ulicy stary dom, a w drugim — nowy blok. Nietrudno domyśleć się jakie to stwarza kłopoty szukającym adresów. Druga sprawa, to zbyt nisko wiszące nad ulicą przewody radiofoniczne, już kilkakrotnie uszkadzane przez dźwigi i wysokie pojazdy, podczas gdy można tego uniknąć podnosząc ich zawieszenie. Niby drobne rzeczy, a przecież warte zachodu.

Tadeusz M.
Suwałki (adres znany red.)
Wybr. Ag

Na marginesie spraw pracowniczych

W sporze sądowym pracownik — pracodawca co trzecią sprawę wygrywa pracownik. Tak wynika z danych Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku. Jak twierdzi prezes OSPiUS mgr Edward Głos, jest to odsetek wysoki i świadczy o tym, że zakład pracy często upiera się do końca przy swoim błędnym stanowisku, mimo uprzedniego rozstrzygnięcia sporu przez zakładową albo terenową komisję rozjemczą, lub komisję odwoławczą do spraw pracy. Nawet w sądzie pracodawca nie chce poddać się bez walki. Oto na ok. 800 spraw, jakie przewinęły się przez wokandę, tylko w siedmiu przypadkach zawarto ugodę, mimo, że ugoda sądowa ma również moc wyroku.

Upór wbrew rozsądkowi

Jakie są przyczyny tego uporu? Z lektury kilkunastu wybranych na chybił — trafił teczek akt trudno wyciągnąć ostateczne wnioski, ale można pokusić się o pewne uogólnienia.

Po pierwsze więc, odnosi się niekiedy wrażenie, że pracodawca upiera się bezzasadnie przy swojej decyzji, ale już na pierwszy rzut oka widać, że brak po temu racjonalnych przesłanek. Mówiąc krótko, idzie o zwykłe pieniactwo.

Oto przykład. Michał B. pracował jako kierownik zakładu drogowego w jednym z przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. Krytycznego dnia kierował budową parkingu. W czasie pracy okazało się, że z wykopu należy wypompować wodę, przywieziono więc z magazynu przedsiębiorstwa pompę. Kręcił korbą jeden pracownik, drugi, trzeci, jednak urządzenie nie działało. Zakręcił sam kierownik. Korba wyskoczyła z otworu i uderzyła go w łuk brwiowy. Rezultat — 39 dni niezdolności do pracy. Protokół powypadkowy dotarł do poszkodowanego dopiero w dwa i pół miesiąca później. Zespół ustalający okoliczności wypadku uznał, że po pierwsze, przyczyną było niewypełnienie przez zakład wymogów art. 207 kodeksu pracy, tzn. niezapewnienie bezpiecznych warunków pracy, ale po drugie, wyłączną (co, jak widać, stoi w sprzeczności z pierwszym) przyczyną było naruszenie przez poszkodowanego przepisów bhp umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Zespół nie sprecyzował, jaką postać winy — umyślność czy niedbalstwo — ma na myśli i nie podał dowodów na poparcie tej tezy, choć przepisy takich dowodów wymagają. Konkluzja: Michałowi B. nie przysługuje odszkodowanie, a wprost przeciwnie — należy wyciągnąć wobec niego konsekwencje służbowe.

Postępowanie zakładu można wyjaśnić w świetle tego, co zeznał potem Michał B. Otóż po wypadku wezwał go podobno dyrektor przedsiębiorstwa i powiedział: „Trzeba coś z tym wypadkiem zrobić, bo to nam popsuje statystykę. Może napiszemy, że był to wypadek w drodze z pracy, a odszkodowanie i tak pan dostanie".

Terenowa Komisja Rozjemcza po trzech posiedzeniach sprostowała protokół na korzyść poszkodowanego. (Przed komisją jeden z członków zespołu powypadkowego wyjaśnił, że stwierdzenie protokołu mówiące o niedopełnieniu przez zakład pracy obowiązku z art. 207 kp odnosiło się do... samego poszkodowanego. Był przecież kierownikiem, a więc jednocześnie i pracownikiem, i — swoim pracodawcą. Czyli, na biednego Michała B. zastawiono podwójną pułapkę!).

Przedsiębiorstwo oczywiście odwołało się od decyzji TKR do sądu, pisząc m.in., że nie kwestionując wypadku słusznie uznało częściową winę poszkodowanego. Można zapytać: skoro spór toczy się o to, czy poszkodowany ponosi winę całkowitą (co go pozbawia prawa do świadczeń pieniężnych), po co upór przedsiębiorstwa, jeśli w odwołaniu samo mówi o winie częściowej?

Sąd utrzymał w mocy decyzję komisji rozjemczej.

Śledząc argumentację przedsiębiorstwa można podejrzewać, że nie tylko jest w tym upór, ale również nie najlepsza znajomość prawa.

Właśnie. Inną przyczyną długotrwałych sporów jest nieznajomość przepisów. I tak przedsiębiorstwo prowadzące działalność gastronomiczną zamknęło jedną ze stołówek i zwolniło z pracy jej kierowniczkę. Uzasadnienie decyzji: likwidacja zakładu. Sąd nakazując ponownie zatrudnić pracownicę w przedsiębiorstwie wyjaśnia przy okazji, że art. 40 § 1 kodeksu pracy stosuje się w przypadku likwidacji przedsiębiorstwa, nie zaś jednej z jego jednostek.

Inny przykład. Pracownik podejrzany o kradzież mienia zakładowego został zwolniony dyscyplinarnie. Sąd uchyla tę decyzję, przypominając, że kodeks pracy zezwala na taki krok tylko w przypadku przestępstwa oczywistego albo stwierdzonego prowomocnym wyrokiem sądowym.

Zdarza się, że przyczyną sporu jest „ostrożność" pracodawców. Dlaczego w cudzysłowie? Idzie o to, że zakład boi się podjęcia decyzji, która może okazać się pochopna, nie podejmuje jednak starań, by przedtem wszechstronnie wyświetlić okoliczności danej sprawy. Decyduje więc z góry „na nie", bo wymaga to mniej zachodu, a pracownik ma przecież otwartą drogę do odwołań.

Wyjaśnijmy na przykładzie. Pracownica przedsiębiorstwa budowlanego sprzątała magazyn. Oparła się o postawione przy ścianie skrzydło drzwi, które osunęło się i przygniotło nadgarstek. Lekarz stwierdził stłuczenie, nie wydając jednak zwolnienia chorobowego. Zespół powypadkowy nie uznał tego wydarzenia za wypadek przy pracy, uzasadniając to brakiem druku L-4. Ale po roku lekarze stwierdzili martwicę kości nadgarstka i poszkodowana musiała poddać się leczeniu szpitalnemu. Straciła częściowo sprawność ruchową ręki. Zakład jednak nie godził się na wypłatę odszkodowania. Pracownica odwoływała się więc, aż sprawa trafiła do sądu. Tu zasięgnięto opinii lekarza-ortopedy, który stwierdził, że jest związek przyczynowy między wypadkiem w magazynie i obecną martwicą.

Motywy kierujące pracodawcą wydają się jasne: nie chciało pochopnie płacić odszkodowania, skoro okoliczności wypadku nasuwały wątpliwości. Czy nie mogło jednak poprosić lekarza o opinię wcześniej, bez angażowania sądu?

Lektura niektórych akt skłania do podejrzeń, że konflikt na płaszczyźnie pracownik — pracodawca jest tylko przykrywką, pod którą rozgrywają się konflikty zupełnie inne: między całkiem prywatnymi osobami. Mamy tu do czynienia z urażoną ambicją, osobistymi animozjami, a w końcu ze zwykłymi pyskówkami. Że jednak rzecz dzieje się w miejscu pracy, jedna ze stron nie dochodzi swoich praw na drodze prywatno-skargowej, ale wykorzystuje przepisy kodeksu pracy.

Oto Włodzimierz K., pracujący w stacji unasieniania zwierząt odwiedził jedną z lecznic i poprosił o dokumenty z jesiennych spędów kastracyjnych. Lekarz nie mógł papierów odnaleźć. „To może ja panu pomogę" — zaproponował Włodzimierz K. i od tego się zaczęło. Lekarz poczuł się urażony i wezwał świadków. Ci poświadczyli, że Włodzimierz K. jest pijany. Po kilku dniach otrzymał pisemko z wypowiedzeniem. Dalej sprawa trafiła do instancji partyjnej, potem do terenowej komisji odwoławczej do spraw pracy, do sądu, znów do komisji, na powrót do sądu, gdzie po kilku posiedzeniach zapadł wyrok przywracający Włodzimierza W. do pracy na poprzednio zajmowanym stanowisku.

Kolejne instancje musiały zajmować się rozstrzyganiem np., czy rzeczywiście Włodzimierz K. był tego dnia nietrzeźwy, czy odwiedził po drodze znajomego, który obchodził właśnie „poprawiny" po rodzinnej uroczystości i czy przy tej okazji wypił (należało wzywać świadków). Czy to prawda, że nie Włodzimierz K. był po wódce, ale akurat świadkowie popijali sobie tego dnia na strychu w lecznicy? Czy pani Z. wyjaśniła przed komisją tak jak wyjaśniała, czy inaczej (przesłuchano członków komisji) itd., itd.

Sąd wydał wyrok, ale przy całym szacunku dla składu orzekającego, można wątpić, czy sędziowie byli w stanie rozeznać się do końca we wszystkich zawiłościach tej sprawy. Skoroszyt z aktami budzi szacunek swoją pokaźną objętością. A zaczęło się od tego, że jeden pan nie lubił drugiego pana...

Na koniec wniosek. Wielu sporów można by uniknąć, gdyby pracodawcy lepiej znali przepisy prawa, nie spieszyli się z decyzjami odmownymi i mniej upierali się przy swoich niesłusznych racjach. Ba, łatwo powiedzieć. Poprawa stylu kierowania pracownikami na pewno nie jest zadaniem łatwym i wymaga sporego czasu.

IRENEUSZ CHOROSZUCHA

WARTO PRZECZYTAĆ

Katiusze nad Narwią

W popularnym cyklu „Tygrysów" ukazał się reportaż Krzysztofa Wojtowicza, znanego białostockiego dziennikarza, zatytułowany „Katiusze nad Narwią". Jest to już trzeci jego „Tygrys". Dwa poprzednie również były poświęcone walkom narodowowyzwoleńczym, toczonym w czasie ostatniej wojny na ziemiach naszego regionu.

„Katiusze nad Narwią" opowiadają o niezwykle zaciętych bojach, prowadzonych przez Armię Radziecką w drugiej połowie 1944 roku o wyzwolenie ziem polskich, położonych na wschód od Wisły i nad Narwią. W ich wyniku odzyskały wolność Białystok, Sokółka, Hajnówka, Bielsk Podlaski, Łomża, Nowogród i wiele innych miast i wsi.

O zaciętości oporu, stawianego przez hitlerowców, świadczy fakt, że wojska 1 i 2 Frontu Białoruskiego straciły wtedy blisko 150 tysięcy zabitych, rannych i zaginionych żołnierzy. W walce o wyzwolenie obszarów, wchodzących dzisiaj w skład województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego poległo około 38 tysięcy czerwonoarmistów.

Wielu żołnierzy radzieckich wsławiło się czynami bohaterskimi. Do dziś żywa jest o nich pamięć wśród mieszkańców naszych miast, miasteczek i wsi. W Harasimowiczach padł śmiercią bohaterską Grigorij Kunawin. Warto pamiętać, że już 9 sierpnia 1944 roku mieszkańcy wsi podjęli uchwałę o wpisaniu G. Kunawina na listę honorowych obywateli Harasimowicz, wyryciu jego nazwiska na marmurowej płycie oraz nazwaniu jego imieniem miejscowej szkoły.

Imiona bohaterskich żołnierzy-wyzwolicieli noszą inne placówki oświatowe w naszym regionie. W Gibach — kapitana Iwana Szandurowa, w Hajnówce — lejtnanta Aleksieja Florenki, Goździ — Garuszy Konstantinowa. Bohaterskie jednostki wojskowe, oddziały i pododdziały i ich dowódców wpisano do Honorowych Ksiąg Zasłużonych.

Ci, którzy walczyli o nasze wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej w myśl hasła „Za naszą i waszą wolność" do dziś utrzymują żywą łączność ze szkołami, izbami pamięci narodowej, muzeami. Często odwiedzają miasta i wsie, które 34 lata temu w toku zaciętych, krwawych walk odbijali z rąk hitlerowskich najeźdźców. Tu, w Polsce, mają do dziś wielu serdecznych przyjaciół.

W czasie takich odwiedzin honorowa obywatelka Białegostoku, uczestniczka walk o wyzwolenie miasta w szeregach 129 orłowskiej dywizji strzeleckiej — Lubow Uszakowa powiedziała: — Ziemia białostocka jest dzisiaj piękna i gospodarna, sam Białystok stał się dużym nowoczesnym miastem, poważnym ośrodkiem przemysłu. Nie zapominajcie nigdy, że po to, by to miasto i ta ziemia stały się takimi, jakimi są dzisiaj, zginęło wielu ludzi radzieckich. Pragniemy, by pamięć o nich przetrwała nie tylko w nazwie „Białostockich" licznych jednostek naszej armii, lecz także w sercach młodych pokoleń Polaków, z myślą o których szliśmy w wyzwoleńczy bój „Za wolność naszą i waszą".

Pamiętamy o nich. W wielu szkołach — jak pisze K. Wojtowicz — przyjął się piękny zwyczaj poświęcania pierwszej lekcji w nowym roku bohaterskim żołnierzom, którzy wsławili się w pamiętnym, czterdziestym czwartym roku. Tworzymy również w izbach pamięci narodowej specjalne ekspozycje, poświęcone czerwonoarmistom-wyzwolicielem.

Temu też celowi dobrze służy książka K. Wojtowicza. Autor z kronikarską dokładnością odtwarza przebieg walk w 1944 roku. Ale jednocześnie w żywy, autentyczny sposób ukazuje ludzi, przybliżając Czytelnikowi sylwetki wielu bohaterskich dowódców różnych szczebli oraz prostych żołnierzy. Podaje także sporo przykładów współpracy ludności naszych miast i wsi z dowódcami jednostek radzieckich, udzielania im pomocy.

S. ŚWIERAD

K. WOJTOWICZ — „KATIUSZE NAD NARWIĄ", Wydawnictwo MON, nakład 210.000, cena — 7 zł.

wśród nas

„Fabryka... (tu pełna nazwa) udziela Obywatelce kary nagany za opuszczenie bez usprawiedliwienia 4-ch dni pracy, tj. od... do... (tu daty). Niniejsza kara powoduje obniżenie o 100 procent nagrody z zakładowego funduszu nagród za 1978 r. Od powyższej kary przysługuje Obywatelce prawo wniesienie sprzeciwu do Dyrektora w terminie 3-dniowym od daty zawiadomienia o ukaraniu".

Nie tylko kara

Tak, tak. Rozliczenie pracownika przez zakład z powodu nie usprawiedliwionej nieobecności w pracy wcale nie kończy się wymierzeniem mu kary. Inaczej mówiąc kara nie jest jedyną konsekwencją, jaką pracownik taki ponosi. Niezależnie od kary, choćby to była kara pieniężna, pracownik nie otrzymuje za dni opuszczone wynagrodzenia. Jeśli jest uprawniony do zasiłku rodzinnego traci ponadto prawo do tego zasiłku za miesiąc, w którym opuścił bez usprawiedliwienia choćby jeden dzień. Nie usprawiedliwiona nieobecność rzutuje też na jego prawo do rocznej nagrody z funduszu zakładowego. Rzutuje także na jego prawo do premii, jeżeli regulamin premiowania tak stanowi.

O ile jednak konsekwencje w postaci utraty dniówki, zasiłku rodzinnego lub premii następują dość szybko, bo w przeciągu miesiąca, a najdalej kwartału, w którym przydarzyła się nie usprawiedliwiona nieobecność, o tyle obniżenie lub całkowita utrata nagrody z funduszu zakładowego odczuta zostanie w czasie dość odległym od przyczyny, jaka ten skutek wywołała, z reguły w roku następnym, w terminie płatności tego świadczenia w zakładzie pracy. Tak znaczna rozpiętość w czasie poważnie osłabia prewencyjne i wychowawcze oddziaływanie tego układu, który prawo do pełnej rocznej nagrody wiąże z przestrzeganiem przez pracownika dyscypliny pracy w ciągu całego roku. Dlatego bardzo mi się spodobała praktyka, jakiej świadectwem jest przytoczone na wstępie pismo. Oto kierownictwo zakładu już zawczasu, bezpośrednio po stwierdzeniu przekroczenia (nie usprawiedliwionej nieobecności) komunikuje pracownikowi, że traci on prawo do nagrody z zakładowego funduszu nagród. Takie uprzedzenie o wiele więcej znaczy, jest o wiele bardziej społecznie użyteczne, aniżeli decydowanie o pominięciu w nagrodzie później, w trakcie sporządzania listy wypłat, a więc dopiero w następnym roku kalendarzowym.

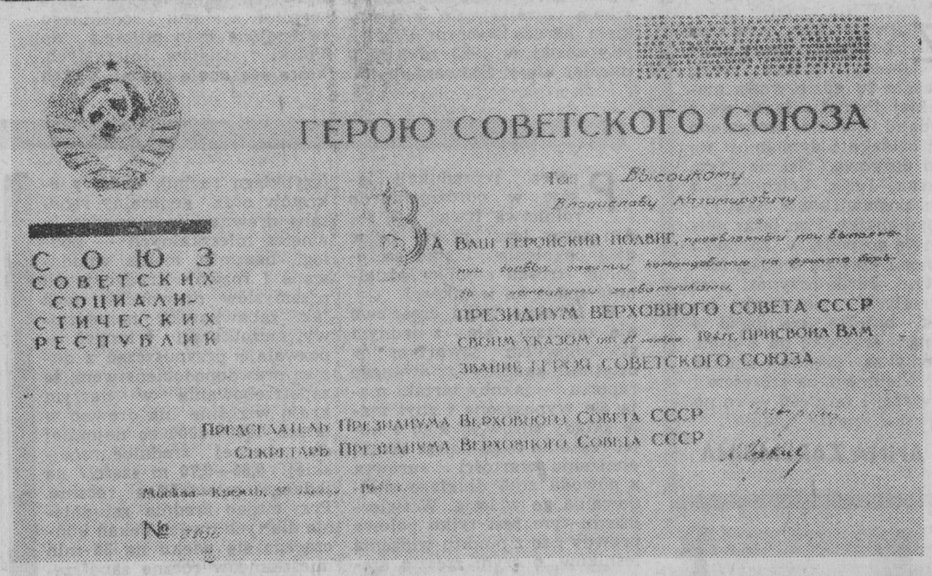
Sama koncepcja jest słuszna, godna upowszechnienia. Jednakże jej realizacja, jak to widać z przytoczonego pisma, nie została w tym zakładzie przemyślana do końca. Nie ustrzeżono się bowiem od pewnego, dość zasadniczego błędu prawnego, który może wywołać skutki odwrotne od zamierzonych. Powiada się bowiem w tym piśmie, że „... kara powoduje obniżenie nagrody".

Otóż z tym nie można się zgodzić. Z wymierzeniem kary przepis prawa takiego skutku nie wiąże. A jeśli skutek taki statuuje zakładowy regulamin rozdziału nagród, to tym gorzej dla regulaminu. Wymierzoną pracownikowi karę uznaje się za niebyłą najpóźniej po roku nienagannej pracy. Stanowi tak kodeks pracy. Tenże kodeks powiada, że roszczenia o wypłatę nagrody z zakładowego funduszu nagród, tak jak wszelkie inne roszczenia ze stosunku pracy, ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat. Uwzględniając oba te terminy ustanowione przez prawo, spróbujmy się zastanowić, w jakiej sytuacji znajdzie się zakład pracy, gdy pracownik po upływie roku od wymierzenia mu kary za opuszczenie pracy zażąda wypłaty rocznej nagrody, której został pozbawiony. Co takiemu żądaniu przeciwstawi zakład? Nie będzie można powiedzieć, że z powodu ukarania nastąpiła utrata prawa do nagrody, ponieważ po uznaniu kary za niebyłą o żadnej karze mowy być już nie może. Nie może też być żadnych dowodów, iż takowa została wymierzona.

Jakież tedy jest wyjście? Nie należy wiązać utraty prawa do nagrody z wymierzeniem kary za przekroczenie lecz z samym przekroczeniem obowiązków pracowniczych. Tak zresztą reguluje tę sprawę ustawa o funduszach zakładowych. Stanowi ona w art. 6 m.in., że za więcej niż 2 dni nie usprawiedliwionej nieobecności w pracy następuje całkowita utrata prawa do nagrody. Powtarzam: pracownik z mocy samej ustawy traci prawo do nagrody z powodu nie usprawiedliwionej nieobecności przez więcej niż dwa dni w roku. Nie ma przy tym żadnego znaczenia, czy za tę nieobecność bez usprawiedliwienia został on ukarany czy nie.

Dlatego nie mogę podzielić pretensji czytelniczki, która na dowód swej „krzywdy" nadesłała mi owe pismo. Skoro kara nagany za cztery dni nie usprawiedliwionej nieobecności — rozumuje ona — pociągnęła za sobą utratę rocznej nagrody z funduszu zakładowego, to dla ratowania nagrody należy za wszelką cenę uzyskać uchylenie kary. Nie wiem, czy ją uspokoję, jeśli zapewnię, że nawet gdyby jej nagany za tę absencję nie udzielono, to i tak nagrody uzyskać by nie mogła. Prawo do niej utraciła bowiem nie z powodu ukarania lecz z powodu samego opuszczenia pracy bez usprawiedliwienia. Że ten bezpośredni związek przyczyny i skutku prawnego ustanowiony przepisem prawa niepotrzebnie zaciemnił zakład pracy swym pismem, to już inna kwestia. Jest to jeszcze jeden dowód na to, że w pewnych sprawach sama umiejętność pisania nie wystarcza.

JUSTYN



BOHATER wielkiej bitwy

Dyplom Bohatera Związku Radzieckiego nadany pośmiertnie kpt. W. Wysockiemu.

Ostatnie zdjęcie kpt. W. Wysockiego zrobione w dniach poprzedzających bitwę pod Lenino.

Ciąg dalszy ze str. 3

urzeczeni. Wśród gradu pocisków i wybuchów granatów szedł wyprostowany, czujny i energiczny. Na głowie hełm, peleryna przerzucona przez plecy, w ręku pistolet. Okrzykiem „Za Ojczyznę" własnym przykładem poderwał batalion, który z gromkim okrzykiem „hurra' zaatakował wieś Trygubowo, stanowiącą silny punkt oporu nieprzyjaciela uniemożliwiający dalsze natarcie kościuszkowców.

Opór hitlerowców był tym bardziej zaciekły, że na bezpośrednim zapleczu tej miejscowości koncentrowały się już do kontrataku oddziały niemieckie wsparte bronią pancerną. W palącej się wsi Trygubowo, trwała zacięta walka wręcz o każdy dom, o każdą zagrodę. Hitlerowcy spychani byli na zachodni skraj miejscowości, która została przez Polaków zdobyta. W ten sposób przełamano na całą głębokość pierwszą pozycję obrony nieprzyjaciela. Do odniesienia tego sukcesu walnie przyczynił się kpt. Wysocki i dowodzony przez niego batalion.

Nieprzyjaciel nie dał jednak za wygraną, gdyż stawka była zbyt wysoka. Gwałtowny kontratak wsparty artylerią i czołgami, spowodował włamanie się nieprzyjaciela do wsi. Nastąpił moment krytyczny. Pod naciskiem kontratakującego nieprzyjaciela, przemęczone i zdziesiątkowane kompanie zaczęły się wycofywać. Aby umożliwić wycofanie się żołnierzy 1 pułku, kpt Wysocki z grupą żołnierzy walczył zaciekle, powstrzymując chwilowo impet wroga. Atakowany ze wszystkich stron, zajął wraz z kilkunastoma żołnierzami murowany budynek szkoły i zorganizował obronę okrężną. Mimo odniesionej rany, kieruje nadal zaciekłą obroną szkoły. Wyczerpuje się jednak amunicja i obrońcy rzadko odpowiadają ogniem. Kapitan nakazuje strzelać wyłącznie do upatrzonych i bliskich celów. By móc lepiej zorientować się w sytuacji bojowej, wyjrzał przez okno i w tym momencie otrzymał serię z karabinu maszynowego. Śmiertelnie ranny padł na podłogę. Gdy jednak Niemcy włamali się do budynku dźwignął się i oddał ostatni już strzał z pistoletu.

Jeszcze dwukrotnie w ciągu dnia wieś Trygubowo przechodziła z rąk do rąk. W tym czasie odnaleziono w szkole poległego kpt. Wysockiego.

Ostatnie spotkanie z nieżyjącym już kpt. Wysockim tak wspomina W. Kolarz: — *„Minęła nas grupa żołnierzy niosąc na płatce zbryzgane krwią ciało oficera. Podbiegłem tknięty przeczuciem. Tak, to był kapitan Wysocki. Na podarowanym zegarku na zwisającej bezwładnie ręce, wskazówki zatrzymały się na godzinie 13.42. Bitwa trwała nadal, ale dla niego czas zatrzymał się na zawsze na tej godzinie".*

Taka była droga życia i walki kpt. Władysława Wysockiego, doskonałego oficera, wspaniałego człowieka i gorącego patrioty, uczestnika wojny obronnej 1939 roku oraz bohatera Ludowego Wojska Polskiego, który w pierwszej historycznej bitwie odrodzonego Wojska Polskiego złożył swe życie w ofierze Ojczyźnie.

Jego bohaterska śmierć znalazła szeroki oddźwięk wśród żołnierzy. Za wyjątkowe męstwo i poświęcenie oraz umiejętne dowodzenie wykazane na polu walki, kpt. Wysocki został odznaczony pośmiertnie przez dowództwo 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR Srebrnym Orderem Virtuti Militari. Natomiast Rada Najwyższa ZSRR nadała mu tytuł Bohatera Związku Radzieckiego i przyznała Order Lenina.

Imię tego bohaterskiego oficera, syna Ziemi Białostockiej nosi obecnie najstarsza jednostka Ludowego Wojska Polskiego — 1 Praski Pułk Zmechanizowany. Imię kpt. Władysława Wysockiego przyjęła Szkoła Podstawowa nr 2 w jego rodzinnej miejscowości — Bielsku Podlaskim oraz Zespół Szkół Zawodowych CZSP w Białymstoku. W szkołach tych powstały Izby Pamięci Narodowej, poświęcone kpt. Władysławowi Wysockiemu. Również w Muzeum Wojska w Białymstoku, znajduje się bogaty zestaw pamiątek po bohaterze.

ZYGMUNT KOSZTYŁA



Ciąg dalszy ze str. 3

Raport z przemysłu drzewnego...

Nie dysponując w momencie pisania (jestem w sanatorium) danymi z całego kraju, w dalszym ciągu mego artykułu chciałbym podobnie jak uczyniła to Zofia Jadczuk zająć się sytuacją przemysłu tartacznego, **a lepiej i dokładniej przemysłu drzewnego**, w naszym regionie, umownie określonym powierzchnią byłego (przed podziałem administracyjnym) województwa białostockiego.

Tak przyjęty teren gospodarczy jest nadwyżkowy w surowiec tartaczny iglasty (grubiznę) i ok. 100 tys. m. sześciennych drewna okrągłego podlega corocznym dalekim przerzutom do innych regionów kraju, nawet do wrocławskiego czy toruńskiego.

Tu się kryje pierwsze niebezpieczeństwo polegające na tym, że w naszym układzie administracyjnym — tak mi się przynajmniej wydaje — każde województwo (i te bezleśne posiadające ok. 12 proc. terenów zalesionych) chciałoby na własnym terenie posiadać przedsiębiorstwa przemysłu drzewnego i często w bardzo prymitywnych tartakach przerabiać surowiec pochodzący z przerzutów, bądź z nadmiernie eksploatowanych własnych skromnych zasobów leśnych. Są to mojm zdaniem ciągoty do samowystarczalności wojewódzkiej, chyba nie najlepiej odbijające się na całości gospodarki leśno-drzewnej i transportowej.

Przerzuty drewna i jego półwyrobów są najgorszym z ekonomicznego punktu widzenia artykułem przewozowym.

Po pierwsze, ilość wody zawartej w drewnie świeżo ściętym często przekracza wagę masy suchego drewna (wilgotność bezwzględna w drewnie świeżym dochodzi nawet do 180 proc.), a nadto półwyroby drewnopochodne, które na ogół wysyła się o wilgotności 50—60 proc. ulegają w czasie ich przemieszczania w okresie letnim bardzo groźnym deprecjacjom sinizny i rozkładu ligniny i celulozy oraz pęknięciom.

Jeżeli przyjmiemy, że finalne wyroby drzewne nie mogą zawierać więcej niż 8—12 proc. wilgotności — to już tylko z naszego regionu przy przerzutach 100 tys. m sześciennych drewna okrągłego — przewozimy często na drugi kraniec kraju średnio 50 tys. ton „wody"!!! — zajmując ponad 2500 szt. wagonów 20-tonowych.

Przyjmując zgodnie z prawdą, że drewno z Białostocczyzny (grubizna, tarcica, fryzy, elementy) przewozi się średnio 1,8 raza (niektóre raz, inne dwa i trzy razy) — to straty wagonów na przewożenie wody w drewnie pochłania ponad 4500 wagonów towarowych.

A przecież straty transportowe obejmują nie tylko wagony, ale prace za- i wyładunkowe, prace licznych służb kolejowych, współpracujący transport samochodowy, szkody transportowe, okresowe braki drewna do produkcji podstawowej jednostek opierających swą działalność na zużyciu drewna z przerzutów, a co najgorsze — straty wynikające z biologicznych własności drewna. Pękanie, paczenie się, sinienie, rozkład korozyjny i destrukcyjny tkanki drzewnej oraz brak możliwości kompleksowego zagospodarowania około 20 proc. powstających odpadów drzewnych u każdego z małych użytkowników drewna.

Nie można uproduktywnić naszych lasów lub zwiększać w sposób niekontrolowany pozyskania grubizny nie modernizując przemysłu drzewnego.

To właśnie nowoczesne technologie przetwarzania drewna w krajach uprzemysłowionych (Szwecja, Finlandia, Japonia, ZSRR) są najlepszymi współpartnerami leśnictwa.

Nie są więc potrzebne duże place składowe surowca tartacznego, lecz potrzebne są w naszym klimacie zbiorniki wodne konserwacyjne drewna, najlepiej położone na terenach leśnych i taka dopiero konserwacja nadwyżek surowcowych z pozyskania zimowego pozwala zachować pełną wartość początkową drewna ściętego.

Tartaki winny natomiast posiadać małe składy rotacyjne, dobrze uzbrojone w urządzenia rozładowcze i manipulacyjne zdolne do bieżącego odbioru ilości dziennego przerobu surowca.

Zwiększanie placów surowca w tartakach (bez zbiorników wodnych) jest bardzo kosztowne, a place w miastach będą coraz bardziej rosnąć w cenie, a co ważniejsze postępowanie takie jedynie pogarsza sytuację, gdyż mimo wszystko drewno ścięte i leżące na składnicach przejściowych w lesie pod „okapem" w cieniu ściany leśnej — wolniej wysycha, a zatem i mniej pęka jego najlepsza przyobwodowa część niż na otwartych placach tartacznych.

Są dwa bezpieczne progi dla drewna — pierwszy to wysoka wilgotność ponad 40 proc. i temperatura otoczenia niższa od plus 5 stopni C, lub wyższa od plus 45 stopni C (obie u nas nieosiągalne w ciągu wiosny i lata), lub drugi — wysuszenie drewna do poniżej 20 proc. wilgotności i zabezpieczenie go przed wpływami atmosferycznymi. Ponieważ drewna okrągłego w sposób naturalny nie można wysuszyć do wilgotności niższej od 20 proc. bez pęknięć niszczących — najlepiej do momentu jego przerobu zapewnić mu wysoką wilgotność chroniącą przed szkodliwymi wpływami biologicznymi i mechanicznymi w zbiornikach wodnych, zraszanych obficie wodą lub utrzymywać w wysokich mygłach w miejscach ocienionych. Opowiadam się więc za modernizacją przemysłu drzewnego na naszym terenie, tak aby nie wywozić poza region grubizny drzewnej w stanie nie przerobionym.

Istniejącą sieć tartaków (w tym 2 nowoczesne w Czarnej Białostockiej i Hajnówce) doprowadzić należy do koncentracji wielobranżowego przerobu drewna, od tartacznictwa aż do wyrobów finalnych — podobnie jak jest to zrobione jedynie w Hajnówce.

W naszych polskich warunkach optimum dla kombinatu drzewnego rysuje się w granicach 150 tys. do 170 tys. m sześciennych grubizny rocznie na 1 przedsiębiorstwo.

Marzy mi się układ (poza fabrykami sklejek, płyt wiórowych, i mebli choć nie najszczęśliwiej zlokalizowanych, ale już istniejących) — powstanie 6 kombinatów: 1. Hajnówka powiększona o bazę nurzecką; 2. Czarna Białostocka powiększona o bazę supraślską; 3. Augustów; 4. Płociczno; 5. Gołdap; 6. i ewentualnie nieco mniejszy kombinat na pograniczu województw łomżyńskiego i ostrołęckiego.

W każdym z tych kombinatów (poza Hajnówką już uformowaną) winny powstać w zależności od bazy surowcowej i rynków zbytu takie wydziały jak przyrzynalnie, wytwórnie nart nizinnych i sanek, sprzętu szkutniczego, elementów maszyn rolniczych, konstrukcji budownictwa inwentarskiego, galanterii drzewnej, skrzynek telewizyjnych dla białostockiej „Unitry", produkcji furfurolu w Hajnówce w oparciu tylko częściowo o drewno, a w znakomitej większości ze słomy rzepakowej bezmyślnie spalanej, elementów podłogowych, boazerii ściennych, ramek do obrazów, których produkcję załatwia rzemiosło i jedyny zakład Veritas w kraju.

Eksport na ten ostatni wyrób jest nieograniczony na terenie drugiego obszaru.

Jako podstawę nowych kombinatów należy przewidywać w każdym z nich wysokosprawne suszarnie do drewna o zdolności rocznej 50—70 tys. m sześciennych jednostek umownych. Naturalnie może być mowa jedynie o przedsiębiorstwach o najwyższej technice wytwarzania i zarządzania, aby z istniejących tartaków nie tylko wyszkolić załogi, ale część siły męskiej przekazać do budownictwa lub innych przemysłów. Rezerwy tu są ogromne — jeżeli podam, że w tartakach szwedzkich przypada od 1000—1600 m sześc. tarcicy na 1 robotnika tartacznego — to u nas w kraju ten wskaźnik nie przekracza 200 m sześc. a w względnie nowoczesnym tartaku w Hajnówce sięga 520 m sześc.

Taka koncentracja przemysłu drzewnego obok wszystkich korzyści uprzednio wymienionych daje gwarancję skupienia dużych ilości ludzi wykształconych. Dzisiejszy przemysł drzewny, zresztą i leśnictwo, przestały być zajęciem chłopskim — kiedy się mówiło, że ksiądz i leśnik — to nie rzemieślnik.

W naszych aktualnych polskich warunkach na skutek rozproszenia przemysłu drzewnego w wielu zjednoczeniach państwowych, spółdzielniach i rzemiośle — tylko ok. 19,5 proc. masy drzewnej (podaję za prof. E. Kamińskim z SGGW), którą produkuje leśnictwo z drzew przeznaczonych do ścinki, trafia do odbiorcy w postaci wyrobów finalnych.

Przykład Hajnówki (kombinat o 9 branżach) pozwala na podniesienie tego wskaźnika o dalsze 5—9 proc., a to pozwoliłoby nie tylko zbilansować podaż z popytem, lecz przeznaczyć na budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne w terenach o przewadze drewna i kamienia, liczę skromnie 2—3 mln m sześc. tarcicy rocznie.

Na przykład budowanie w Białowieży, w samym sercu najpiękniejszej z puszcz polskich, domów „bunkrów" z betonu i cegły czy pustaków w postaci monotonnych sześcianików, jest chyba więcej niż bezsensem. Co zostawimy po nas dla następnych pokoleń jako piękno i odmienność regionalną, chyba tylko domy straszydła — w których mieszkają „straszni mieszczanie".

Czy ciągle budynki cara Aleksandra III będą jedynym świadectwem kultury architektonicznej na tym terenie? — które notabene są bardzo ładne.

Zdaję sobie sprawę, że wiele zagadnień poruszyłem zbyt subiektywnie, opierając się o moje własne doświadczenia i odczucia, i nie roszczę sobie prawa do zgłaszania modeli doskonałych w organizacji przemysłu drzewnego w kraju. Nie można jednak nadal pozostawiać tego przemysłu opierającego się o nasz narodowy cenny surowiec na poziomie technicznym i organizacyjnym lat 20 czy 30-tych bieżącego stulecia.

ALEKSY ZIN
Fot. S. HRYNIEWICKI



Drogowcom nie brakuje pomysłów

Racjonalizacja i wynalazczość pracownicza nie były dotychczas najmocniejszą stroną drogowców z województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Tymczasem już pierwszy pomysł okazał się nadzwyczaj skuteczny. W siedzibie Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Białymstoku otwarto tzw. panoramę wynalazczości, rodzaj wystawy stanowiącej przegląd osiągnięć racjonalizatorskich tej branży w całym kraju.

Na fotogramach, w ich części opisowej ilustrowanej w miarę możliwości eksponatami, pokazano najlepsze rezultaty pracowniczej pomysłowości. Przewodniczący rad zakładowych, kierownictwo terenowych jednostek podległych DODP i przedstawiciele załóg przedsiębiorstw, mogli naocznie przekonać się o celowości rozwoju ruchu wynalazczego. Zgłosiła się nawet szkolna wycieczka z Technikum Geodezyjno-Drogowego.

Żeby na przykładzie nie zakończyć zorganizowano naradę, od której liczyć się będą zapewne lepsze czasy dla racjonalizacji. Ustalono, że nie może powtarzać się sytuacja, gdy autor pomysłu nie ma do kogo zwrócić się o radę i pomoc. W najbliższych dniach powołani więc zostaną specjalni pracownicy, którzy prowadzić będą te sprawy w poszczególnych jednostkach organizacyjnych.

Rady zakładowe uaktywnią współpracę z klubami techniki i racjonalizacji. Wszystkie rejony dróg publicznych, przedsiębiorstwa transportowe i inne podległe DODP, do 30 stycznia 1979 r. przygotują szczegółową analizę sukcesów i niepowodzeń w rozwoju ruchu wynalazczego. W oparciu o wnioski i doświadczenia opracują w tym zakresie programy działania na dwa najbliższe lata.

Tak, jak panorama wynalazczości była pierwszą w kraju, tak giełda pomysłów, którą jednocześnie zorganizowano, była pierwszym tego rodzaju spotkaniem drogowców - racjonalizatorów z trzech województw. Przyniosła wyniki zaskakujące nawet dla organizatorów. Z 37 zgłoszonych projektów przyjęto 32. Trzeba było przedłużyć godziny pracy komisji, bo nikt nie spodziewał się takiego plonu.

Dość przypomnieć, że w całym ub. roku drogowcy zaproponowali 41 wniosków. Niewiele więcej, niż na tej jednej giełdzie. Nadal w gronie autorów najciekawszych rozwiązań dominują pracownicy DODP, którzy ostatnio zaprezentowali 13 pomysłów, z tym najatrakcyjniejszym inż. Piotra Sakowskiego, który zajął się „zabezpieczeniem pracy silników elektrycznych przed prądem dwufazowym".

Edward Żerko i Piotr Laskowski z Augustowa, przywieźli z tamtejszego oddziału zakładu transportowego, własną koncepcję, jakiej podobno w kraju jeszcze nie było. Zaproponowali nową, a właściwie dotychczas jedyną metodę rozbijania i pozyskiwania dużych głazów kamiennych. Chcą na spycharce montować zamiast lemiesza specjalne urządzenie uderzające. Po jego wykonaniu nie powinno być już kłopotów z wydobyciem i transportem kamieni o dużej masie.

Doczekał się również oryginalnego rozwiązania problem mostu na kanale giżyckim, który większą rolę spełniał dotychczas jako obiekt zabytkowy, niż drogowy. Szczególnie wiele kłopotów było z jego podnoszeniem i obracaniem. Pękały łańcuchy, robotnicy narażali życie usuwając w tych warunkach pod mostem wszelkie awarie. Dzięki projektowi Henryka Łuszczyńskiego z Rejonu Dróg Publicznych w Giżycku, zainstalowane zostaną na podporach mostu specjalne podnośniki hydrauliczne.

Pomysł giełdy chwycił. Niektórzy twórcy wniosków na gorąco zabrali się do opracowywania następnych. Można spodziewać się więc, że niebawem będziemy świadkami kolejnych giełd w jednostkach DODP. Drogowcom koncepcji nie brakuje. Dowodzi tego choćby wysokość nagród, które na miejscu wypłacono autorom rozwiązań, a których łączna wartość przekroczyła 10 tys. zł. W dwóch przypadkach zapadnie jeszcze decyzja, czy kwot kilkakrotnie nie zwiększyć. (apo)

Miłość za miłość

Pójście siedmiolatka do szkoły poprzedza zazwyczaj atmosfera wielkiego święta i gorączkowych przygotowań. O ileż spokojniej odbywa się pierwsze odprowadzenie małego trzyletniego człowieka do przedszkola. Na dobrą sprawę wejście w inny, nieznany świat przeżywa sam. Obecność rodziców, konieczność rychłego rozstania, pogłębia jeszcze to osamotnienie. Pierwszą rozterkę malucha i rodziców także, budzi osoba odbierająca dziecko. W moim przypadku była to pani Lusia. Po raz pierwszy usłyszałam o niej ponad rok temu od znajomej, która powiedziała: „Ciesz się, że mała trafiła do przedszkola przy ulicy Waszyngtona (w Białymstoku). Tam od 15 lat całym sercem oddana jest trzylatkom ich opiekunka".

Przekonałam się później naocznie, że nie było w tej opinii krzty przesady. Faktycznie, pani Lusia jest dla zagubionych, w nowym otoczeniu, maluchów jak dobra wróżka. Obecne czterolatki mówią o niej: zawsze dobra, nie krzyczy, dużo opowiada, ładnie gra i śpiewa, pomaga i... kocha.

Ponieważ wiem, iż łatwo jest zdobyć zaufanie i miłość dziecka, ale utrzymać — znacznie trudniej wnioskuję, że również cierpliwości ni pogody ducha pani Lusi nie brakuje. Te przymioty zresztą potwierdzają wszystkie nauczycielki pracujące w placówce.

Maluchy zaś jak pisklęta garną się do swojej opiekunki i każde otrzymuje porcję serdeczności, a także pomoc w codziennych, trudnych w tym wieku czynnościach — ubierania, rozbierania, mycia, jedzenia. W sumie każdego dnia pani Lusia rozdaje setki czułych słów i tyleż czyni serdecznych i pomocnych gestów.

— *Gdy przychodzę rano do pracy czuję się jak motyl, ale już po południu mam wrażenie jakby przybyło mi kilka kilogramów. Wychodzę jednak z przedszkola jak z rodzinnego domu, bo te dzieci to cała moja miłość.*

W drewnianym domku stojącym w sadzie wita panią Lusię — Ludmiłę Kalińską — „Cygan". Duży, czarny, merda ogonem na powitanie i głośno szczeka.

— *Ostatnio zrobił się niemożliwy, odstrasza ode mnie ludzi, potrafi nawet złapać za łydkę. Żal mi jednakże wziąć go na łańcuch.*

W mieszkaniu pani Ludmiły jest miło i przytulnie. Czas zatarł wprawdzie świeżość tapicerki, ale ciężkie, dębowe meble nic ze swego uroku nie straciły i nadal potwierdzają kunszt dawnych stolarskich mistrzów. Siatkowe firany z falbanami, koronkowe serwetki, porcelanowe bibeloty, srebrzysty samowar, stara ikona — po ojcu i obrazek Matki Boskiej — po matce zdają się mówić, iż wspomnienia są w tym domu codziennym gościem.

— *Ojciec jeszcze za cara był podoficerem i tylko dzięki temu ja, moje dwie siostry i dwóch braci mogliśmy się uczyć. Kiedy nie chciałam iść do gimnazjum ojciec powiedział: „Ciężko ci będzie w życiu Ludmiła".*

— *Będąc panną chciałam mieć tylko ładny pierścionek, futro i pianino. Dziś każda kobieta to ma, albo może mieć, gdy zechce. Cennych pierścionków nie zdejmuje się obecnie nawet przy sprzątaniu, gotowaniu i praniu.*

— *Moja matka zakładała biżuterię dwa, najwyżej trzy razy do roku, na specjalne okazje. A gdy kupiła żakiet z futra i wyszła z ojcem na ulicę, to jeden z przechodzących oficerów głośno powiedział: „Ciekawe w czym teraz nasze żony będą chodziły?" Po powrocie do domu matka kazała ojcu odnieść żakiet z powrotem do sklepu, a później kupiła sobie skromne palto. Obawiała się, że przez to jej futro ojca z pracy wyrzucą, a robotę wówczas bardzo trudno było dostać.*

— *Teraz każdy fachowiec czuje się jak milioner, a po ubraniu to już w ogóle nie można poznać kim kto jest i co robi.*



Niedawno pani Ludmiła oddała do oprawy album z rodzinnymi zdjęciami, ale trzy fotografie zostawiła przy sobie. Z jednej spogląda młoda, ładna kobieta w długiej sukni z riuszkami, z drugiej — mężczyzna z wyżłami i fuzją przy nodze. To rodzice. Trzecia — jest portretem męża.

— *Mąż zmarł dziewięć lat temu. Przystojny był, wykształcony i bardzo go kochałam, ale życia z nim lekkiego nie miałam. Podczas okupacji zmarł nasz półroczny synek. Dziś by go lekarze uratowali, a wtedy ani lekarstw ani warunków do życia dla takiej kruszyny nie było. Długo nie mogłam sobie znaleźć miejsca taką poczułam pustkę po tej stracie. Potem jednak zaczęło mnie ciągnąć do dzieci, więc w 1949 roku rozpoczęłam pracę jako wychowawczyni w przedszkolu Komendy Wojewódzkiej MO i całą miłość do mego synka przelałam na cudze dzieci.*

— *Sąsiedzi pytają nieraz, dlaczego nie wychodzę za mąż. A ja już nie chcę. Niełatwo jest trafić na dobrego człowieka.*

— *Przyznaję, że czasami smutno mi tak samej. Ale po pracy czasu zostaje niewiele, a w domu i ogrodzie zawsze jest coś do zrobienia. Wieczorami przeważnie oglądam telewizję, najbardziej lubię teatr. Czasami zajrzy do mnie bratanek albo sąsiadka, rzadziej — któryś z braci. Nastawiam wtedy samowar i od razu robi się wesoło. Chociaż staro wyglądam to serce nam młode, zdrowie na szczęście też mi dopisuje. Od sześciu lat nie miałam ani jednego dnia zwolnienia. Nawet gdy łamie mnie w kościach nie kładę się do łóżka, bo wydaje mi się, że maluchy nie poradzą sobie beze mnie. (BM)*

Fot. R. Sieńko — CAF



Prawnik informuje

Premia kwartalna a podstawa wymiaru zasiłku

Czytelnik F. S. z Sokółki zapytuje o podstawy wymiaru zasiłku chorobowego w sytuacji, gdy w zakładzie pracy obowiązuje kwartalny system premiowania.

Podstawę wymiaru zasiłku chorobowego stanowi wynagrodzenie za miesiąc kalendarzowy poprzedzający miesiąc, w którym powstało prawo do zasiłku. Za wynagrodzenie stanowiące podstawę wymiaru zasiłku chorobowego uważa się: 1) wynagrodzenie zasadnicze wraz z dodatkami funkcyjnymi i służbowymi (specjalnymi), 2) dodatki za pracę w warunkach szkodliwych, uciążliwych i niebezpiecznych, 3) premie regulaminowe, objęte podstawowym systemem wynagradzania, 4) wynagrodzenie akordowe oraz równoważne składniki wynagrodzenia o charakterze zmiennym. Stanowi o tym art. 12 ustawy z 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 1975 r. nr 34, poz. 188). Ponadto do podstawy wymiaru zasiłku chorobowego wlicza się jeszcze inne, przewidziane branżowymi przepisami płacowymi, składniki wynagrodzenia, wyszczególnione w załączniku nr 1 do rozporządzenia Rady Ministrów z 24 października 1975 r. w sprawie zasad obliczania zasiłków z ubezpieczenia społecznego oraz pokrywania wydatków na te zasiłki (Dz. U. z 1975 r. nr 35, poz. 193 i z 1976 r. nr 40, poz. 237).

Gdy chodzi o premię kwartalną, sposób jej uwzględnienia w podstawie wymiaru zasiłku chorobowego określa § 9 wskazanego rozporządzenia. Według tego przepisu premię kwartalną, wypłaconą pracownikowi za kwartał poprzedzający miesiąc, z którego wynagrodzenie stanowi podstawę wymiaru zasiłku, wlicza się do miesięcznego wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru zasiłku w wysokości jednej trzeciej tej premii.

Rok pracy, a nagroda z funduszu zakładowego

Podstawowym warunkiem uzyskania prawa do nagrody z funduszu zakładowego jest przepracowanie roku w danym zakładzie. Jak należy to rozumieć? Czy chodzi o rok kalendarzowy, czy o rok liczony od daty podjęcia pracy, np. od 1 września 1977 r. do 1 września 1978 r. — zapytuje pracownik Huty Szkła w Białymstoku.

Chodzi o rok kalendarzowy. Natomiast w tych jednostkach, w których coroczne rozliczenie działalności następuje w innych okresach (np. w przedsiębiorstwach rolnych) — o rok obrachunkowy. Tak stanowi art. 4 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o zasadach tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród oraz zakładowych funduszów socjalnego i mieszkaniowego (Dz. U. nr 27, poz. 150). (zm)

Trwa kontraktacja ziół

Spośród ponad 200 gatunków ziół używanych do produkcji preparatów leczniczych, kosmetycznych, przypraw i napojów — około 45 gatunków to surowce pochodzące z upraw plantacyjnych. Do najpopularniejszych należą mięta, kminek, kalendra, majeranek, pieprz turecki i koziołek lekarski.

Uprawą ziół na potrzeby zjednoczenia „Herbapol" zajmuje się na terenie kraju ok. 25 tys. gospodarstw, które prowadzą ją na obszarze blisko 20 tys. ha. Wielu rolników specjalizujących się w produkcji zielarskiej ma już wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu tych stosunkowo skompilikowanych upraw. Niemniej jednak stale rosnące zapotrzebowanie na różnorodne preparaty zielarskie spowodowało, iż „Herbapol" chcąc zapewnić sobie stałą dostawę odpowiedniej ilości surowca usprawnia kontraktację ziół. I tak np. rolnik, który zdecyduje się na podpisanie umowy kontraktacyjnej na dostawę ziół do punktów skupu „Herbapolu" ma nie tylko zagwarantowane korzystne ceny skupu, ale również zapewnia mu się dostawę nasion, stałą i fachową opiekę agrotechniczną, odpowiednie do wielkości produkcji dostawy węgla oraz środków ochrony roślin.

Bankiet

Stoły ustawiono w podkowę. Podkowa jest wartościująca sama w sobie. Wyznacza w sposób naturalny miejsce centralne, dla najdostojniejszego gościa a potem symetrycznie po obu stronach miejsca mniej dostojne. Jest także szary koniec. Takiego porządku nikt nie ośmieli się naruszyć, chociaż mógłby każdy, gdyby tylko chciał.

Goście wchodzą do sali, gospodarz do stołu zaprasza. No i proszę, miejsca nie znaczone, nikt nikogo nie usadza, a każdy wie, gdzie powinien się znaleźć. W samym środku zasiada przewodniczący, obok zastępca i prezes. Najważniejsi, z centrali. Potem symetrycznie rozsiadają się goście, ważniejsi urzędnicy, mniej ważni, mało ważni... W końcu stołu siadł gospodarz, albo inaczej, mistrz ceremonii.

On też do jadła wszystkich zaprasza, ale zaraz wkracza przewodniczący, pierwszy toast wygłasza. Oficjalny, pryncypialny, z łagodną końcówką, skinieniem w kierunku wpatrzonego weń ludu: „No, to napijmy się..." Jeszcze na razie nie jak równy z równym, ale już nie tak z dystansu. bo przy jednym stole i z jednej butelki.

Po toaście cisza. Tylko sztućce pobrzękują o porcelanę. Z półmisków znikają liny w śmietanie, szczupaki faszerowane, schaby pieczone, szynycle rumiane, kurczaki pachnące, tatary z żółtkami, sałatki pikantne...

Minął kwadrans.

Pierwszy niepokoi się przewodniczący. Fe, brzydko, konsumpcyjnie. Obżarstwo za pieniądze państwowe. Chrząka więc, sztućce krzyżuje, wzrokiem towarzystwo ogarnia, od półmisków odrywa. Mowę zaczyna o młodzieży, rozkapryszonej, bezideowej, zepsutej, małowartej. Mówi jednak beznamiętnie, bo myśl urwał i znienacka spełnienie zaproponował. Przystano ochoczo. Potem powstał zastępca. Do prezesa nawiązał, myśl starannie rozwijał. A towarzystwo niecierpliwie na półmiski spoziera.

Ktoś nie zdzierżył, sięgnął po szczupaka. Ktoś sobie schabu dobawił. I tak od końca stołów do samego środka poszły w ruch półmiski, zaszczękały widelce. Zastępca mowy zaprzestał.

Gdy każdy pojadł solidnie, napchał się do syta, rozmowy rozległy się na nowo, zagórowały nad schabami. Towarzystwo mówić chciało, przemawiać dostojnie. Co chwila wstawał któryś, kieliszek unosił i kwestię wygłaszał.

Toastów było kilka, mów więcej, coraz bardziej gorących. Przewodniczący ręką się podparł, kiwał głową lub krzywił się z niesmakiem. Lin oziębł, bulion ostygł, a butelki szybciej zakrążyły wokół stołów.

Zagrała muzyka. Rock and rolla czas zacząć. Poderwało się grono, na parkiet wybiegło. Dyrektorzy, prezesi biodrami zatrzęśli, rzadkie czupryny zwichrzyli.

I znowu do stołów. Ale dziwnie jakoś. Końce puste ostały, wszyscy do środka się popchali. Do prezesa z kieliszkiem i przyjaźnią przyskoczyli. Brudzio sprzed roku, zakurzony, zapomniany, za łaskawym przyzwoleniem prezesa opito na nowo, zapuszczono gadkę wódczaną, serdeczną. A pamiętasz jak myśmy... no to abyśmy...

Dachy pojaśniały, gdy ostatni goście odstąpili od stołu. Potargali kierowców za ramię, przerwali im drzemkę poranną, maszyny zapuszczać kazali. Teraz do hotelu, odespać, odpokutować skromną kolację z okazji. Bo choć to nie kosztuje, męczy okrutnie.

(sak)

HODOWCO NUTRIII ZAPAMIĘTAJI

W BIAŁOSTOCKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI i SKÓRZANYMI w BIAŁYMSTOKU
ul. Włókiennicza 16

trwa kontraktacja SKÓR NUTRII

na sezon dostawy 1979/80.

Umowa kontraktacyjna upoważnia hodowcę do zaciągnięcia korzystnej pożyczki w bankach SOP, natomiast kwity sprzedaży kontraktowanych skór lub żywca umożliwią zakup pasz treściwych w magazynach Gminnych Spółdzielni.

K 3698-1

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW ODDZIAŁ SUWAŁKI

posiada do upłynnienia

8.025 sztuk BUTELEK

o zamknięciu pałąkowatym, poj. 0,33 L.

Oferty składać na adres:

WSS ODDZIAŁ SUWAŁKI,
ul. Armii Czerwonej 18.

K 3699-1

K O M U N I K A T

URZĄD MIASTA i GMINY w WĘGORZEWIE

z a w i a d a m i a, że

W DNIU 18 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU o godz. 14 w sali konferencyjnej naszego Urzędu odbędzie się d y s k u s j a na temat miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Węgorzewa.

Osoby zainteresowane proszone są o wzięcie udziału. **Materiały dotyczące wymienionego planu wyłożone zostaną do wglądu od godz. 10 w/w dniu.**

K 3754-1

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które wystąpią:

— **w dniu 12.10.78 r.** w godz. 8—14 w miejscowości Wasilków, Horodnianka, Bukszte1 oraz w Białymstoku przy ul. 27 Lipca, Zacisze, w dzielnicy Pietrasze;

— **w dniu 13.10.78 r.** w godz. 8—14 w Białymstoku przy ul. Białostoczek, 1000-lecia Państwa Polskiego, Sokólskiej, I Armii Wojska Polskiego;

— **w dniach 12—14.10.78 r.** oraz **w dniach 16, 17.10.78 r.** w godz. 7—16 w Białymstoku przy ul. Armii Ludowej, Węgierki, Staffa, Zapolskiej, Wybickiego, Cichej, Goszczyńskiego, Waszkiewicza, Jęczmiennej, Lelewela, Hubala, Łanowej, Domejki, Kłosowej, Sokólskiego, Wysockiego, Raginisa;

— **w dniach 12, 13.10.78 r.** w Białymstoku przy ul. Piasta;

— **w dniu 13.10.78 r.** w godz. 8—15 w miejscowościach: Halickie, Skrybicze, POM Białostoczek;

— **w dniach 13, 14.10.78 r.** w godz. 7—15 w miejscowościach: Hryniewicze, Księżyno kol., Księżyno cegielnia;

— **w dniach 14, 16.10.78 r.** w godz. 7—13 w miejscowości Księżyno;

— **w dniu 16.10.78 r.** w godz. 7—15 w miejscowościach: Horodniany, Kleosin oraz cegielnia Horodniany.

Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Białystok tel. 991.

K 3783-1

Rejon Energetyczny Sokółka powiadamia odbiorców energii elektrycznej, że w związku z remontem urządzeń energetycznych wystąpią przerwy w dostawie energii w niżej podanych terminach do miejscowości:

— w dniu 11.10.78 r. w godz. od 7 do 15 Czarna Białostocka ulice: Młynowa, Krótka, Kościelna od Marszałkowskiej do Zakładów Stolarki;

— dnia 12.10.78 r. w godz. od 7 do 15 Czarna Białostocka, ulice: Piękna, Dolna, Kościuszki, Polna, Orzeszkowej;

— od dnia 13.10.78 r. do dnia 14.10.78 r. w godz. od 7 do 15 Czarna Białostocka, ulice: Piękna, Dolna, Kościuszki, Polna, Orzeszkowej;

— od dnia 16.10.78 r. do dnia 18.10.78 r. w godz. od 7 do 15 Czarna Białostocka, ulice: Ochotnicza, Dreszera, Gęsia;

— dnia 19.10.78 r. w godz. od 7 do 15 Czarna Białostocka, ulice: Jastrzębia, Sosnowa, Wiosenna;

— dnia 20.10.78 r. w godz. od 7 do 15 Czarna Białostocka, ulice: Osiedle Tartaczne.

Bliższych informacji udziela Rejonowa Dyspozycja Ruchu Sokółka, telefon 21-52 codziennie w godzinach od 6 do 22.

K 3637-1

Rejon Energetyczny Łomża przeprasza odbiorców za przerwę w dostawie energii elektrycznej, która wystąpi w:

— Grądach Woniecko, sektor mieszkalny **w dniu 11.10.78 r. w godz. 8—16.**

Powyższe wyłączenie będzie spowodowane przebudową urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łomża, tel. 34-61.

K 3640-1

Rejon Energetyczny Sokółka powiadamia odbiorców energii elektrycznej zamieszkałych na terenie miasta Dąbrowa Białostocka, że w związku z przeglądem urządzeń energetycznych wystąpią przerwy w dostawie energii w dniu 15.10.1978 r. w godzinach od 8 do 15. Bliższych informacji udziela Rejonowa Dyspozycja Ruchu Sokółka, telefon 21-52 codziennie w godzinach od 6 do 22.

K 3762-1

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"

w BIAŁYMSTOKU

Zakład Zaopatrzenia Rolnictwa

z a p r a s z a PT Klientów na

JARMARK „PŁODY JESIENI 1978"

organizowany na terenach wystawowych przy ul. Kawaleryjskiej w dniach

od 14 do 22 października 1978 r. w godz. 10—18.

W PAWILONIE Nr 7

o f e r u j e m y

DO SPRZEDAŻY:

★ artykuły instalacyjno-sanitarne,
★ fajans sanitarny,
★ wyroby drzewne,
★ sprzęt grzewczy,
★ narzędzia,
★ płyty laminowane i z tworzyw sztucznych,
★ wykładziny i wiele innych atrakcyjnych artykułów.

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.

k 3769-0

Jeśli chcesz zdobyć zawód ELEKTROMONTERA

ZGŁOŚ SIĘ DO

PRZEDSIĘBIORSTWA ELEKTRYFIKACJI I TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA

„ELTOR"

w BIAŁYMSTOKU
ul. Elewatorska 11.

Praca z przyuczeniem zawodu odbywać się będzie na terenie województw:

BIAŁOSTOCKIEGO, ŁOMŻYŃSKIEGO i SUWALSKIEGO

przy elektryfikacji obiektów rolniczych.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni odpowiadać następującym warunkom:

1. ukończenie 18 lat,
2. wykształcenie podstawowe,
3. dobry stan zdrowia.

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia:

Dział Spraw Pracowniczych „Eltor"
w godz. od 6.30 — 14.30.

K 3697-00

„KIERMASZ JESIENNY" w ŁOMŻY

10—14 października 1978 r.

PLAC ŻEGLICKIEGO

★ owoce, warzywa, przetwory,
★ kosmetyki, chemia gospodarcza,
★ dziewiarstwo, galanteria, obuwie,
★ ceramika,
★ art. do produkcji rolnej.

ZAPRASZAJĄ

codziennie w godz. 10—16.30

WSOP, WZSR, WSS „Społem", WPHW

k 3765-00

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „R A Z E M"

w Łomży, ul. Armii Czerwonej 13, tel. 33-68, 37-68

OD DNIA 8 WRZEŚNIA 1978 ROKU

u r u c h o m i ł a w

WYSOKIEM MAZOWIECKIEM

ul. Zambrowska 2

ZAKŁAD KRAWIECKI

— SZYCIE PIŁEK PLAŻOWYCH

CHĘTNI DO PRACY

z terenu miasta i gminy Wysokie Mazowieckie winni zgłaszać się w celu zatrudnienia pod w/w adres w Łomży.

Inwalidzi winni dostarczyć aktualną grupę KIZ.

Bliższych danych udziela kierownik zakładu w Wysokiem Mazowieckiem.

k 3548-00

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA w BIAŁYMSTOKU, ul. 27 Lipca nr 62

ZATRUDNI:

— pracowników na czas trwania „Akcji Zimowej" tj. od dnia 1 października 1978 roku do dnia 31 marca 1979 roku:
— kierowców z I lub II kat. prawa jazdy
— ładowaczy
— zamiataczy
— mechaników napraw pojazdów samochodowych.

Warunki płacy w/g stawek UZP do uzgodnienia w siedzibie przedsiębiorstwa, pokój nr 25.

K 3660-0

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPLOATACJI ULIC i MOSTÓW w BIAŁYMSTOKU, ul. Wysockiego 166 ogłasza **PRZETARG** na niżej wymienione budynki mieszkalne łącznie z gospodarczymi pod rozbiórkę.

III PRZETARG

1. ul. Nowowarszawska 92 — cena wywoławcza 2.100 zł
2. ul. Nowowarszawska 75 i 75/1 cena wywoławcza 2.900 zł
3. ul. Wiejska 85 — cena wywoławcza 2.300 zł
4. ul. Słonimska 65 — cena wywoławcza 2.700 zł
5. ul. Kopernika 31 a — cena wywoławcza 2.900 zł
6. ul. Jęczmienna 11 — cena wywoławcza 200 zł.

Informacji na temat przetargu udziela Dział Nadzoru Przygotowania Produkcji i Dokumentacji PEUiM (pokój nr 2).

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w biurze Przedsiębiorstwa Eksploatacji Ulic i Mostów, ul. Wysockiego 166 do dnia 18 października 1978 r. do godz. 9.

Otwarcie kopert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10. Wadium w wysokości 15 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia przetargu w kasie PEUiM.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3565-1

NARODOWY BANK POLSKI NIEURZĘDOWA TABELA WIĘKSZYCH WYGRANYCH

premiowych bonów oszczędnościowych PKO wylosowanych w każdej emisji w losowaniu w dniu 30 września 1978 r.

— wygrane po zł 200.000.— padły na bony nr nr 621801, 754782;
Wylosowano 30 premii na łączną kwotę zł 6.000.000.—
— wygrane po zł 100.000.— padły na bony nr nr 51811, 177645, 300393, 659411, 667867, 765301;
Wylosowano 90 premii na łączną kwotę zł 9.000.000.—
— wygrane po zł 50.000.— padły na bony nr nr 57681, 115984, 294467, 297567, 301599, 394632, 422836, 455985, 541474, 828866, 828992, 851845, 912454, 955845;
Wylosowano 210 premii na łączną kwotę zł 10.500.000.—
— wygrane po 15.000 zł padły na bony nr nr 116604, 123847, 214596, 386537, 392499, 397443, 539198, 563782, 610792, 703950, 816844;
Wylosowano 165 premii na łączną kwotę zł 2.475.000.—
— wygrane po zł 10.000.— padły na bony nr nr 193931, 266945, 584368, 610139, 718558, 743351, 789071, 940552, 981913;
Wylosowano 135 premii na łączną kwotę zł 1.350.000.—

Tabela niniejsza nie obejmuje wygranych po zł 2.500.— Ogółem wylosowano 31.500 premii na łączną kwotę zł 106.500.000.—.

Wypłata wygranych dokonywana jest po upływie 5 dni od dnia losowania.

Podstawę do wydania wygranych stanowi jedynie Urzędowa Tabela Narodowego Banku Polskiego, którą posiadają wszystkie placówki upoważnione do sprzedaży i skupu bonów PKO.

Następne losowanie premiowych bonów oszczędnościowych odbędzie się 15 listopada 1978 r.

K 3742-1

KUPIĘ M-2 lub mieszkanie (stare budownictwo) i ogród w Białymstoku — zamienię na M-2. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 5031.

g 5031-1

SAMOCHODY

SPRZEDAM samochód „Fiat" 125 p 1300, rok produkcji 1973, stan bardzo dobry. Białystok, tel. 229-64.

g 5150-1

„FIATA" 125 P 1500 combi (rok produkcji — październik 1975) przebieg 45.000 km — sprzedam. Mikołajki, ul. Kajki 29. Jattuszewski.

p 1595-1

SPRZEDAM samochód „Fiat" 1500 MR, stan idealny, Olecko, Lenina 34a — Ochrona Roślin (do godz. 15). Pęcak.

p 1580-1

„FIATA" 126 p — sprzedam. Ełk, ul. Wawelska 27/55 (po godz. 15).

p 1586-1

„FIATA" 126 p — sprzedam. Tadeusz Kalski, zam. Nowa Wieś Ełcka.

p 1451-1

„FIATA" 126 p po wypadku — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Nr 5033.

g 5033-1

SAMOCHÓD „Syrenę" 103, motocykl SHL w dobrym stanie — sprzedam. Stanisław Wojciechowicz, zam. 15-150 Suchowola, ul. Nowozielona Nr 22 (po godz. 16).

p 1427-00

„SYRENĘ" 103 po kapitalnym remoncie — sprzedam. Jan Głowacki, Wieś Frącki, p-ta Głęboki Bród.

p 1591-1

„SYRENĘ" 104 (rok 1972) — sprzedam. Drozdowo, Szkoła, gm. Orzysz, tel. Dąbrówka 12.

p 1599-00

„SYRENĘ" 105 (rok 1978) zamienię na „Fiata" 126. Łomża, Waryńskiego 2/2, tel. 29-16.

p 1600-1

SAMOCHÓD „Syrena" 104, silnik i części zamienne — sprzedam. Białystok, ul. Podedwornego 14 m 82.

g 5048-1

„SYRENĘ" 104 po remoncie — sprzedam z powodu wyjazdu, Białystok, ul. Sienkiewicza 1 m 3.

g 5057-1

SPRZEDAM samochód marki „Wartburg" — rok produkcji 1974, w bardzo dobrym stanie, przebieg 26 tys. km. Józef Trzonkowski, Niećkowo, gm. Szczuczyn.

p 1592-1

„WARTBURGA" 312 (rocznik 1965) — sprzedam. Białystok, Akacjowa 10.

g 5029-1

„VOLKSWAGENA" 1302 (z 1972 roku) w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Białystok, tel. 312-05 (w godz. 14—17).

g 5027-1

KUPIĘ „Trabanta" (z roku 1976). Jerzy Rakus, Olecko, Orzeszkowej 6.

p 1597-1

SAMOCHÓD „Skoda Octavia" Super (stan dobry) — sprzedam. Mrągowo, Piaskowa 2 „a" (po godz. 15).

p 1601-1

„DACIĘ" (rok 1973) — sprzedam. Ośiński, Olecko, ul. Armii Czerwonej 16.

p 1596-1

„OPLA Rekorda" 1700 — tanio sprzedam. Karol Kruszyński, Bęckowo, 19-230 Szczuczyn.

p 1439-1

SPRZEDAM „Warszawę" 223 oraz MZ „Trophy". Ireneusz Stankiewicz, Głuszyn, p-ta 16-503 Krasnopol.

p 1454-1

„ZASTAWĘ" 750 w dobrym stanie — sprzedam. Białystok, Wiatrakowa 29.

g 5052-1

„NYSĘ" N-59 po remoncie — sprzedam. Wiadomość: Białystok, ul. Mazowiecka 19 — Zakład Szewski.

g 5061-1

„ŻUKA" — sprzedam. Kętrzyn, ul. Daszyńskiego 8 m. 4, tel. 25-24 (po godz. 15).

p 1574-0

SPRZEDAM „Żuka" A-13 w bardzo dobrym stanie oraz „Fiata" 1300 (rok 1974). Łapy, ul. Śliska 6 (po godz. 18).

g 5063-1

PRACA

POMOC do kulturalnej rodziny potrzebna. Dobre warunki, Dzienisiewicz. Warszawa, Wilcza 23/8, tel. 29-28-10.

k 3733-1

POMOC do 7-letniej dziewczynki na stałe — pilnie potrzebna, Krzyczkowska, 05-805 Otrębusy k/ Warszawy, Polna 28.

k 3738-1

POTRZEBNA pomoc do rocznego dziecka. Białystok, ul. Podedwornego 12 „a" m 66. Zgłaszać się po godz. 14.

g 5130-1

LOKALE

ODSTĄPIĘ mieszkanie samotnym. Białystok, Śmiała 7.

g 5044-1

ODSTĄPIĘ pokój panom. Białystok, Chłopska 15.

g 5053-1

MIESZKANIE typu spółdzielczego w Koluszkach zamienię na podobne w Łomży. 97-140 Koluszki, Głowackiego 27b/35. Maria Kęblińska.

p 1599-1

OWCE hodowlane — sprzedam. Edward Grodzki, zam. Szlasy-Lipno, 18-312 Rutki Kossaki.

p 1594-0

SPRZEDAM nowoczesną owczarnię na 150 matek (15 km od Gdyni). Erika Wojkowska, 81-302 Gdynia, Olsztyńska 28/2, tel. 20-43-88.

p 1577-0

SPRZEDAM motocykl MZ „Trophy" z bocznym wózkiem. Augustów, Śródmieście 3/10.

p 1598-1

DUŻĄ palmę — sprzedam. Halina Gronostajska, zam. 18-432 Bronowo, woj. łomżyńskie.

p 1589-1

KUPIĘ lub wynajmę garaż w okolicy ul. Włókienniczej. Białystok, tel. 354-29.

g 4810-1

GARAŻ metalowy — blacha 1,5 mm, składak, o wymiarach 3x6 m, z 10 elementów o wym. 2x3 m — sprzedam. Białystok, tel. 245-65.

g 5135-0

PRZYCZEPKĘ bagażową — sprzedam. Białystok, tel. 246-60.

g 5036-1

KUPIĘ dużą butlę gazową. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 5038.

g 5038-1

g 5038-1

PÓŁ domu (bliźniaka) — sprzedam. Wiadomość: Białystok, ul. Zuchów 21.

g 5039-1

ANGIELSKI, niemiecki, francuski, włoski — organizuje „Lingwista". Zapisy — w Ośrodku przy szkole CZSP w Białymstoku, ul. Nowotki 1, tel. 319-00 godz. 8—16.

K 3721-0

KURSY: dziewiarstwa maszynowego, ślusarsko-tokarskie, konserwacji urządzeń chłodniczych, spawania elektrycznego i gazowego organizuje „Lingwista-Oświata". Zapisy — biuro Oddziału w Białymstoku, ul. Lipowa 34 m. 13 „c" codziennie od 7.30—15.30, tel. 209-12.

K 3723-0

PRODUKCJA — sprzedaż pustaków żużlobetonowych oraz wyroby betonowe poleca: Zdzisław Uryn, ul. Nowogrodzka 5/3, 18-400 Łomża.

p 1448-00

ZAKŁAD naprawy gaźników i pomp paliwowych z ulicy Gdańskiej w Białymstoku został przeniesiony na ul. Moniuszki 67 „a". Jerzy Żarniewski.

g 5098-0

KALKULATORY wszystkich typów naprawiam. Instytucjom wystawiam rachunki. Henryk Hake, Białystok, Monopolowa 2 m. 10 (godz. 8—20).

g 5096-00

ZDJĘCIA nagrobkowe na porcelanie wykonuje zakład specjalistyczny Foto „Styl" Białystok, ul. Wasilkowska 22 „c". (Dojazd autobusami — „3", „6", „9" i „14"). Termin wykonania — według życzenia Klienta.

k 3693-00

SZYBY samochodowe panoramiczne drobnorozpryskowe „Securit" Warszawa, Suflerska 6 telefon 10-95-12.

k 3734-0

SPAWARKI transformatorowe 1-letnia gwarancja sprzedajemy. Lublin, Pawia 80, Próchniak.

k 3105-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74; 352-93. Woroszyło.

g 5162-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 292-47 — Gałecki.

g 4968-00

NAPRAWA telewizorów. Tel. 234-13 — Zamajtys.

g 4976-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 263-38. Żukowski.

g 4981-0

ANTENY instaluję. Tel. 228-83 — Kuryło.

g 5015-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 229-16 — Baszun.

g 5045-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 201-93, Kalinowski.

g 5055-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 238-34. Tałałaj.

g 5085-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 315-28. Drozdowski.

g 5097-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 252-01. Klibisz.

g 5115-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 222-46. Zawistowski.

g 5134-0

RÓŻNE

WOJEWÓDZKA Usługowa Spółdzielnia Pracy w Białymstoku unieważnia zagubione druki „Umowa — Zlecenie" od Nr 10614—10633 ostemplowane pieczątką WUSP Oddział Nr 5 Usług Wielobranżowych w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 44/46.

k 3757-1

TELEWIZOR sieciowo — akumulatorowy — sprzedam. Białystok, tel. 232-76.

g 5042-1

MIKROFON „Schure", Regent 60, pianino, trąbkę „Amati", wahwah, magnetofon, telewizorek raźiecki, klawiset — sprzedam. Ciechanowiec, ul. Łomżyńska nr 11.

p 1587-1

TRZY dobre dojne krowy — sprzedam. Kol. Rafałówka 111 koło Zwierek.

g 5037-1

NUTRIE z klatkami oraz tarcicę na stolarkę budowlaną — sprzedam. Wiadomość: Białystok, ul. Mickiewicza 67.

g 5041-1

LIKWIDUJĘ fermę — sprzedam owce hodowlane. Trejgo, Niewodnica Kościelna, Dąbrowskiego 4.

g 5173-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

mgr inż. JERZEMU ŁUBIE

z powodu zgonu

O j c a

składają:
współpracownicy z Zakładu Elektroniki Politechniki Białostockiej.

g 5172-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. HENRYKOWI WSZĘDYRÓWNEMU

z powodu zgonu

O j c a

składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy BPBPL.

K 3766-1

Wyrazy serdecznego współczucia

Kol. TEODOZJI KONIECKO

z powodu zgonu

M a t k i

składają:
Naczelnik Miasta i Gminy w Grajewie, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy.

K 3748-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JANINIE STANKIEWICZ

z powodu zgonu

M a t k i

składają:
współpracownicy WHSI „Podlasie" w Białymstoku.

K 3755-1

Wyrazy szczerego współczucia i żalu

ALICJI STOGŁÓW

z powodu śmierci

O j c a

składają:
współpracownicy Wydziału Budżetowo - Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach.

K 3759-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Dyr. mgr inż. TADEUSZOWI TOPCZEWSKIEMU

z powodu śmierci

O j c a

składają:
Kierownictwo i pracownicy Pracowni Projektowej Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Białymstoku.

K 3764-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. HALINIE CHOMICKIEJ

z powodu śmierci

M a t k i

składają:
pracownicy Komisariatu III MO w Białymstoku.

g 5132-1

Wyrazy głębokiego współczucia Prezesowi Okręgowego Związku Szachowego w Białymstoku

Kol. JANOWI GÓRSKIEMU

z powodu zgonu

O j c a

składają:
członkowie Zarządu oraz pracownicy WFS w Białymstoku.

K 3756-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WITOLDOWI TROFIMOWICZOWI

z powodu śmierci

O j c a

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy WPEC w Białymstoku.

K 3743-1

Wyrazy głębokiego współczucia

R O D Z I N I E

z powodu zgonu długoletniego pracownika

FRANCISZKA PUCIŁOWSKIEGO

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy MPK Białystok.

k 3777-1

W dniu 30 września 1978 roku zmarł tragicznie
major rezerwy MO
ROMAN MŁYNARCZYK
uczestnik Ruchu Oporu we Francji, były prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZBoWiD w Giżycku, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.
Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Koła Miejskiego ZBoWiD w Giżycku

K 3750-1

Serdeczne wyrazy współczucia

Kol. HALINIE NAMIOT

z powodu śmierci

O j c a

składają:
Rada Spółdzielni, Zarząd, Rada Zakładowa oraz pracownicy Spółdzielni Inwalidów Niewidomych im. J. Marchlewskiego w Białymstoku.

K 3763-1

Wyrazy szczerego współczucia

mgr KRYSTYNIE MARTYNIE — DĄBROWSKIEJ

z powodu zgonu

M a t k i

składają:
Dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo - Zawodowej w Białymstoku.

g 5161-1

Wyrazy serdecznego współczucia

mjr mgr EUGENIUSZOWI SADOWSKIEMU

z powodu śmierci

Teściowej

składają:
Kierownictwo, Komitet Zakładowy PZPR i pracownicy Komendy Wojewódzkiej MO w Łomży.

p 1616-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZBIGNIEWOWI NAREWSKIEMU

z powodu śmierci

M a t k i

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy WPEC w Białymstoku.

K 3744-1

Zawiadamiamy z głębokim żalem, że w dniu 30 września 1978 roku zginął śmiercią tragiczną

ROMAN MŁYNARCZYK

pracownik WSS „Społem" Oddział w Giżycku.

Wyrazy szczerego współczucia

Ż O N I E i RODZINIE

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Oddziału.

K 3768-1

Wyrazy głębokiego współczucia Naczelnemu Dyrektorowi Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Białymstoku

mgr inż. TADEUSZOWI TOPCZEWSKIEMU

z powodu zgonu

O j c a

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy DODP.

K 3758-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. EUGENIUSZOWI i CZESŁAWOWI SKOWROŃSKIM

z powodu zgonu

Żony i Matki

składają:
Zarząd, Rada Zakładowa i współpracownicy Gminnej Spółdzielni w Prostkach.

K 3745-1

Wyrazy serdecznego żalu i współczucia

mgr TAISIE FILIPCZUK

pełnomocnikowi Zarządu „Społem" WSS w Białymstoku z powodu śmierci

O J C A

składają:

Zarząd, OOP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy „Społem" WSS w Białymstoku.

K 3770-1

Przed Dniem Nauczyciela

Szermierze wiedzy i postępu

Ponad 70 lat liczy sobie organizacja związkowa Nauczycielstwa Polskiego. Posiada ona chlubne i bogate tradycje walk z caratem o słowo polskie w szkole oraz ogromny wkład w szerzenie wiedzy i zwalczanie zacofania.

W okresie międzywojennym nauczyciele inspirowani przez ZNP byli zawsze szermierzami postępu społecznego. Za okupacji hitlerowskiej nauczyciele — związkowcy, z narażeniem własnego życia, ofiarnie prowadzili tajne nauczanie, a bezpośrednio po wyzwoleniu stanęli jako pierwsi do odbudowy zniszczonego kraju oraz do realizowania idei powszechnego kształcenia.

Już jesienią 1944 roku, gdy front znajdował się niedaleko Białegostoku, nauczyciele pod egidą swojej organizacji związkowej przystąpili, pomimo braku elementarnych pomocy naukowych, podręczników i zeszytów oraz dostatecznej liczby kadr pedagogicznych, do otwierania szkół.

W październiku 1944 roku została reaktywowana działalność białostockiego oddziału ZNP. Od tej pory służy on nieprzerwanie interesom białostockich nauczycieli oraz sprawie doskonalenia metod nauczania.

Obecnie Rada Zakładowa ZNP w Białymstoku obejmuje swoją działalnością około 5 tys. pracowników oświaty, zrzeszonych w 68 ogniskach w poszczególnych szkołach i instytucjach szkolnych.

W swojej pracy wysuwa ona na pierwszy plan działalność ideowo - wychowawczą. W ścisłym współdziałaniu z władzami politycznymi i oświatowymi organizuje konferencje i seminaria dla nauczycieli, otacza opieką podwyższających kwalifikacje zawodowe. Związek troszczy się o coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb socjalnych swoich członków. Dzięki temu coraz więcej osób korzysta z wczasów i leczenia sanatoryjnego oraz otrzymuje pomoc materialną.

Przy Radzie Zakładowej działa Pracownicza Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa, która zrzesza 4500 członków i dysponuje sumą ponad 10 mln zł. Do rozwoju PKZ-P przyczynili się m.in.: **Alfreda Buchałow, Albina Szymańska, Czesław Karabowicz, Stanisław Cieślewski i Piotr Ostaszewski.**

Wydatnej pomocy udziela Rada Zakładowa Klubowi Nauczycielskiemu „Bakałarz" w Białymstoku, w którym koncentruje się życie kulturalno-oświatowe białostockich pedagogów. Mogą tu oni spędzać wolny czas, rozwijać swoje zainteresowania oraz uczestniczyć w imprezach kulturalnych. W roku ubiegłym z takich imprez skorzystało około 8 tys. osób.

Dużym sukcesem w utrwalaniu owocnej działalności nauczycieli w przeszłości oraz w Polsce Ludowej może się poszczycić Komisja Historyczna, działająca przy Radzie Zakładowej pod przewodnictwem **Jana Radiukiewicza.** Z jej inicjatywy np. Szkoła Podstawowa nr 27 w Białymstoku przy ul. Wierzbowej, jako pierwsza w kraju, otrzyma imię Nauczycieli Tajnego Nauczania. Obecnie przy wspomnianej szkole organizowana jest izba pamięci narodowej.

Osobny rozdział działalności Rady stanowi praca z byłymi nauczycielami, pozostającymi obecnie na zasłużonym odpoczynku emerytalnym. pełniejsze zaspokajanie pokłórej stoi zasłużony działacz związkowy, **Antoni Stelmach,** zrzesza ponad 750 osób. Rada Zakładowa wspólnie z Komitetem Opieki Społecznej oraz Wydziałem Oświaty i Wychowania urządza dla nich w klubie „Bakałarz" imprezy kulturalno-oświatowe, wieczory dyskusyjne, spotkania towarzyskie. Organizowane są wycieczki, zbiorowe oglądanie filmów i sztuk teatralnych, uczestniczenie w koncertach. Emeryci - nauczyciele korzystają w pełni ze wszystkich świadczeń socjalnych, są zapraszani na uroczystości szkolne.

Do aktywistów Sekcji Emerytów, zasłużonych w rozwoju białostockiego szkolnictwa, nauczycieli-społeczników, należą m.in.: **Paulina Staniszewska, Franciszka Bolina, Irena Ostrowska, Mieczysław Zimnoch, Ryszard Bartnik, Janina Dworakowska, Wacława Jakubowicz, Nina Czepel, Lucyna Mazurowska, Józef Naczas, Piotr Pajkowski, Karol Rogalski, Janina Sobocińska i Helena Żyłkiewicz.**

HIPOLIT LISOWSKI



SZKOŁA — SZKOLE

Uczniowie Technikum Elektrycznego wykonują instalacje elektryczne w budowanych systemem gospodarczym warsztatach Zespołu Szkół Metalowo - Drzewnych w Białymstoku. Przy pracy: Zbigniew Niemyński i Mirosław Muraszkowski.

Fot. Z. Zaremba

Młodzi są widoczni

Gminna organizacja ZSMP w Brańsku liczy 564 członków. Młodzież zrzeszona jest w 34 kołach. Koła ZSMP w Olendach, Kocach Borowych, Bronce i Koszewie otrzymały prawo rekomendacji swych członków w szeregi PZPR. Członkowie organizacji biorą aktywny udział w realizacji czynów społecznych.

W br. młodzież pracowała m.in. przy budowie strzelnicy, sadzeniu drzewek, zakładaniu nowych skwerów w mieście oraz porządkowaniu „Zamczyska", nad którym objęła patronat. Wiele godzin spędzili młodzi z ZSMP na polach rolników. W ramach akcji „Każdy kłos na wagę złota", pracowano m. in. w Szmurłach, Glinniku, Holonkach i Domanowie. Członkowie zakładowej organizacji ZSMP przy SKR w Brańsku sprzątali zboże z pól kółkowego Gospodarstwa Rolnego.

Dużą wagę Zarząd Mejsko-Gminny ZSMP przywiązuje do kształcenia politycznego swych członków. Od 1 października zacznie działać Gminna Szkoła Aktywu, której zadaniem będzie szkolenie społeczno - polityczne członków i działaczy organizacji.

ZENON LENARD

35-lecie Ludowego WP

Uroczyste zgromadzenie mieszkańców Białegostoku

Głównym akcentem obchodów 35 rocznicy utworzenia Ludowego Wojska Polskiego będzie w dniu dzisiejszym, 11 bm. o godz. 18 **uroczyste zgromadzenie mieszkańców Białegostoku przed Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej.** Przy cokole pomnika żołnierze WP zaciągną wartę honorową. Po okolicznościowym przemówieniu, delegacje partii i stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych, zakładów pracy złożą wieńce i kwiaty.

Zaraz po tej uroczystości rozpocznie się wielkie widowisko plenerowe **„Spoza gór i rzek"**, zrealizowane w koncepcji „światło i dźwięk". W programie odtworzone zostaną wypowiedzi przewodniczącej Związku Patriotów Polskich — **Wandy Wasilewskiej** i dowódcy 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki — gen. **Zygmunta Berlinga.**

Całość zakończy się **pokazem ogni sztucznych.**

Tego dnia o godz. 16 odbędzie się przed Pomnikiem Wdzięczności na Plantach tradycyjny capstrzyk białostockiego Hufca ZHP im. Żołnierzy Podlaskiej WOW.

(h)

Solidne usługi

W Hajnówce od trzech lat funkcjonuje samodzielny zakład usługowy naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego pod szyldem WPHW. Zakład świadczy usługi mieszkańcom miasta i ośmiu okolicznych gmin m. in. Białowieży, Czeremchy i Dubicz Cerkiewnych. Naprawiane są m. in. odkurzacze, lodówki, pralki, maszyny do szycia, żelazka, młynki i maszynki do golenia itp.

Na dobrą jakość usług składa się tu uprzejma obsługa oraz szybka i solidna naprawa. W książce skarg i wniosków same pochwały od klientów. Pięcioosobowa załoga z kierownikiem — **Stanisławem Gryką** na czele, zajęła pierwsze miejsce w wewnętrznym współzawodnictwie pracy za I półrocze br.

Usługi byłyby jeszcze lepsze, gdyby lepsze było zaopatrzenie w części zamienne. Brakuje np. termostatów do chłodziarek „Polar TS" i „Silesia", pomp do pralek automatycznych „Bio", turbinek do odkurzaczy importowanych „Czajka", zbiorników do elektrycznych ogrzewaczy wody i wiele innych. Zamówienia na brakujące części hurtownia w Siedlcach realizuje tylko w 60 proc. informując, że winni są tu producenci. Z braku części w roku bieżącym wydano klientom 53 oświadczenia o niemożliwości napraw sprzętu w okresie gwarancji. Niewystarczające są także pomieszczenia magazynowe. Na przykład: agregaty chłodnicze znajdują się w pomieszczeniu razem z węglem opałowym. Znając inwencję pracowników zakładu nie wątpimy, że ten ostatni problem w najbliższym czasie zostanie rozwiązany.

(koj)

Czytelnicy piszą

Na naukę nigdy za późno

Z dużym uznaniem pracownicy różnych służb Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych i białostockiej Lokomotywowni Pozaklasowej PKP przyjęli decyzję o otwarciu w roku bieżącym Technikum Kolejowego w Starosielcach.

Z Lokomotywowni na naukę w Technikum skierowano czterdzieści osób, są wśród nich maszyniści m.in. Wenancjusz Cieroszyński, Kazimierz Gliński, Tadeusz Ciereszyński i Antoni Mielech. Swą dotychczasową sumienną pracą zasłużyli na skierowanie. Dzięki temu podwyższą swoje kwalifikacje i będą mogli lepiej obsługiwać nowoczesny tabor i wiele skomplikowanych urządzeń.

ANGEŁ MINEW
Lokomotywownia PKP



Idzie jesień. Fot. Roman Pruski

Rosną nowe osiedla

w Bielsku Podlaskim

W Bielsku Podlaskim dużą wagę przywiązuje się do budownictwa mieszkaniowego. W ostatnich latach najwięcej spółdzielczych mieszkań wybudowano w obrębie ulic T. Kościuszki i S. Żeromskiego oraz w osiedlu „Centrum I". W końcu lipca br. przekazano do użytku 170 mieszkań w czterech budynkach położonych przy ulicach S. Żeromskiego i M. Nowotki.

Tym samym wykonano tegoroczny plan oddania do użytku zasobów mieszkaniowych. Jest to rezultat ofiarnej pracy załóg głównego wykonawcy — Bielsko-Podlaskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Niebawem rozpocznie się budowa dwóch budynków mieszkalnych dla 60 rodzin w osiedlu „Centrum II" w obrębie ulic A. Puszkina i J. Gagarina.

Bielskopodlaska Spółdzielnia Mieszkaniowa wznosi również 19 domków jednorodzinnych, z których 15 planowanych jest do oddania jeszcze w tym roku.

W nowych osiedlach mieszkaniowych powstają również obiekty towarzyszące. W osiedlu przy ulicach T. Kościuszki i S. Żeromskiego wybudowano systemem gospodarczym 4-oddziałowe przedszkole na 120 miejsc, które przekazane zostanie do użytku 15 października br. W tym samym osiedlu będą otwarte i inne placówki: przychodnia zdrowia, apteka i świetlica osiedlowa.

W tym roku w całości zostanie zagospodarowane osiedle przy ul. S. Żeromskiego. Będą urządzone place gier i zabaw, zasadzone młode drzewka dekoracyjne i krzewy, uporządkowane chodniki i drogi osiedlowe.

W przyszłym roku w osiedlu „Centrum II" oddanych zostanie do użytku 120 mieszkań. W tym samym roku będzie rozpoczęta budowa dwóch budynków mieszkalnych pod patronatem ZSMP (100 mieszkań) i jednego o 40 mieszkaniach dla młodych małżeństw.

Warto dodać, że w kolejce po klucze do własnego mieszkania w Bielsku Podlaskim oczekuje blisko 2 tys. rodzin.

(JC)

Tym razem nie wygrał

Niedawno pisaliśmy o tym, że z kiosku „Ruch" w **Mońkach** skradziono kilkaset losów loteryjnych. Funkcjonariusze MO szybko odnaleźli sprawcę włamania. Jest nim Marek G., lat 13. Znaleziono u niego 465 losów loterii pieniężnej „Jubilatka", w tym 324 losy całe.

Tym razem losy nie były szczęśliwe. Chłopiec dużo przegrał...

(su)

Niebezpieczne przejście

Duże nasilenie ruchu charakteryzuje krótki odcinek ul. Fabrycznej pomiędzy ul. Jurowiecką i Al. 1 Maja. Tu mieści się duży postój taxi, obok — dworzec PKS. Ruchliwość tego odcinka zwiększają piesi przechodzący ulicę w tym miejscu. A już najbardziej ścieżki przechodniów krzyżują się na mostku nad Białą. Denerwują się kierowcy, którym co krok ktoś wchodzi przed samochód; niepewnie czują się przechodnie — wolno mi, czy nie wolno przejść w tym (a może w tamtym) miejscu?

Ponieważ ulica powinna być bezpieczna dla wszystkich użytkowników, celowe byłoby wymalowanie zebr w miejscu najbardziej uczęszczanym przez przechodniów, tj. na mostku. W ten sposób podniesie się znacznie stopień bezpieczeństwa ruchu drogowego. Nie ma potrzeby udawania, że nie dostrzega się usankcjonowanego społecznie faktu, skoro samo życie podpowiada najkorzystniejsze rozwiązanie.

(maj)

W kilku wierszach

◆**12 PAŹDZIERNIKA br. o godz. 12 w Klubie Pracownika PSK w Białymstoku odbędzie się posiedzenie naukowe Towarzystwa Internistów Polskich. Referaty wygłoszą dr med. W. SZAŁAJ, doc. dr hab. Z. PUCHALSKI i doc. dr hab. J. SZMURŁO, a prof. dr hab. S. CHYREK-BOROWSKA, prof. dr hab. M. BIELAWIEC i prof. dr hab. A. GABRYELEWICZ przedstawią naukowe wyjazdy zagraniczne. (h)**

—◇—

◆ **Tegoż dnia o godz. 17.30 w sali wykładowej Instytutu Stomatologii AMB odbędzie się wspólne posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego oraz Towarzystwa Internistów Polskich, zorganizowane w formie konferencji okrągłego stołu. Temat posiedzenia: — Leczenie przewlekłej niewydolności krążenia.**

(bis)

Z UKOSA

Brudy płyną - „Zachęta" milczy

Zwrócił się do nas Jan C. zamieszkały w Białymstoku, ul. Warszawska 67 w budynku należącym do Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta". Od dłuższego czasu piwnice tego domu zalewane są przez nieczystości z kanalizacji, co uniemożliwia korzystanie z nich i jest powodem przykrych zapachów.

Czytelnik pokazał nam odpis skargi w tej sprawie pokwitowanej przez biuro Spółdzielni w dniu 7 września br. Skończyło się na pokwitowaniu. Ciekawi nas, kto ponosi odpowiedzialność za tak długą, karygodną opieszałość? (rp)

Śladem publikacji

Bałagan po WPEC-u

W „Gazecie" z dnia 21 sierpnia br. w artykule „Co w zieleni piszczy" skrytykowaliśmy m. in. nieporządek, panujący na podwórzu między blokami przy ul. Tuwima nr 6 i 8. W odpowiedzi na publikację otrzymaliśmy m. in. list podpisany przez działaczy Komitetu Osiedlowego nr 4, w którym czytamy m. in.:

„...zimą i wczesną wiosną wykonywano tam nowe ciągi ciepłownicze, podłączając do sieci miejskiej także kotłownię przy ul. Tuwima 8. W czasie tych prac, których wykonawcą było Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej, zniszczono ponad 200 metrów bieżących chodnika, duże obszary zieleni, drzewka, krzewy ozdobne, place zabaw itp..

WPEC zostało zobowiązane do uporządkowania terenu do 10 czerwca br. W tym czasie nic jednak nie zrobiono. Na wniosek komitetu osiedlowego odbyło się spotkanie z przedstawicielami WPEC i administracji, na którym sprawca zniszczeń zobowiązał się uporządkować teren do 15 lipca, a jesienią zasadzić zniszczone krzewy. W dalszym ciągu nic jednak nie zrobiono. Komitet Osiedlowy nr 4 jest tu bezsilny. Może więc wyjaśnienie sprawy na łamach „Gazety" pobudzi WPEC do działania, a na przyszłość — do poważniejszego traktowania przedstawicieli samorządu mieszkańców".

No właśnie — czyżby WPEC uważało, że komitet osiedlowy nie jest dlań partnerem godnym do rozmów, że można wszystkie jego postanowienia mieć, za przeproszeniem, w nosie? I jeszcze jedno — czy pracownicy WPEC nauczą się wreszcie pozostawiać porządek na miejscu wykonywanych przez siebie robót? Chyba już najwyższy czas na to.

(mip)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Gbury", godz. 17. (Goniądz: „Wdowy", godz. 19).

Państwowy Teatr Lalek — scena dla dzieci (ul. Warszawska 4/6) „Zegar z kukułką", godz. 10.

KINA

„Pokój" — „Pejzaż horyzontalny", prod. polsk., kol. (od lat 18), godz. 10, 12.30, 15.15, 17.30 i 20. „Ton" — „Zwycięstwo" — prod. pol., panor., godz. 10.30, 13. 15.30; „Forum" (?), prod. ang., panor., kol. (od lat 18), godz. 17.45 i 20.

„Syrena" — „Kochaj albo rzuć", prod. polsk., kol., godz. 10, 12.15, 17.30 i 20.

„Studio" — „Sekcja specjalna", prod. franc. (od lat 15), godz. 15.30 i 17.45; „Spirala", prod. polsk. (od lat 18), godz. 20 (ostatnie dni).

„Związkowiec" — DKF „GAG" — „Alicja ucieka po raz ostatni", prod. franc., godz. 17.30; „Byli tacy zakochani", prod. pol., kol. (od lat 15), godz. 20.

„Spotkanie" — „Zew krwi", (od lat 15; „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni", prod. polsk. (od lat 15), godz. 17.

„Kolejarz" — nieczynne.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 5 — Imprezy zarezerwowane.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Simon Bolivar", prod. hiszp.

Dąbrowa Białostocka — „Dom pod czerwoną latarnią", prod. franc. (od lat 18).

Hajnówka — „Dick i Jane", prod. USA (od lat 15).

Łapy — „Z przymrużeniem oka", prod. franc. (od lat 18).

Mońki — „Gra o jabłko", prod. CSRS (od lat 18).

Siemiatycze — „Anna i wilki", prod. hiszp. (od lat 18).

Sokółka — „Nie ma sprawy", prod. franc. (od lat 15); „Kierunek Berlin", prod. polsk.

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—18, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Pradzieje Białostocczyzny; Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa: Trzy pokolenia malarzy Wierusz-Kowalskich. Przewodnik muzealny jest do dyspozycji wycieczek zgłoszonych na 2 dni przed zwiedzaniem.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny we wtorki w godz. 10—15, w piątki w godz. 13—16, w niedziele w godz. 10—14. Ekspozycja wnętrz Refektarza i Kaplicy Pałacu Opatów z galerią fresków z cerkwi bazyliańskiej.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16. Obowiązuje zgłaszanie wycieczek — tel. 214-73.

Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 2 (Arsenał) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, śród i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Galeria Zygmunta Bujnowskiego; Gabinet glogerowski; Tradycyjne zajęcia kobiety wiejskiej na Podlasiu w XIX w.; Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Zgłoszenia wycieczek na 2 dni przed zwiedzaniem — tel. 825-26.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy czasowe: Młodzież Białostocczyzny w walce i pracy; Znikające pejzaże starego Białegostoku w malarstwie Aleksandra Kozyrskiego.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, niedziele w godz. 11—16. Wystawy stałe: Dzieje wojskowe ziem północno - wschodnich Polski; Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego. Wystawa czasowa: Tradycje i współczesność Polski Marynarki Wojennej.

Dział Martyrologii Muzeum Wojska — nieczynny.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Indywidualna wystawa malarstwa Bronisława Tyla (okręg białostocki) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — Poplenerowa wystawa rzeźby „Hajnówka 78"; Ekspozycja malarstwa polskiego i obcego — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19.

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — Wystawa twórczości środowiska białostockiego — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10—18, w soboty w godz. 10—16.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 2 — Poplenerowa wystawa fotograficzna BTF pt. „Huta szkła" — czynna w godzinach pracy czytelni.

Pawilon Wystawowy BTPSP, ul. Zamkowa 1 — Tkaniny ludowe z gminy Supraśl — wystawa czynna codziennie w godz. 17—19.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 8.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; **12.25 Mozaika polskich melodii;** 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Koncert na instrumenty; 13.25 Pieśni i tańce ziemi rzeszowskiej; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Muzyka jazzowa; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Katowice na muzycznej antenie; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 7.00 **Poranek informacyjno-muzyczny;** 7.15 Zespół „Sami Swoi"; 7.35 Małe muzykowanie; 8.00 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Z kabaretów NRD; 10.30 S. Grapelly w roli głównej; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Temat z wariacjami; 11.45 Muzyka spod strzechy; **12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja;** 12.25 Śladami Kolberga; 12.45 Tańce z różnych epok; 13.00 Audycja publicystyczna; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 J. Haydn: Symfonia A-dur; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „To do mnie nie należy"; 14.50 Muzyka A. i D. Scarlattich; 15.30 Program dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Gitara Segovii; **16.50 „Pomagać rodzicom" — aud. J. Noak;** 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Ulica czterech wiatrów"; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.25 Świat i my; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Informacje, Rady, Propozycje; 19.50 Len, roślina opłacalna; 20.00 Publicystyka krajowa; 20.20 L. Różycki: „Eros i Psyche" — opera w przekroju; 21.40 Muzyka współczesna z różnych stron świata; 22.00 Zwierzenia wieczorne; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn Studencki; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Dzień Szakala" — odc. pow.; 9.10 Twórcy muzyki filmowej; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Sonaty Haendla; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 „Kwiecień" — odc. pow.; 11.30 Jazzowe spotkania; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Powtórka z rozrywki"; 13.50 „Eksplozja w katedrze" — odc. pow.; 14.00 Kwartety klasyków wiedeńskich; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Jazz z Leningradu; 15.40 Śpiewa S. Krajewski; 16.00 „Charles znaczy Jerzy" — rep.; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Bagnet na broń..."; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Dzień Szakala" — odc. pow.; 20.00 „Dym z papierosa" — słuch.; 20.30 J. McLanghlin i zespół „Shakti"; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.08 E. Fitzgerald; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 NURT; 6.30 Rytm i piosenka; **6.45 Poranek informacyjno-muzyczny;** 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Zespół J. Mikuły; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 Sonaty Haendla; 9.00 Wychowanie muzyczne kl. I; 9.20 J. Zarębski: Kwintet fortepianowy g-moll; 10.00 Biologia kl. VII; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski kl. III lic.; 11.30 Śpiewa B. Sills; **12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja;** 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język angielski; 13.15 Muzyka ludowa z Anglii; 13.30 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 16.05 Pierwsza pomoc; 16.25 Nauka — praktyce; **16.50 „Pomagać rodzicom" — aud. J. Noak; 17.00 Z nagrań „Arp Life"; 17.15 „Energetyka dla wszystkich" — aud. S. Poznańskiego; 17.30 Dyskotekowe rytmy (stereo);** 17.55 Wiadomości; **18.00 Przy muzyce W.A. Mozarta (stereo);** 18.25 Krajobrazy historyczne; 18.40 O zdrowie człowieka; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 NURT; 22.15 W trosce o słowo i treść; 22.35 RTV Szkoła Średnia; 22.50 Kaprysy skrzypcowe.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze.
11.05 Historia kl. VII.
12.00 Wychowanie plastyczne kl. VII—VIII (kolor).
12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze.
14.35 NURT — Nauczanie początkowe — formy inscenizacyjne czytanych tekstów. Wykł.: doc. dr Halina Mystkowska.
15.05 Dziennik (kolor).
15.15 Dzień dobry, tu Telewizja.
15.35 Losowanie Małego Lotka.
15.45 Obiektyw — program województw.
16.05 Studio Sport.
16.55 Bezpośrednia transmisja z Centralnej Akademii z okazji 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego.
18.30 Skarbiec — wydanie I — magazyn hinstoryczny.
19.00 Dobranoc dla najmłodszych.
19.10 — Siódemka.
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Koncert z okazji 35 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego.
22.10 Bitwy, kampanie, dowódcy cz. II „Czas walki" cd. wspomnień gen. broni Zygmunta Berlinga.
23.00 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

16.25 Program dnia.
16.30 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor).
17.00 Język angielski — kurs podstawowy.
17.30 Tak czy inaczej — program publicystyczny.
18.00 Antykwariat — „Pan Tadeusz" czyli niezwykłe dzieje rękopisu".
18.30 Mam pomysł.
19.10 Program lokalny.
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Film fab. prod. radzieckiej „Rodzina Lubawinow".
22.00 24 godziny (kolor).
22.10 Wszystko już było — Jesienne nastroje — program rozrywkowy (w programie udział biorą: Krzysztof Kolberger, Anna Romantowska i inni).

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA
RADZIECKA

6.00 — Program informacyjny „Czas".
6.35 — Gimnastyka poranna (kolor).
6.55 — Poemat o dzieciństwie (kolor).
7.25 — „Wiosenna melodia" — film fabularny.
8.30 — Klub podróży filmowych (kolor).
12.30 — „Równoleżnik Kamczatki" — film dokumentalny.
13.25 — „Ojczysta przyroda" (kolor).
14.30 — Koncert Chóru Pałacu Kultury Metalowców Nowolipiecka.
15.00 — Po muzeach i salach wystawowych (kolor).
15.30 — Odezwijcie się, trębacze!
16.15 — Życie nauki.
16.45 — Gra Kameralna Orkiestra Państwowego Moskiewskiego Konserwatorium (kolor).
17.05 — Za urodzaj 1978 r.
17.35 — A. Żurabow „Lilka" — spektakl.
19.00 — Program informacyjny „Czas".
19.30 — Mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Repr. Węgier — Repr. ZSRR (kolor).

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992.

Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 916.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI
w dniu 11.X.1978 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: reanimacja, położniczy.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

Woj. Zespół p/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91.

SZPITALE

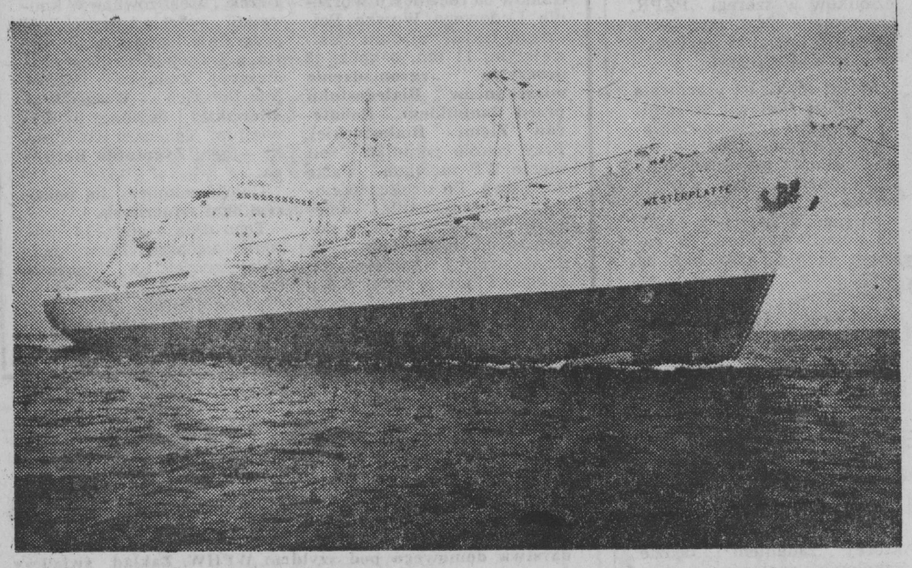
Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193 Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział Reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-36, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41. Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11. Druk Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35008/35013.

N-1

relaks



M/S Westerplatte w pełnej krasie.

Zawód: „goryl"

„Mężczyźni i kobiety, chrońcie ciało, które kształtuje się w ciągu 9 miesięcy". Wydawałoby się, że autorem tego ogłoszenia, zamieszczonego w paryskim „Le Figaro", jest firma ubezpieczeniowa lub medyczna. Jest jednak inaczej — za ogłoszeniem kryją się przedstawiciele zupełnie nowego zawodu, który w krajach zachodnich znajduje coraz większe zapotrzebowanie... Chodzi, rzecz jasna, o zawód fachowca, określonego potocznie mianem „goryla", a reklamowany jako „jedyny, któremu nie grozi bezrobocie".

Jest to zawód, w którym zarabia się lepiej niż w innych. Trzeba jednak spełnić warunki, określone przez szefa biura w Paryżu, zajmującego się wynajmowaniem ochrony osobistej, a także ochrony konferencji i spotkań.

Szef paryskiego biura, pan Charles, dyskretnie uśmiechnięty, ubrany w nienagannie skrojony z szarej flaneli garnitur, pokazując swoje dossier twierdzi, że jego ludzie są „dyskretni, wysportowani i zawsze gotowi". Ze te cechy, a zwłaszcza za gotowość ochraniania swoim ciałem innych, „goryle" pana Charles'a są nieźle opłacani. Debiutant — minimum 10 tys. franków miesięcznie, zaś po 6-miesięcznym stażu — o 4.850 franków więcej. Najwyższe zarobki osiągają „goryle dyplomowani" (dyplom atestowany przez organizację „Młodość i Sport") za których 1-dniową opiekę (od 20 — 22 godzin) trzeba płacić aż 5850 franków.

„Goryle" pana Charles'a poddawani są wielu egzaminom. Przede wszystkim muszą zostać zaakceptowani przez policję, następnie przejść kilka różnych kursów, a już podczas pracy trenować trzy razy w tygodniu po 2 godziny dziennie.

Reklamując ten „zawód", pan Charles mimochodem tylko wspomina, że w wypadku przelanej krwi „goryl" dostaje ekstra 1000 fr. miesięcznie. Nie mówi jednak, jak regulowane są sprawy finansowe, gdy trzeba urządzić pogrzeb...

(M.K.)

NOWINKI MUZYCZNE

A oto garść informacji o kolejnym wielkim muzyku jazzowym, który wystąpi na tegorocznym festiwalu „Jazz Jamboree 78" z towarzyszeniem własnego zespołu. DEXTER GORDON przez wielu krytyków uznawany jest od wielu lat za najlepszego tenorzystę świata i z taką opinią można się zgodzić bez wątpliwości. Czarnoskóry saksofonista związany jest ze stylem be bop i do dnia dzisiejszego w jego grze można znaleźć wszystkie emocjonalne elementy tym stylem rządzące. Był zresztą uczniem Parkera, grał z nim w jednym zespole w 1945 r. Współpracował z największymi gwiazdami jazzu jak: Lionel Hampton, Louis Armstrong czy Lester Young. Mając 23 lata założył własne trio pn. „Three Deuces". Po kilkuletniej przerwie powrócił na estradę na początku lat sześćdziesiątych, do tej pory już nie rozstając się z instrumentem. Występ Dextera Gordona będzie bez wątpienia jedną z największych rewelacji „JJ", a trzeba przyznać, że na festiwalu tegorocznym wystąpi cała plejada znakomitości światowego jazzu.

*

Warto zwrócić uwagę na interesującą serię płyt wydawaną przez bułgarską wytwórnię „Bałkanton" pod umownym hasłem indywidualności jazzu. I tak: ukazały się dwie płyty ze słynnymi wokalistami i wokalistkami (Louis Armstrong, Ella Fitzgerald, Frank Sinatra (!), Sarah Vaughn, płyty poświęcone saksofonistom altowym i tenorowym, płyta z wybitnymi trębaczami (Armstrong, Miles Davis) oraz płyta ze słynnymi bigbandami (począwszy od Buddy Richa, poprzez Ellingtona sa Fergusonie skończywszy). Ta seria ukazuje się od wielu lat i chociaż nie może ona zaspokoić wymagań znawców — ze względu na niezwykłą fragmentaryczność i nie zawsze słuszny wybór wykonawców i kompozycji — doskonale służy ludziom, którzy lubią po prostu posłuchać sobie jazzu. Dodać jeszcze należy, iż nakład znika z naszych sklepów dosłownie w ciągu kilkunastu godzin.

*

Jak już informowałem orkiestra Państwowej Filharmonii w Białymstoku pod dyrekcją Tadeusza Chachaja, przygotowuje ponad 20-minutową kompozycję Zbigniewa Czwojdy i Jana Walczyńskiego pt. „Baśń o brzydkim kaczątku", która wykonana zostanie na festiwalu „Jazz Jamboree 78" 28 października w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki. Jak wiadomo kompozytorzy są członkami grupy „Crash", który to jazz-rockowy zespół również bierze udział w wykonaniu „Baśni". Ponadto zaangażowano do wspólnego występu kwartet smyczkowy (skrzypce nagłośnione przez mikrofony) oraz naszą wybitną wokalistkę Grażynę Łobaszewską. Utwór jest bardzo interesujący, ciekawie zaaranżowany a olbrzymi aparat wykonawczy już sporo mówi o jego wymiarze. Sporo w nim swingu, dużo elementów rocka, interesująca wokaliza. Jeśli nie zawiedzie wykonanie, kompozycja zostanie z pewnością utrwalona na płycie. Koncert ów powtórzony zostanie również w Białymstoku. J. G.



Jeden z najpopularniejszych ostatnio aktorów i piosenkarzy amerykańskich John Travolta ze swoją partnerką Olivią Newton-John. CAF—UPI

Imiona statków tak bardzo bliskie



Szlaki bojowe — partyzanckie w kraju i frontowe od Lenino do Berlina oraz przelana na nich krew naszych żołnierzy znalazły trwałe miejsce w narodowej pamięci. Stanowią jeden z chlubnych rozdziałów najnowszej historii Polski. W dniach 35 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego częściej niż zawsze wspomina się imiona poległych bohaterów oraz miejsca, na których złożyli najwyższą ofiarę — życie.

Niejako symbolem żywej historii tworzącego się ludowego oręża polskiego, jego bojowego szlaku są m.in. nadawane szkołom czy zakładom pracy imiona patronów - bohaterów, miejscowości znaczących drogę do wolności, nazwy ulic, osiedli itp.

Szczególne jednak znaczenie a zarazem międzynarodowy wydźwięk nadaje owej symbolice tradycja umieszczania na burtach polskich statków nazw upamiętniających okres walki o wolność Ojczyzny. Tym samym statki polskie są nie tylko nośnikiem najlepszych tradycji walki o niepodległość Polski, walki z faszyzmem, są również źródłem informacji o tamtych latach w najodleglejszych zakątkach świata.

Również we flocie Polskich Linii Oceanicznych nie brak statków noszących nazwy znanych pól bitewnych na szlaku Ludowego Wojska Polskiego, a także imion żołnierzy - bohaterów walk. I nie będzie cienia przesady, jeśli się stwierdzi, że te właśnie statki docierają do portów na wszystkich kontynentach kuli ziemskiej.

Chociażby motorowiec **„LENINO"** od czternastu lat pływający pod banderą PLO. Zbudowany w 1964 roku, wielkości 11.946 DWT, statek od początku swej zaszczytnej służby w Polskiej Marynarce Handlowej rozsławia w dalekiej Azji i Australii miejsce pierwszego chrztu bojowego żołnierzy Wojska Polskiego.

Drobnicowiec **„GWARDIA LUDOWA"** zbudowany przed dziesięciu laty, na podobnym szlaku żeglugowym, poprzez porty Europy Zachodniej swą nazwą reprezentuje tradycje organizacji zbrojnych na terenie okupowanego kraju.

Liniowiec **„WESTERPLATTE"** licznej australijskiej Polonii przypomina skrawek ziemi, na który spadły pierwsze pociski w II wojnie światowej. Przypomina jednak również, iż ów skrawek polskiej ziemi po pięciu latach wydarty został okupantowi przez pancerną brygadę Ludowego Wojska Polskiego. im. Bohaterów Westerplatte.

Spośród tysięcy bohaterów II wojny walczących w mundurach LWP, o czterech z nich dowiedział się świat za sprawą statków PLO. Mowa tu o semikontenerowcach: **„MIECZYSŁAW KALINOWSKI", „BRONISŁAW LACHOWICZ", „ROMAN PAZIŃSKI", „Gen. STANISŁAW POPŁAWSKI"**, pływających do portów wschodniego wybrzeża USA m.in. Nowego Jorku, Baltimore, Filadelfii.

Pierwszy ze wspomnianych statków nosi imię podporucznika, byłego oficera politycznego I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki; zginął pod Lenino. Drugiemu nadano imię pełnego żołnierskiej fantazji majora kawalerii, byłego dowódcy batalionu pierwszego pułku I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki; poległ w bitwie o Lenino. Przy okazji warto przypomnieć iż piękny rozdział w naszej literaturze stanowią utwory poetyckie poświęcone żołnierzowi polskiemu,napisane przez kronikarza I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki - Lucjana Szenwalda. M.in. w „Balladzie o Pierwszym Batalionie" pozostawił on opis bohaterskiej śmierci majora Br. Lachowicza.

Roman Paziński, którego nazwisko widnieje na burcie semikontenerowca był członkiem KPP, w randze podporucznika zastępcą dowódcy batalionu pierwszego pułku I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, również zginął pod Lenino. Wreszcie czwarty — ms. „Gen. Stanisław Popławski". Sylwetki patrona tego statku nie trzeba przedstawiać, warto jedynie przypomnieć iż był dowódcą 2 a następnie 1 Armii Wojska Polskiego, a po wojnie wiceministrem Obrony Narodowej.

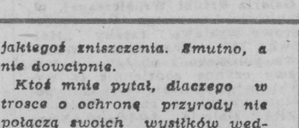
M/S Bronisław Lachowicz przy nabrzeżu portu gdyńskiego. Z prawej — pomnik wielkiego pisarza Josepha Conrada.

Jest również piąty semikontenerowiec z linii północnoamerykańskiej noszący nazwę **„FRANCISZEK ZUBRZYCKI"**. Imię to zostało nadane statkowi na cześć dowódcy pierwszego oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej, który zginął w 1942 roku w Tomaszowie Mazowieckim.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że wszystkie te statki wraz z ich załogami otoczone są opieką patronacką m.in. przez spadkobierców tradycji frontowych bohaterów. Żołnierze wielu jednostek z całego kraju utrzymują żywy kontakt z marynarzami „swych" statków. Tą drogą, we wzajemnej współpracy, wymianie doświadczeń wzbogacają wiedzę o świecie, pracy na morzu, o szacunku dla polskiej bandery na wszystkich morzach i oceanach.

MAREK ŁAWNICKI

Przepis tygodnia



Zamieszczonymi w dzisiejszym Magazynie przepisami podzielił się Czytelnik naszej Gazety, mieszkaniec Białegostoku, Pan Eugeniusz (podany numer telefonu, zamiast nazwiska, zachowujemy do wiadomości redakcji). Przepisy Pana Eugeniusza pochodzą z roku 1874, mają więc ponad 100 lat. Zachęcamy do ich wypróbowania, za korespondencję dziękujemy, czekamy na dalsze listy Czytelników.

SZCZUPAK OPIEKANY Z KWAŚNĄ KAPUSTĄ

Oczyszczonego i osolonego szczupaka ugotować w smaku z włoszczyzny, kapustę kwaśną ugotować na miękko z łyżką masła; jedno i drugie ostudzić. Nasmarować grubo masłem półmisek, ułożyć na nim warstwę kapusty, potem warstwę pokrajanej i oczyszczonej z ości ryby, na niej położyć masło i tak postąpić do pełności półmiska, uważając aby ostatnia warstwa była z kapusty i masła. Wstawić półmisek na pół godziny do pieca (piekarnika), przykryć pokrywą, osypać go z wierzchu żarem, potem wyjąć, osypać sucharkiem, oblać obficie roztopionym masłem, przekłuwając widelcem, aby wskroś potrawę przejęło i wstawić znowu do piekarnika, aby się zarumieniło.

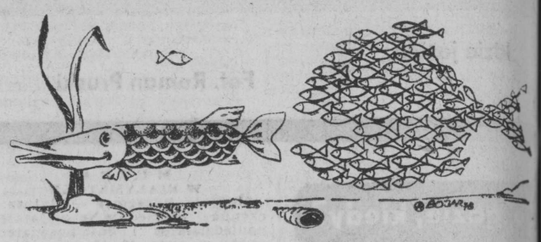
ROSÓŁ Z RYBY Z FARSZEM

Nastawić smak z rozmaitej włoszczyzny, niech się dobrze ugotuje. Rozkleić drobno kwaterkę krup perłowych, rozbić je z masłem do białości, zmieszać ze smakiem ugotowanym z włoszczyzny, włożyć jakiej chcąc ryby: szczupaka, lina, jesiotra, węgorza — tyle kawałków ile jest osób. Wszystko niech się dobrze ugotuje. Na wydaniu wsypać do wazy posiekanej pietruszki, kopru oraz ugotowanego i w talerzyki pokrajanego rybiego farszu. Spożywać na gorąco.

Nasz Czytelnik, Pan Eugeniusz, przesłał również w swej korespondencji przepis na PIECZYSTE — który nas informuje co jadali nasi rodacy przed 100 laty. Recepturę podajemy jako kulinarną ciekawostkę.

Różne drobne ptaszki, jako to, kwiczoły, wróble, szpaki, słonki itp. na pieczyste. Zrobić ciasto jak na makaron i rozwałkować najcieniej. Oprawione i osolone ptaszki owinąć tym ciastem, każdy z osobna i układać je w garnku. Przekładać warstwami: raz ptaszek, raz pokrajane cienko plasterki świeżej słoniny. Stoi się garnek napełni nakryć go pokrywą lub skórką chlebową, okleić szczelnie i wstawić na godzinę do gorącego piekarnika. Będą tak kruche, że je prawie z kostkami jeść można.

KRYSTYNA



Rys. B. Jaroszewicz



Styl kowbojski z londyńskiej kolekcji mody męskiej.

CAF—AP

Rozmyślania przy łowieniu

Utarło się przekonanie, że felietonista musi być dowcipny. Z felietonów powinien tryskać humor co najmniej jak z opowieści zamieszczanych w „Szpilkach" czy „Karuzeli". „Nie udał ci się felieton" — powiadają szczerze zatroskani przyjaciele, gdy nie ubarwiłem go wartką i dowcipną anegdotą, czy nie zakończyłem zaskakującą pointą. Poważne potraktowanie wybranego przeze mnie problemu jest uważane za „obniżenie lotu", a nawet za objaw złego samopoczucia.

Z doświadczeń felietonisty

(nie zawsze wesołych)

A cóż to takiego felietonista? Nie może być pisarzem humorystą uprawiającym swoją sztukę dla niej samej, bo odebrałby chleb rzeszy satyryków szpilkowych i estradowych. Jeżeli jego produkcja wzbudza śmiech u czytelnika, to po to, aby utrwalić tym śmiechem wagę poruszanego problemu. Dowcipne konstrukcje słowne powinny tylko urozmaicać temat, czynić bardziej przyswajalnym ten chleb, co podaje do spożycie w felietonie. Dowcip pełni funkcję enzymów pomagających w trawieniu. Błyskotliwość w kojarzeniu obrazów z życia i z literatury ma ukazywać nie polot i sprawność umysłu felietonisty, lecz ożywiać wyobraźnię czytelnika dla podkreślenia szerokości poruszanego tematu.

A poza tym felietonista to facet, co wszędzie widzi panoszące się błędy. Toteż najczęściej formą jego wystąpienia jest narzekanie. A jak tu być dowcipnym narzekając? Gorzki to byłby humor, mało strawny. Dlatego felietonista pisze często felietony pozbawione humoru.

Przykładem następujący obrazek:

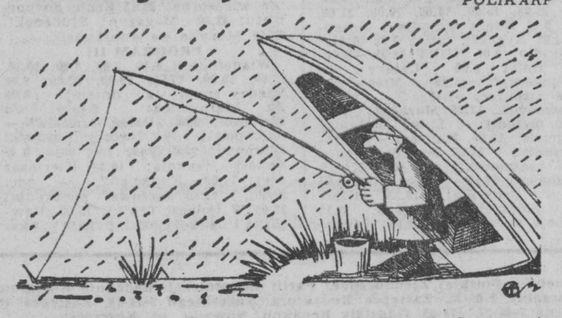
Jezioro. Pomost. Podwyższenie na pomoście dla ratownika. Na tym podwyższeniu siedzi wędkarz (?), przypieka się w pełnym południowym słońcu i zarzuca od niechcenia od czasu do czasu wędkę. Na kawałki robaków łowią mu się natarczywe małe okonki. Odczepia je i wrzuca z powrotem do wody, po czym znowu zarzuca wędkę i śmieje się, że okonki tak szybko i łapczywie biorą. Niektóre rybki wrzucone ponownie do wody po paru ruchach odwracają się brzuchem do góry. Wiadomo: okonie, łapczywie połykają przynętę i nie zawsze udaje się je odhaczyć bez poważniejszego uszkodzenia. Na zwróconą facetowi uwagę, że taka niesztachetna zabawa nie przystoi wędkarzowi, odparł, że się nudzi i nie ma nic innego do roboty, a okoń przecież nie podlega ochronie. Na propozycję wybrania się łodzią na ryby odpowiedział, że już był rano i to mu na dziś wystarczy.

I jak tu można być dowcipnym przy opisie tego — jakże typowego dla pejzażu turystycznego naszych jezior — obrazka? Można snuć skojarzenia: mnie nasuwa się kolejny obraz, pozawędkarski: las, zerwana ściółka leśna, poprzewracane i podeptane grzyby. Znowu więc obraz jakiegoś zniszczenia. Smutno, a nie dowcipnie.

Ktoś mnie pytał, dlaczego w trosce o ochronę przyrody nie połączą swoich wysiłków wędkarz, myśliwy i grzybobiorca. Polikarp, Haczek i... (jakby się znalazł jakiś felietonista od grzybów miałbym mu nawet propozycję na pseudonim zaczerpniętą z „Atlasu grzybów": Krowiak aksamitnotrzonowy lub Sromotnik bezwstydny). Chyba łączą, drogi rozmówco, tylko nie zawsze jest to dostrzegane, nawet przez felietonistów.

Od dziś przyrzekam: mniej narzekań, może więc i miejsce na humor się znajdzie, a powodów do radości coraz więcej — nareszcie skanalizowana Narew, koło Zółtek jaz i zalew, w Siemionówce jezioro — oj, będzie rybek sporo.

POLIKARP



Rys. B. Jaroszewicz

Z KSIĘGARSKIEJ PÓŁKI

ZBIGNIEW KUCHOWICZ — BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA, Wydawnictwo Łódzkie 1978, nakład 100.000 egz., str. 420, cena zł 50.

Popularnonaukowa monografia poświęcona postaci wcześnie zmarłej żony króla Zygmunta Augusta.

JANUSZ PAJEWSKI — BUŃCZUK I KONCERZ. Wiedza Powszechna 1978, nakład 10.000 egz., str. 334, cena zł 45.

Z dziejów wojen polsko-tureckich.

JÓZEF KOWALCZYK — ZE WSPOMNIEŃ REDAKTORA. Książka i Wiedza 1978, nakład 6.000 egz., str. 182, cena zł 30.

Wspomnienia znanego działacza ruchu komunistycznego, publicysty i redaktora prasy partyjnej.

JAN BRZĘKOWSKI — SZKICE LITERACKIE I ARTYSTYCZNE 1925—1970. Wydawnictwo Literackie 1978, nakład 3.000 egz., str. 326, cena zł 60.

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI — KRAKÓW ZA ŁOKIETKA. — Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1978, nakład 40.000 egz., str. 290, cena zł 48.

Kolejna pozycja z cyklu powieści historycznych obejmujących dzieje Polski.

CZESŁAW ZGORZELSKI — OD OŚWIECENIA KU ROMANTYZMOWI I WSPÓŁCZESNOŚCI. Wydawnictwo Literackie 1978, nakład 2.000 egz., str. 372, cena zł 80.

Szkice historyczno-literackie.

JACK LONDON — SZKARŁATNA DŻUMA. Czytelnik 1978, nakład 50.320 egz., str. 118, cena zł 20.

Cztery opowiadania fantastyczno-naukowe.

ZBIGNIEW PAWŁOWSKI — EKONOMETRIA. PWN 1978, nakład 7.000 egz., str. 486, cena zł 54.

Wydanie piąte uzupełnione.

TADEUSZ PSZCZOŁOWSKI — ORGANIZACJA OD DOŁU I OD GÓRY. Wiedza Powszechna 1978, nakład 372, cena zł 50.

Teoretyczne i prakseologiczne podstawy organizacji i zarządzania podane w lekkiej formie, z ilustracjami Szymona Kobylińskiego.

ROMAN KILARSKI — ORGANIZĄCJA WYWIADOWCZA REINHARDA GEHLENA. Wydawnictwo MON 1978, nakład 20.000 egz., str. 388, cena zł 40.

Praca poświęcona analizie miejsca i roli zachodnioniemieckiej służby wywiadowczej w aparacie władzy i w społeczeństwie.

M. I. KAGANOW — ELEKTRONY, FONONY, MAGNONY. PWN 1978, nakład 5.000 egz., str. 249, cena zł 32.

Popularnonaukowa książka o kwaziczastkach.

A. J. POINTON, D. ELWELL — FIZYKA DLA INŻYNIERÓW. PWN 1978, nakład 10.000 egz., str. 454, cena zł 60.

Seria: „Biblioteka naukowa inżyniera". Tłumaczenie z języka angielskiego.

FIODOR BURŁACKI, ALEKSANDER GAŁKIN — SOCJOLOGIA — POLITYKA — STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE. Wiedza Powszechna 1978, nakład 5.500 egz., str. 396, cena zł 50

Seria: „Sygnały". Tłumaczenie z języka rosyjskiego.

R. E. PARKER — WPROWADZENIE DO STATYSTYKI DLA BIOLOGÓW. PWN 1978, nakład 3.700 egz., str. 163, cena zł 20.

JERZY BAJKOWSKI, STEFAN BIENIEK, KAZIMIERZ DUCHNOWSKI — OBRABIARKI I URZĄDZENIA W STOLARSTWIE. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1978, nakład 15.000 egz., str. 362, cena zł 33.

Podręcznik dla uczniów zasadniczych szkół zawodowych.

RYSZARD DANECKI — POMAT PIASTOWSKI. Wydawnictwo Poznańskie 1978, nakład 10.000 egz., str. 24, cena zł 20.

Kłopotów z napojami nie będzie

Wprawdzie temat informacji jest typowo posezonowy, ale dobrych napoi chłodzących — bo o nich będzie mowa — nigdy nie jest za wiele.

W sierpniu br. oddano do użytku w Augustowie, nową — wybudowaną kosztem prawie 8 mln zł — WYTWÓRNIĘ WÓD GAZOWANYCH I ROZLEWNIĘ PIWA GS. Zakład, którego zdolność produkcyjna wynosi 12 tys. butelek dziennie, wytwarza dziesięć asortymentów wód gazowanych. Po raz pierwszy pojawiły się na naszym rynku smaczne Fructolemon i Fructo-orange produkowane według oryginalnych, francuskich receptur.

Jak poinformował kierownik — **Czesław Tomkiewicz**, obecnie zamówienia handlu z gmin **Augustów, Płaska i Nowinka** nie wyczerpują możliwości wytwórczych. W przyszłym sezonie wczasowym sklepy i placówki gastronomiczne nie będą borykać się z brakiem napojów.

Jednakże najważniejsza inwestycja, związana z produkcją popularnej wody mineralnej „Augustowianka", dopiero się ropoczyna. W tym roku Zakład Gospodarczy WZSR w Augustowie wyasygnuje na ten cel 3,5 mln zł. W czwartym kwartale br. przeprowadzi się roboty niwelacyjne i posadowi fundamenty hali produkcyjnej. Przewiduje się, iż Wytwórnia podejmie działalność w pierwszym półroczu 1981 r. Cykl budowy przewiduje wzniesienie budynku w ciągu 22 miesięcy.

Nowa wytwórnia będzie jednym z większych producentów poszukiwanej w całym kraju ze względu na walory smakowe, wody mineralnej. Oprócz tradycyjnych już butelek po 0,33 l skieruje się na rynek butelki litrowe.

Jest jednak trudność, której nie może rozwiązać kierownictwo Zakładu Gospodarczego WZSR w Augustowie. Obecna, niewielka wytwórnia usytuowana jest w sąsiedztwie... dawnego punktu skupu żywca **Zakładów Mięsnych w Ełku.** Punkt ten z biegiem lat zamieniono na parking, który jest rzadko wykorzystywany. Pomimo poparcia władz miejskich, zaproponowania Zakładom Mięsnym innej lokalizacji, wielokrotnych rozmów w tej sprawie, sytuacja się nie zmieniła. Tymczasem nowy zakład musi mieć własną bocznicę kolejową, place manewrowe, magazyny i składowiska, nie mówiąc o względach sanitarno-epidemiologicznych. (agaw)

Bezpieczna praca wspólną sprawą

Z inicjatywy Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, przy poparciu Zarządu Głównego ZSMP, Centrali PZU oraz redakcji czasopism związkowych i rolniczych odbywa się krajowa olimpiada wiedzy o bezpieczeństwie i higienie pracy pracowników jednostek gospodarczych i członków kółek rolniczych.

Głównym celem imprezy jest zapobieganie wypadkom przy pracy, których sporo notuje się w kółkach rolniczych i wśród rolników indywidualnych. Jedną z głównych przyczyn jest brak znajomości zasad i przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz rażące zaniedbania na stanowiskach pracy. Olimpiada ma więc za zadanie spopularyzowanie wiedzy o przepisach i zasadach bezpiecznej pracy oraz zainteresowanie użytkowników maszyn i urządzeń uzupełnianiem wiedzy o bhp.

W **woj. suwalskim** odbyły się już eliminacje we wszystkich SKR. Uczestniczyło w nich ponad 5 tys. osób. 35 osób zakwalifikowało się w eliminacjach wojewódzkich, które odbędą się 12 października br. o godz. 10 w kinie „Kultura" w Suwałkach.

(zg)

Przygotowania do Spisu Powszechnego w woj. suwalskim

Drużyny ZHP w woj. suwalskim aktywnie włączyły się do prac przygotowawczych przed Narodowym Spisem Powszechnym. Od 1 do 15 października trwa przegląd oznakowania ulic i numeracji nieruchomości, którego dokonują kilkuosobowe patrole ZHP. Meldunki ze zwiadu zostaną przesłane do komend hufców a następnie do rozdzielników miast i gmin.

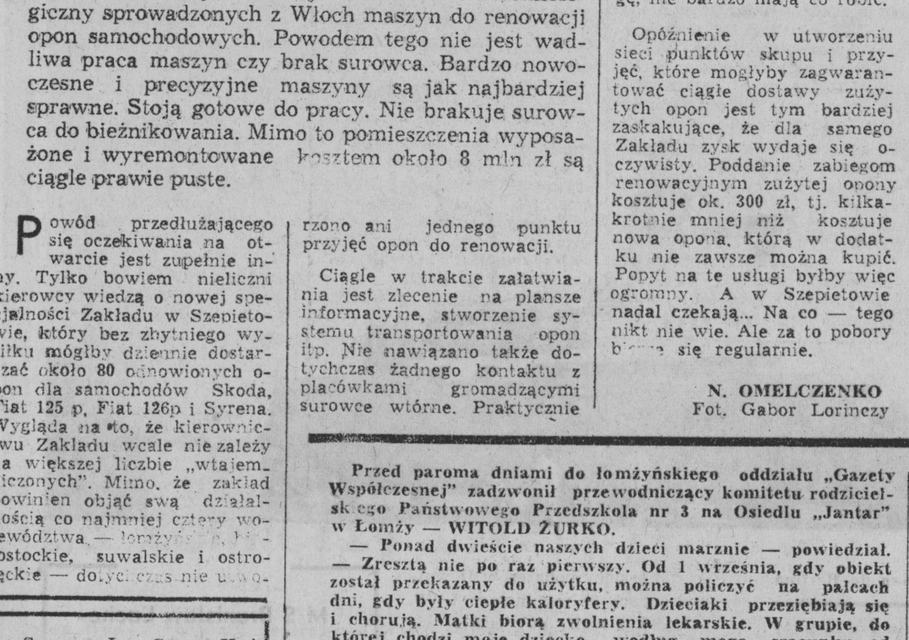
Harcerze zwracają uwagę na brak tabliczek z nazwami ulic i numerami posesji, nieczytelne lub zniszczone napisy, brak numerów posesji. (jb)

Oszczędzaj prąd!

Kooperacyjna solidarność

W sklepie meblowym w ŁOMŻY została urządzona wystawa wybrakowanych zestawów meblarskich. Na szczególną uwagę zasługują zestawy „Białystok" i „Kujawy". Eksponaty można oglądać i zakupić po przystępnej cenie dwudziestu kilku tysięcy złotych. Kierownictwo sklepu, niczym na Godota, czeka na tego klienta, który — zaślepiony koniecznością — weźmie co jest i jak leci... nawet bez zawiasów.

Naszym zdaniem prawem pierwokupu powinni podzielić się: dyrektor zakładu wystawionych zestawów, brakarz i ewentualnie kierownik magazynu meblarskiego — za niezrównane ambicje handlowe. (Kar)



Przy bieżnikowaniu opony pracuje RYSZARD ROZWADOWSKI.

W Szepietowie czekają...

Od ponad dwu miesięcy w **Zakładzie Usługowym w Szepietowie** podległym **Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy** w **Łomży** trwa rozruch technologiczny sprowadzonych z Włoch maszyn do renowacji opon samochodowych. Powodem tego nie jest wadliwa praca maszyn czy brak surowca. Bardzo nowoczesne i precyzyjne maszyny są jak najbardziej sprawne. Stoją gotowe do pracy. Nie brakuje surowca do bieżnikowania. Mimo to pomieszczenia wyposażone i wyremontowane kosztem około 8 mln zł są ciągle prawie puste.

Powód przedłużającego się oczekiwania na otwarcie jest zupełnie inny. Tylko bowiem nieliczni kierowcy wiedzą o nowej specjalności Zakładu w Szepietowie, który bez zbytniego wysiłku mógłby dziennie dostarczać około 80 odnowionych opon dla samochodów Skoda, Fiat 125 p, Fiat 126p i Syrena. Wygląda na to, że kierownictwu Zakładu wcale nie zależy na większej liczbie „wtajemniczonych". Mimo, że zakład powinien objąć swą działalnością co najmniej cztery województwa — łomżyńskie, białostockie, suwalskie i ostrołęckie — dotychczas nie uruchomiono ani jednego punktu przyjęć opon do renowacji.

Ciągle w trakcie załatwiania jest zlecenie na plansze informacyjne, stworzenie systemu transportowania opon itp. Nie nawiązano także dotychczas żadnego kontaktu z placówkami gromadzącymi surowce wtórne. Praktycznie więc osoby, które przeszkolono, aby precyzyjnym maszynom zapewnić fachową obsługę, nie bardzo mają co robić.

Opóźnienie w utworzeniu sieci punktów skupu i przyjęć, które mogłyby zagwarantować ciągłe dostawy zużytych opon jest tym bardziej zaskakujące, że dla samego Zakładu zysk wydaje się oczywisty. Poddanie zabiegom renowacyjnym zużytej opony kosztuje ok. 300 zł, tj. kilkakrotnie mniej niż kosztuje nowa opona, którą w dodatku nie zawsze można kupić. Popyt na te usługi byłby więc ogromny. A w Szepietowie nadal czekają... Na co — tego nikt nie wie. Ale za to pobory biorą się regularnie.

N. OMELCZENKO
Fot. Gabor Lorinczy

W interesie porządku publicznego

Dwa lata temu w **woj. łomżyńskim** nieletni popełnili 12,6 proc. ogółu przestępstw a rok temu już tylko 5,7 proc. Mimo wyraźnego spadku przestępczości młodzieży, jej udział nadal jest znaczny. Szczególnie we włamaniach do obiektów gospodarki uspołecznionej (około 43 proc.) i kradzieżach mienia prywatnego (ok. 12 proc.). Czyny te — a także wykroczenia chuligańskie — popełniane są zazwyczaj pod wpływem alkoholu.

Przeciwdziałanie zjawiskom demoralizacji młodzieży jest jednym z zadań ruchu młodzieżowego. Służy temu program ZSMP i ZHP a bezpośrednio działalność aktywu Wojewódzkiego Ośrodka Społeczno - Prawnego ZSMP. W jego skład wchodzą m. in. przedstawiciele MO, prokuratury, sądu i ORMO. Ośrodek urządza spotkania prawników i lekarzy z młodzieżą, odczyty o tematyce społeczno - prawnej, udziela porad prawnych.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że zachodzi konieczność dalszego rozszerzenia zakresu działań profilaktycznych i zwiększenia ich skuteczności. W tym właśnie kierunku zmierza, zawarte 3 października br. między Radą Wojewódzką FSZMP a KW MO i Wojewódzkim Sztabem ORMO, porozumienie w zakresie zapobiegania przestępczości i demoralizacji młodzieży w woj. łomżyńskim. Ustalony program wspólnych, zespolonych działań i ich form organizacyjnych jest praktyczną realizacją zaleceń Egzekutywy KW PZPR w sprawie umacniania porządku publicznego i dyscypliny społecznej.

Wśród sfer działań wymienionych w podpisanym dokumencie, dominuje wczesne ujawnianie środowisk i sytuacji zagrażających demoralizacją młodzieży i sprzyjających kolizji z prawem, przeciwdziałanie wszelkim przejawom nagannego zachowania się w miejscach publicznych, pasożytnictwu społecznemu i szerzeniu się alkoholizmu, rozwijanie kultury i świadomości prawnej. Przewidziano przeprowadzenie rozmów z młodzieżą nie uczącą się i nie pracującą, rozszerzenie nadzoru kuratorów społecznych nad tzw. „młodzieżą trudną", udział członków FSZMP w akcjach „Porządek" i „Nieletni".

Sekretarz Wojewódzkiego Ośrodka Społeczno - Prawnego ZSMP — **Janusz Babiel** za podstawę osiągnięcia zamierzonych efektów uważa rozszerzenie grona młodzieżowego aktywu. (jtb)

Wojsko Polskie w fotografii

W grajewskim Domu Kultury otwarto niedawno wystawę fotograficzną CAF **„Ludowe Wojsko Polskie".** Czynna ona będzie do 25 bm. w godz. 8—15 a ponadto we wtorki, środy i czwartki dodatkowo do godz. 20. Wystawa obrazuje bogatą historię LWP. Warto ją obejrzeć.

(mar)

Z „Biebrzą" na kwaterę

W tegorocznym sezonie letnim **Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej „Biebrza"** dysponowało 500 łóżkami w kwaterach prywatnych. Obecnie, po rozwiązaniu umów w **Rajgrodzie, Czarnejwsi, Nowogrodzie, Ciechanowcu i Goniądzu,** przedsiębiorstwo dysponuje jedynie 230 miejscami noclegowymi.

Nie zaspokaja to potrzeb, szczególnie w Łomży i Wysokiem Mazowieckiem. Trwają już przygotowania do zwiększenia w roku przyszłym ilości wsi letniskowych w atrakcyjnych rejonach województwa. (jtb)

Przed paroma dniami do łomżyńskiego oddziału „Gazety Współczesnej" zadzwonił przewodniczący komitetu rodzicielskiego Państwowego Przedszkola nr 3 na Osiedlu „Jantar" w Łomży — WITOLD ŻURKO.

— Ponad dwieście naszych dzieci marznie — powiedział. — Zresztą nie po raz pierwszy. Od 1 września, gdy obiekt został przekazany do użytku, można policzyć na palcach dni, gdy były ciepłe kaloryfery. Dzieciaki przeziębiają się i chorują. Matki biorą zwolnienia lekarskie. W grupie, do której chodzi moje dziecko, według mego szacunku, od 1 września nie stawiło się około 40 proc. dzieci...

rozmowie w Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

— Problem niepotrzebnie się rozrósł do takich rozmiarów — powiedział zastępca prezesa WSM, **Mieczysław Migawa.** — Przekazując przedszkole do użytku informowaliśmy gospodarzy o konieczności zatrudnienia konserwatora centralnego ogrzewania. Konstrukcja jest tu skomplikowana i może się psuć. Nie posłuchano naszej rady i oto skutki...

Nasz rozmówca obiecał, że fachowcy WSM naprawią awarię jeszcze 3 października. Konserwatora trzeba będzie jednak zatrudnić. Sprawa dopatrzenia instalacji jest drobiazgiem technicznym. Od strony ludzkiej, patrząc już dziś, jest poważnym problemem dla kilkuset mieszkańców miasta, którzy oddają swe dzieci pod opiekę przedszkola.

Co na to **Wydział Oświaty i Wychowania?** (zp)

Zapomniano o konserwatorze

— Jak to wygląda w innych grupach?

— W innych grupach — mówi dyrektor placówki — **Irena Gryglik** — małe dzieci również chorują. Za chore uważa się dziecko, które ma temperaturę. Takie, które ma ból głowy czy katar — pozostaje. Malec jest dokuczliwy, płacze — ale na katar żaden lekarz zwolnienia nie wypisze...

— Powód przeziębień? Zimne pomieszczenia. Dziś na przykład (było to 3 października o godz. 10.30) — jest zaledwie osiem stopni a dzieciaki w łapciach biegają po zimnej posadzce... Ubrane są w rajstopy i lekkie bluzeczki...

Dyrektorka i przewodniczący komitetu rodzicielskiego próbowali 3 bm. interweniować w **Zarządzie Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Białostockim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych.** W obu wypadkach bezskutecznie.

Sprawa wyglądała poważnie. Dwustu dzieciom dzieje się krzywda. Oburzonych jest dwieście rodzin. Podjęliśmy więc interwencję idąc tą samą drogą jak nasi rozmówcy. Rzecz wyjaśniła się już po



Sarna I, Sarna II i Sankta I to krowy — rekordzistki z Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Siejniku (woj. suwalskie), wybrane na wystawę hodowlaną. Każda z nich daje ponad 5 tys. l mleka rocznie o zawartości 4,2 proc. tłuszczu. Ale rekord obory należy do „Sandałki": ponad 6 tys. l mleka rocznie.

Na wystawę

Zakład w Siejniku hoduje obecnie 850 sztuk bydła, w tym 250 krów mlecznych. To tutaj przyszły na świat w kwietniu ubr. czworaczki. Wyrosły one doskonale i niczym nie różnią się od „jedynaków". (a)

NA ZDJĘCIU: krowy — rekordzistki z Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Siejniku.
Fot. Z. Zaremba

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Gbury", godz. 17. (Goniądz: „Wdowy", godz. 19).

Państwowy Teatr Lalek — scena dla dzieci (ul. Warszawska 4/6) — „Zegar z kukułką". godz. 10 i 12.

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Syn". prod. franc. (od lat 15).
Grajewo — „Kaskader", prod. radz. (od lat 12).
Kolno — „Wszyscy i nikt". prod. polsk. (od lat 12).
Wysokie Mazowieckie — „Agnieszka idzie na śmierć". prod. włosk. (od lat 15).
Zambrów — „Rollercoaster". prod. USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie". prod. polsk. (od lat 12).
Suwałki „Kultura" — „Krzyżacy", prod. polsk.; „Cezar i Rozalia", prod. franc. (od lat 15).
Augustów — „Akwarele", prod. polsk. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Nie wychylać się", prod. jugosł. (od lat 18).
Ełk „Orzeł" — „Ucieczka Mr Mc Kinleya", prod. radz. (od lat 12).
Ełk „Zorza" — „Dzień mojej miłości", prod. CSRS (od lat 12).
Ełk „Studio" — DKF — „Pasja", prod. polsk.
Giżycko — „Trzy dni Kondora", prod. włosk.-ameryk. (od lat 18).
Gołdap — „Mimino", prod. radz.
Kruklanki — „Nie oglądaj się teraz", prod. ang. (od lat 18).
Mikołajki — „We władzy ojca", prod. włosk. (od lat 18).
Olecko — „Koronczerka", prod. szwajc.-franc. (od lat 15).
Pisz — „Dyskretny urok burżuazji", prod. franc. (od lat 15).
Ruciane-Nida — „Rycerz i los" cz. I i II, prod. radz. (od lat 12).
Sejny — „Brawurowe porwanie", prod. USA (od lat 18).
Węgorzewo — „Ostatnia ofiara", prod. radz. (od lat 12).
Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA
W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—15, w czwartki w godz. 13—17. Wystawy czasowe: Prezentacja łomżyńskiego środowiska plastycznego; Łomża i jej mieszkańcy w starej fotografii; Wojsko polskie w rzeźbie ludowej.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy: Biograficzna — Adam Chętnik; Tkanina łukowska; Nowogród i okolice w świetle wykopalisk.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 11—19. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa — techniki uprawy, pasterstwo i hodowla, transport wiejski, mechanizacja rolnictwa, rzemiosło, tkactwo ludowe, monografia Krzysztofa Kluka, skansen mazowiecko-podlaski z ekspozycją wnętrz.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz-Kowalski 1846—1915. Wystawa czasowa: „Polak w Kosmosie" fotoreportera KAW Dionizego Gładysza.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842 — 1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztówek Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

WYSTAWY
W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — nieczynny.

Galeria Sztuki Współczesnej „Plastyka", Pl. Żeglickiego — Wystawa prac Bolesława Chromego.

Salon Wystawowy ŁTF, ul. Sadowa 12 — Wystawa pt. „Dziecko" — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Suwałki i okolice w okresie międzywojennym w fotografii Karola Jaroszyńskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Robotnicza, ul. Armii Czerwonej — Wystawa fotograficzna pt. „Ochrona dóbr kulturalnych woj. suwalskiego" — czynna codziennie.

Galeria Młodych, Klub „Suwalszczyzna" — Wystawa malarstwa Jerzego Malinowskiego — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 18—22.

Galeria PSP, ul. Kościuszki 82 (I piętro) — Wystawa szkła artystycznego Józefa Kandefera, biżuterii srebrnej oraz malarstwa białostockich i suwalskich plastyków — czynna w dni powszednie w godz. 10—16.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 6.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 **Mozaika polskich melodii;** 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Koncert na instrumenty; 13.25 Pieśni i tańce ziemi rzeszowskiej; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Muzyka jazzowa; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Katowice na muzycznej antenie; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 7.00 **Poranek informacyjno-muzyczny;** 7.15 Zespół „Sami Swoi"; 7.33 Małe muzykowanie; 8.00 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Z kabaretów NRD; 10.30 S. Grapelly w roli głównej; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Temat z wariacjami; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 **„Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja;** 12.25 Śladami Kolberga; 12.45 Tańce z różnych epok; 13.00 Audycja publicystyczna; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 J. Haydn: Symfonia A-dur; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „To do mnie nie należy"; 14.50 Muzyka A. i D. Scarlattich; 15.30 Program dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Gitara Segovii; 16.50 **„Pomagać rodzicom" — aud. J. Noak;** 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Ulica czterech wiatrów"; 18.25 Piebiscyt Studia GAMA; 18.25 Świat i my; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Informacje, Rady, Propozycje; 19.50 Len, roślina opłacalna; 20.00 Publicystyka krajowa; 20.20 L. Różycki: „Eros i Psyche" — opera w przekroju; 21.40 Muzyka współczesna z różnych stron świata; 22.00 Zwierzenia wieczorne; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn Studencki; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Dzień Szakala" — odc. pow.; 9.10 Twórcy muzyki filmowej; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Sonaty Haendla; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 „Kwiecień" — odc. pow.; 11.30 Jazzowe spotkania; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Powtórka z rozrywki"; 13.50 „Eksplozja w katedrze" — odc. pow.; 14.00 Kwartety klasyków wiedeńskich; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Jazz z Leningradu; 15.40 Śpiewa S. Krajewski; 16.00 „Charles znaczy Jerzy" — rep.; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Bagnet na broń...''; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Dzień Szakala" — odc. pow.; 20.00 „Dym z papierosa" — słuch.; 20.30 J. McLanghlin i zespół „Shakti"; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.08 E. Fitzgerald; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 NURT; 6.30 Rytm i piosenka; 6.45 **Poranek informacyjno-muzyczny;** 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Zespół J. Mikuły; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 Sonaty Haendla; 9.00 Wychowanie muzyczne kl. I; 9.20 J. Zarębski: Kwintet fortepianowy g-moll; 10.00 Biologia kl. VII; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski kl. III lic.; 11.30 Śpiewa B. Sills; 12.05 **„Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja;** 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język angielski; 13.15 Muzyka ludowa z Anglii; 13.30 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 16.05 Pierwsza pomoc; 16.25 Nauka — praktyce; 16.50 **„Pomagać rodzicom" — aud. J. Noak;** 17.00 Z nagrań **„Arp Life";** 17.15 **„Energetyka dla wszystkich" — aud. S. Poznańskiego;** 17.30 Dyskotekowe rytmy (stereo); 17.55 Wiadomości; 18.00 Przy muzyce W.A. Mozarta (stereo); 18.25 Krajobrazy historyczne; 18.40 O zdrowie człowieka; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 NURT; 22.15 W trosce o słowo i treść; 22.35 RTV Szkoła Średnia; 22.50 Kaprysy skrzypcowe.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programach I, II i IV.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze.
11.05 Historia kl. VII.
12.00 Wychowanie plastyczne kl. VII—VIII (kolor).
12.45 i 13.23 TV Technikum Rolnicze.
14.35 NURT — Nauczanie początkowe — formy inscenizacyjne czytanych tekstów. Wykł.: doc. dr Halina Mystkowska.
15.05 Dziennik (kolor).
15.15 Dzień dobry, tu Telewizja.
15.35 Losowanie Małego Lotka.
15.45 Obiektyw — program województw.
16.05 Studio Sport.
16.35 Bezpośrednia transmisja z Centralnej Akademii z okazji 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego.
18.30 Skarbiec — wydanie I — magazyn hinstoryczny.
19.00 Dobranoc dla najmłodszych.
19.10 — Siódemka.
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Koncert z okazji 35 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego.
22.10 Bitwy, kampanie, dowódcy cz. II „Czas walki" cd. wspomnień gen. broni Zygmunta Berlinga.
23.00 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

16.25 Program dnia.
16.30 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor).
17.00 Język angielski — kurs podstawowy.
17.30 Tak czy inaczej — program publicystyczny.
18.00 Antykwariat — „Pan Tadeusz" czyli niezwykłe dzieje rękopisu".
18.30 Mam pomysł.
19.10 Program lokalny.
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Film fab. prod. radzieckiej „Rodzina Lubawinow".
22.00 24 godziny (kolor).
22.10 Wszystko już było — Jesienne nastroje — program rozrywkowy (w programie udział biorą: Krzysztof Kolberger, Anna Romantowska i inni).

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Program informacyjny „Czas".
6.35 — Gimnastyka poranna (kolor).
6.55 — Poemat o dzieciństwie (kolor).
7.25 — „Wiosenna melodia" — film fabularny.
8.30 — Klub podróży filmowych (kolor).
12.30 — „Równoleżnik Kamczatki" — film dokumentalny.
13.25 — „Ojczysta przyroda" (kolor).
14.30 — Koncert Chóru Pałacu Kultury Metalowców Nowolipiecka.
15.00 — Po muzeach i salach wystawowych (kolor).
15.30 — Odezwijcie się, trębacze!
16.15 — Życie nauki.
16.45 — Gra Kameralna Orkiestra Państwowego Moskiewskiego Konserwatorium (kolor).
17.05 — Za urodzaj 1978 r.
17.35 — A. Żurabow „Lika" — spektakl.
19.00 — Program informacyjny „Czas".
19.30 — Mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Repr. Węgier — Repr. ZSRR (kolor).

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 249-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992.

Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI
w dniu 11.X.1978 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: reanimacja, położniczy.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

Woj. Zespół p/Gruźlicy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

W dniu 4 października 1978 r. zmarł w Warszawie

Tow. JAN MIZEREK

zasłużony działacz ruchu robotniczego, członek KPP, po wyzwoleniu PPR, odznaczony Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, medalem „Zwycięstwa i Wolności".

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Komitet Miejski PZPR w Łomży

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji: Redaktor naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-68, Dział Reporterski 2-23-17, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-06. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 19 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11. Druk Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013.

N-1